

# Kapitał Dolnego Śląska

listopad 2014

ISSN 2353-9364

Gospodarka | Samorządy | Nauka - Innowacje





The Future of Data is Now!

Przyszłość Big Data zaczyna się Teraz!

Jedno z największych centrów przetwarzania danych w Europie Środkowej

Obiekt spełniający globalne standardy dla Disaster Recovery Centrum (DRK) i centrum danych (DC) ze szczególnym uwzględnieniem zasady "No single point of failure"

Centrum danych, centrum operacji sieciowych (NOC)

Poziom niezawodności: TIER 3

Sieć terminali węzła – DWDM, SDH, Ethernet i VOICE

łącza DWDM

5000 m<sup>2</sup> powierzchni ogólnej,

1300 m<sup>2</sup> powierzchni serwerowni

Zapraszamy do współpracy:

[www.itqdatacenter.pl](http://www.itqdatacenter.pl)

Medyczne Centrum Przetwarzania Danych itQ Data Center, Wrocław, ul. Borowska 283b



DOTACJE NA INNOWACJE

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego



**Wydawca:** Prasa Dolnośląska - Marcin Prynda • ul. Ofiar Oświęcimskich 41/43 • 50-059 Wrocław • tel. 71 345 94 16 • tel. kom. 608 208 359  
 redakcja@kapitaldolnoslaski.pl • www.kapitaldolnoslaski.pl  
**Opracowanie redakcyjne:** Elżbieta Łuczkiwicz, Agata Garstecka, Stanisława Jurkiewicz, Małgorzata Pawlaczek, Marcin Prynda  
**Opracowanie graficzne:** Maciej Zwoliński  
**Okladka:** fot. Jan Bliszczuk, zdjęcie dzięki uprzejmości Działu Promocji Urzędu Miasta Wrocławia

## Cieszy mnie zaangażowanie mieszkańców Wrocławia

Z Rafałem Dutkiewiczem, prezydentem Wrocławia, o budżecie obywatelskim, inwestycjach i wydarzeniach, nie tylko kulturalnych, w mieście rozmawia Marcin Prynda.

**Cieszy pana społeczne zaangażowanie mieszkańców, którzy dość licznie głosowali na poszczególne projekty Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego? Jak ocenia pan zgłoszone do realizacji projekty?**

Budżet obywatelski obudził bardzo pozytywną aktywność obywatelską. W pierwszej edycji tego projektu we Wrocławiu w głosowaniach udział wzięło ok. 50 tys. osób, w kolejnym już ponad 150 tys. osób. To jeden z lepszych wyników w Polsce. W najbliższym roku na budżet obywatelski przeznaczymy, podobnie jak w tym roku, 20 milionów złotych. Uważam, że w kolejnych latach tę kwotę należałoby systematycznie zwiększać. Z jednej strony bardzo cieszy mnie przeznaczenie tych pieniędzy na inwestycje oceniane przez mieszkańców jako najważniejsze dla nich, z drugiej satysfakcjonujące jest zaangażowanie całej lokalnej społeczności w reklamę projektów i głosowanie.

**Jakie wyzwania, zwłaszcza infrastrukturalne, stoją obecnie przed taką metropolią jak Wrocław?**

Z realizacją poszczególnych zadań w przestrzeni miejskiej, jest jak z podążaniem ku horyzontowi. To proces nieskończony, ponieważ miasto cały czas idzie naprzód. W najbliższych latach należy się skupić nad usprawnieniem transportu w mieście tak by mieszkańcy i przejezdni jeszcze chętniej przesiadali się do autobusów, tramwajów, kolei miejskiej czy na rowery. Właśnie, dlatego od dłuższego czasu przesuwamy akcent z dróg na szeroko rozumianą mobilność m.in. na rozwój infrastruktury rowerowej. Co nie oznacza, że inwestycji drogowych nie będzie. Przyszłość to dwie ważne inwestycje, które usprawnią ruch czyli Obwodnica Leśnicy i Most Wielkiej Wyspy. Ponadto, należy uruchomić nowe połączenia kolejowe, które ułatwią dojazd do pracy mieszkańcom podwrocławskich gmin. Są także inne wyzwania, np. rozwój związany z faktem, że Wrocław w 2016 roku będzie Europejską Stolicą Kultury. Poza wyzwaniami infrastrukturalnymi chodzi o zaangażowanie mieszkańców zarówno w duże, prestiżowe wydarzenia, jak i kameralne projekty. Niezwykle istotną dziedziną jest edukacja. W związku z wyżym demograficznym w przyszłych latach powstanie kolejnych kilka przedszkoli, a kolejnych kilka zostanie rozbudowanych. W kolejnych latach będzie także przybywać miejsc w żłobkach. Na południu i zachodzie miasta powstaną także dwie szkoły podstawowe. Ponadto, Wrocław ma potencjał aby stać się miastem nowych technologii. Nie bez znaczenia jest dobre funkcjonowanie Wrocławskiego Parku Technologicznego czy ośrodka EIT +.

**Jakie znaczenie dla miasta ma tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016, planowana organizacja we Wrocławiu w 2017 roku Światowych Igrzysk Sportowych The World Games, przyznanie przez UNESCO, jako**

**pierwszemu miastu w Polsce, tytułu Światowej Stolicy Książki, czy też fakt, że za dwa lata Wrocław będzie gospodarzem Europejskiej Nagrody Filmowej?**

Poza oczywistym aspektem promocyjnym, wzmacniającym markę Wrocławia, jako miasta europejskiego, kulturalnego czy innowacyjnego należy pamiętać, że wraz z organizacją tego typu wydarzeń realizowane są inwestycje, na które być może czekalibyśmy kilka lat. Tak było przed Euro 2012, kiedy doczekaliśmy się powstania Autostradowej Obwodnicy Wrocławia, przebudowy Dworca Głównego PKP, powstania nowoczesnego stadionu i nowego terminala lotniskowego czy sprawnie przeprowadziliśmy zmianę układu komunikacyjnego Wrocławia. Teraz, tylko przy okazji ESK, powstaną cztery nowe domy kultury, Muzeum Pana Tadeusza, Muzeum Teatru, Narodowe Forum Muzyki, Centrum Zajezdnia opowiadające o historii Solidarności. Zdecydowaliśmy się też na remont Teatru Capitol, który już się zakończył. Przy okazji The World Games wyremontowany zostanie Stadion Olimpijski czy powstanie pełnowymiarowy basen pływacki. Te wszystkie wydarzenia przekładają się na inne inwestycje. W mieście powstają kolejne hotele, np. naprzeciwko Dworca Głównego, trwa budowa hotelu Hilton w centrum miasta i kolejne cztery inwestycje idą pełną parą.

**Uważa pan Wrocławian za ludzi przedsiębiorczych?**

Dane pokazują, że w istocie wrocławianie są przedsiębiorczy. Tylko w 2013 roku we Wrocławiu zarejestrowało się prawie 7,5 tys. podmiotów gospodarczych. Staramy się wspierać przedsiębiorców, zarówno tych mniejszych, jak i tych największych. Wrocławska spółka ARAW, na zlecenie miasta, wprowadziła pionierski program Polski Czempion, którego celem było wsparcie wrocławskich przedsiębiorców na rynkach światowych. Program okazał się tak wielkim sukcesem, że w 2012 roku w Warszawie deklarację przyłączenia się do programu podpisali przedstawiciele województw lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, pomorskiego i zachodniopomorskiego, Gdańska, Katowic, Olsztyna, Poznania, Szczecina oraz Rzeszowa.

**Czy prowadzący działalność gospodarczą we Wrocławiu mogą liczyć na inne ułatwienia ze strony władz miasta?**

Doceniając wkład przedsiębiorców w rozwój miasta w 2006 roku wprowadziliśmy specjalny system wspierania przedsiębiorców. Dotychczasowa edycja dobiega końca i mniej więcej od roku pracujemy nad nowym programem. Pozytywnie analizując wyniki takich działań postanowiliśmy zwiększyć łączną pulę, do której możemy zwalniać z podatku od nieruchomości. W latach 2006-2013 ta pula wynosiła 54 mln zł, następnie podnieśliśmy ją do niemal 100 mln zł. Nowa



edycja obejmująca lata 2014-2020 to pula 260 mln zł. Ponadto, dokonaliśmy pewnych korekt w systemie. Poprzedni system obejmował wszystkie firmy, ale nie wystarczająco preferował firmy małe i średnie. Zmieniamy więc akcenty, uznaliśmy, że do zwolnień podatkowych wystarczą mniejsze inwestycje. Poprzednio przedsiębiorca musiał zainwestować ponad 1 mln zł, a teraz wystarczy 600 tysięcy złotych. W ramach pomocy regionalnej zyskują również przedsiębiorcy tworzący nowe miejsca pracy związane z nowymi inwestycjami na terenie Wrocławia. W tym wypadku zatrudnienie jednego pracownika pozwoli na podniesienie wielkości powierzchni zwalnianej z podatku od nieruchomości z 40 do 60 m<sup>2</sup>. Jednocześnie obniżone zostają progi przystąpienia do programu. Zamiast 5 zatrudnionych osób już przy 2 osobach można otrzymać roczne zwolnienie. Każda kolejna zatrudniona osoba wydłuża okres zwolnienia o pół roku do maksymalnie 3 lat.

**Jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego miasta ma działalność instytucji takich jak choćby Łoża Dolnośląska BCC, Zachodnia Izba Gospodarcza (która przyznaje Dolnośląską Gryfa - Nagrodę Gospodarczą), Dolnośląska Izba Gospodarcza czy Dolnośląskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego (organizującej Forum w Krzyżowej)?**

Takie instytucje odgrywają istotną rolę w szeroko rozumianym rozwoju przedsiębiorczości. Zrzeszając różne podmioty gospodarcze organizują szkolenia, seminaria, współpracują z zagranicznymi partnerami i starają się znaleźć nowe rozwiązania w poruszanych przez siebie obszarach. To bardzo cenne działania. Poza tym, jak zwracają uwagę przedsiębiorcy wyróżnieni np. Dolnośląskim Gryfem, to bardzo nobiletujące znaleźć się w gronie wyróżnionych firm, co dodatkowo mobilizuje do jeszcze bardziej wytężonej pracy. □



# Specjalne Strefy Ekonomiczne szansą dla MŚP

**Bartosz Igielski, menedżer w dziale doradztwa podatkowego, w zespole ulg i dotacji w KPMG w Polsce**

**Jakie korzyści oferują Specjalne Strefy Ekonomiczne dla małych lub średnich przedsiębiorców?**

Specjalne Strefy Ekonomiczne (SSE) oferują możliwość zwolnienia z podatku dochodowego działalności prowadzonej na terenie SSE na podstawie zezwolenia. Maksymalna wysokość zwolnienia zależy od lokalizacji projektu i wielkości przedsiębiorstwa i może sięgać 70% kosztów inwestycji lub dwuletnich kosztów pracy nowozatrudnionych pracowników. Najwyższa intensywność pomocy obowiązuje w województwach Polski Wschodniej, a najniższa w Warszawie. Ponadto, często w SSE przedsiębiorcy mogą korzystać ze zwolnienia z podatku od nieruchomości. Łącznie pomoc z różnych źródeł na ten sam projekt nie może przekraczać intensywności obowiązującej w danym regionie.

**Czy poza możliwością uzyskania pomocy publicznej SSE oferują jeszcze inne korzyści dla przedsiębiorców?**

Oczywiście. Dużym udogodnieniem jest infrastruktura dostępna na terenie SSE – drogi, media, grunty przygotowane pod inwestycje, a także dogodna lokalizacja w pobliżu ważnych szlaków komunikacyjnych. Strefami zarządzają wyspecjalizowane spółki, które dbają o zapewnienie inwestorom dobrych warunków do prowadzenia biznesu. Istotnym efektem działalności na terenie SSE jest także korzyść ze współpracy pomiędzy firmami. SSE tworzą zwarte tereny przemysłowe, gdzie wiele firm działa w bezpośrednim sąsiedztwie, co sprzyja nawiązywaniu kontaktów biznesowych i podejmowaniu współpracy. Efekt ten będzie prawdopodobnie coraz bardziej wyraźny, ponieważ strefy stawiają na specjalizację.

**Na czym ta specjalizacja polega?**

Każda ze stref stara się rozwijać w wybranym przez siebie kierunku. Np. Strefa Krakowska jest jednocześnie parkiem technologicznym, a Łódzka SSE skupia duże przedsiębiorstwa z branży AGD. W woj. Dolnośląskim w trzech działających SSE ulokowane są głównie spółki z sektora motoryzacyjnego, informatycznego, nowoczesnych technologii i elektroniki. Taka specjalizacja jest pozytywnym zjawiskiem, ponieważ po pierwsze zapewnia wysoki standard usług świadczonych przez zarządców SSE, po drugie daje wybór przedsiębiorcom co do lokalizacji działalności.

**Od 1 lipca 2014 r. weszły w życie zmiany w działalności SSE. Na czym one polegają?**

Przed wszystkim zmieniła się intensywność pomocy. W większości województw została ona obniżona nawet o 15 pkt proc. W woj. Dolnośląskim wynosi ona obecnie 25% dla dużych przedsiębiorców, 35% dla średnich i 45% dla małych. Zostały także wprowadzone obostrzenia w udzielaniu pomocy dla projektów realizowanych przez przedsiębiorstwa działające w ramach grup kapitałowych. Ponadto, w przypadku projektów polegających na zasadniczej zmianie całościowego procesu produkcyjnego koszty kwalifikujące się do objęcia pomocą powinny przekraczać koszty amortyzacji aktywów związanych z działalnością podlegającą zmianie w okresie ostatnich trzech lat obrotowych przed dniem złożenia wniosku o pomoc oraz w przypadku projektów polegających na dywersyfikacji produkcji istniejącego przedsiębiorstwa koszty kwalifikujące się do objęcia pomocą, powinny przekraczać o co najmniej 200%



wartość księgową ponownie wykorzystywanych aktywów odnotowaną w roku obrotowym poprzedzającym rozpoczęcie dywersyfikacji.

**Czy poza zwolnieniem z podatku w SSE przedsiębiorcy z sektora MŚP mogą liczyć na inne formy wsparcia?**

Tak. Obecnie dostępne są dotacje z budżetu państwa na nowe inwestycje i na tworzenie nowych miejsc pracy, a w ciągu kilku miesięcy zostaną uruchomione środki z nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Do dyspozycji przedsiębiorców będzie ok. 20 miliardów EUR, z czego zdecydowana większość będzie dedykowana MŚP. Np. w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój planowane jest, że 80% alokacji przeznaczonej dla przedsiębiorstw będzie dostępna tylko dla MŚP. Także w ramach regionalnych programów operacyjnych MŚP będą miały priorytet w dostępie do środków. W nowej perspektywie dofinansowanie będzie

dostępne przede wszystkim na projekty związane z innowacyjnością, działalnością badawczo-rozwojową i ochroną środowiska. Dodatkowo, dla MŚP dostępne jest dofinansowanie w ramach międzynarodowych programów Komisji Europejskiej takich jak: Horyzont 2020 (dofinansowanie prac badawczo-rozwojowych i rozwój innowacji), COSME (wzmocnienie konkurencyjności MŚP). Do finansowania z funduszy Unii Europejskiej będzie atrakcyjnym uzupełnieniem oferty SSE, ponieważ co do zasady wsparcie z tych obu źródeł można ze sobą łączyć. Polska ma także cele strategiczne wynikające z dokumentów Unii Europejskiej i dostępne instrumenty wsparcia mają pomóc w ich realizacji. M.in. celem przewidzianym dla Polski w ramach strategii Europa 2020 jest osiągnięcie łącznych nakładów na działalność badawczo-rozwojową na poziomie 1,7% PKB w 2020 r., w tym dla przedsiębiorstw jest 0,8% PKB w tym samym roku. □

## zDolny Budżet



**Tendencją miast do wprowadzenia budżetów partycypacyjnych, w ocenie działaczy samorządowych, stanowi ważny krok do budowania w Polsce społeczeństwa obywatelskiego. Takiego, które z jednej strony interesuje się, na jakie cele przeznaczają się publiczne pieniądze, z drugiej, aktywnie uczestniczy w zagospodarowaniu tych środków.**

Zjawisko to ma jeszcze jeden istotny aspekt, integruje lokalną społeczność i uczy odpowiedzialności zarówno za wszystkich jej członków, jak i wspólne mienie. We wdrażaniu budżetów obywatelskich wciąż popełnianych jest wprawdzie szereg błędów, ale potraktować je należy jako proces zdobywania nowych doświadczeń, wiedzy i przede wszystkim szerzenia obywatelskiej świadomości.

– Zdam sobie sprawę, że to niezwykle ważny dla społeczeństwa obywatelskiego krok, dlatego zaproponowałam wydzielenie z budżetu Województwa Dolnośląskiego kwoty 10 mln zł, która zostanie oddana w zarządzanie jednej z grup społecznych, oczywiście z zastosowaniem wszystkich procedur partycypacji – mówi Wioletta Susmanek, radna Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów. – Budżet partycypacyjny może, w moim odczuciu, przelożyć się na o wiele skuteczniejszą realizację zadań urzędów marszałkowskich w zakresie społeczeństwa obywatelskiego.

Wspomniane 10 mln to nie dodatkowe obciążenie budżetu województwa, ale kwota wyasygnowana z ogólnej sumy 24 mln przeznaczonych przez Dolny Śląsk na

wsparcie działalności organizacji pozarządowych. Zgodnie z proponowanymi przez Wiolettę Susmanek założeniami Dolnośląska Rada Działalności Pożytku Publicznego, jako organ przedstawicielski NGO, decydowałaby o podziale tych środków na zadania zgłaszane przez organizacje. Zdaniem radnej należałoby jej wręcz powierzyć kompleksowe opracowanie i wdrożenie koncepcji zDolnego Budżetu.

Docelowo działalność Rady mogłaby obniżyć koszty obsługi umów dotacyjnych, jakie z NGO zawiera samorząd województwa. – Rocznie to nawet 2 tys. umów, które wcześniej trzeba zaopiniować, następnie podpisać stosowne porozumienie, a na końcu sprawdzić rozliczenie wykonania dofinansowanego zadania. Do tego urzędnicy pełnią najczęściej funkcję informacyjną i doradczą – wyjaśnia Wioletta Susmanek. – To generuje ogromne koszty po stronie urzędu marszałkowskiego, również w postaci urzędniczych etatów.

Ruch społeczny, jaki tworzą NGO jest coraz prężniejszy i, zdaniem radnej, należy za nim nadążyć z jednej strony, a z drugiej wesprzeć zdobywcę tej dobrej strony obywatelskiej, partycypacyjnej praktyki. – Odbieram to jako swoisty gest odpowiedzialności i ustawowy nakaz wspierania społeczeństwa obywatelskiego – mówi Wioletta Susmanek. – Znam potencjał dolnośląskich organizacji, wiem, że nie tylko poradzą sobie z tym zadaniem, ale także wniosą nową jakość w myśleniu o finansowaniu zadań publicznych z budżetu samorządu. Apeluję do wszystkich interesariuszy tego przedsięwzięcia o odpowiednią dozę wzajemnego zaufania i skoncentrowanie myślenia na rachunku ekonomicznym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Uwagi, opinie i propozycje współpracy przy tworzeniu koncepcji zDolnego Budżetu można zgłaszać pod adresem: [wiolettasusmanek@gmail.com](mailto:wiolettasusmanek@gmail.com)

## Dobra strategia to dopiero pierwszy krok do sukcesu gminy

**Z Iloną Antoniszyn-Klik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki o projektowaniu inwestycji przez gminy, pozyskiwaniu na nie środków, a przede wszystkim tworzeniu dobrej strategii rozwoju rozmawia Marcin Prynda.**

**Co ma zrobić gmina miejska, miejsko-wiejska, by dobrze się rozwijać?**

Do tego potrzebne są pieniądze i pomysły na inwestycje oraz zagospodarowanie wolnej przestrzeni urbanistycznej.

**Skąd można pozyskać niezbędne środki na realizację zaplanowanych zadań inwestycyjnych?**

Z funduszy unijnych, z dostępnych programów, np. Kapitał Ludzki Dolnego Śląska, Regionalny Program Operacyjny.

**Jak zostać beneficjentem środków unijnych?**

Każda gmina w ramach zrównoważonego rozwoju musi pokazać i udowodnić, że warto w nią zainwestować, musi przekonać podmiot nadzorujący, że to właśnie temu samorządowi warto zaufać przekazując potrzebne środki. Tym samym współfinansując inwestycje, które zaspokajają potrzeby lokalnej społeczności. Przede wszystkim gmina musi mieć strategię rozwoju, która jest najważniejszym i podstawowym dokumentem przyszłości samorządu. To strategia wyznacza cele i obszary, w których dana gmina będzie się rozwijać.

**Czemu służy strategia i co powinna zawierać?**

W tak istotnym dokumencie należy nakreślić cele strategiczne i szczegółowe. To od nich wszystko się zaczyna. By pozyskiwać środki unijne na realizację wcześniej zaplanowanych przedsięwzięć, gmina musi pokazać swoje największe atuty. Poczynając od położenia topograficznego, rozwiązań komunikacyjnych, wolnych stref ekonomicznych. Gmina musi być przyjazna dla potencjalnych inwestorów.

**W jaki sposób może to osiągnąć?**

Być elastycznym w prowadzeniu negocjacji z partnerami handlowymi z Polski i zagranicy, przedstawić możliwe najkorzystniejsze warunki dalszej współpracy, zaproponować wszystko, co najlepsze – ulgi i zwolnienia podatkowe, by inwestor poczuł się zaproszony do kolejnych rozmów, które w konsekwencji mogą doprowadzić do sfinalizowania końcowej umowy.

**Wracając do strategii, co jeszcze decyduje o tym, że jest ona dobra, że okaże się dla rozwoju gminy skuteczną?**

Ustalania zawarte w wieloletniej strategii i dokumentach zagospodarowania przestrzennego mają stanowić dla gminy merytoryczną podstawę do prowadzenia długookresowej i systematycznej polityki rozwoju danego obszaru. Samorządy muszą pamiętać, że proces

## Lubię Dolny Śląsk



**Z Ewą Mańkowską, Wicewojewodą Dolnośląską o kompetencjach urzędu wojewódzkiego, zadaniach wojewody i przyszłości Dolnego Śląska rozmawia Małgorzata Pawlaček.**

**Jakie są kompetencje wojewody?**

Kompetencje wojewody zblizone są do kompetencji premiera. Urząd wojewódzki to przedłużenie rządu w terenie, a wojewodę można określić mianem „ramienia premiera w województwie”. Wojewoda i jego zastępca powoływani są przez szefa rządu.

**Urząd wojewódzki często mylony jest z marszałkowskim. Jak najprościej wyjaśnić różnicę między obu instytucjami?**

Najprościej można powiedzieć, że urząd marszałkowski odpowiada za rozwój regionu i wszystkie inwestycje z tym związane, a urząd wojewódzki zajmuje się kontrolą, nadzorem i porządkiem politycznym oraz prawnym. Urząd wojewódzki, przez wojewodę i wicewojewodę, ma po prostu realizować politykę rządu w regionie.

**Jakimi dokładnie sprawami w regionie zajmuje się Dolnośląski Urząd Wojewódzki?**

Urząd wojewódzki odpowiada m.in. za zarządzanie kryzysowe i tym samym zabezpieczenie ludności. Jeśli na Dolnym Śląsku powoływany jest Sztab Kryzysowy na jego czele staje wojewoda. Na co dzień, kiedy nie ma sytuacji kryzysowych, wojewoda sprawuje nadzór nad samorządami i podejmowanymi przez nie uchwałami.

**W urzędzie wojewódzkim załatwia się także większość spraw „obywatelskich”?**

Tak, ale nie tylko. Odpowiednie wydziały zajmują się zarówno wydawaniem paszportów polskim obywatelom, jak i pozwoleniami na pobyt dla obcokrajowców, nadawa-

niem im obywatelstwa, a także większością spraw związanych z mniejszościami narodowymi czy religijnymi na Dolnym Śląsku. Wydział Infrastruktury z kolei rozpatruje m.in. odwołania inwestorów od decyzji wojewódzkich i powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. Wydział Polityki Społecznej sprawuje nadzór nad miejskimi ośrodkami pomocy społecznej i generalnie realizacją założeń polityki społecznej. Zajmujemy się mieniem zabużańskim. Nadzorujemy także realizację Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

**W tym roku mija 45-lecie pani pracy zawodowej. Zawsze spełniała się pani w służbie publicznej?**

Nie, ale zawsze, siłą rzeczy, w zakładach państwowych. Przez 20 lat byłam zootechnikiem w Strzebińskim Kombinacie Rolnym. Później przez 14 lat pracowałam w Ośrodku Doradztwa Rolniczego, równoległe będąc adiunktem w Katedrze Planowania i Urządzania Terenów Wiejskich ówczesnej Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Następnie szefowałam Wojewódzkiemu Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, wreszcie, czwarta moja praca, jestem wicewojewodą.

**Z jakim programem kandyduje pani do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego?**

Na Dolny Śląsk, z Kielc, przeprowadziłam się z mężem zaraz po studiach. Bardzo lubię ten region, nigdy nie czułam się tu obco, podobna mi się kierunek rozwoju Dolnego Śląska. Zależy mi na zrównoważonym rozwoju województwa, a obawiam się, że aglomeracje dużych miast mogą, przez swoją dominację, zaburzyć tę równowagę. Mieszkańcy wsi i małych miejscowości potrzebują reprezentacji, bo właśnie te obszary to blisko 70 proc. regionu. Coraz więcej Dolnoślązaków, zmęczonych zgiełkiem dużego miasta, przenosi się na tereny podmiejskie, a nawet wiejskie. Chcę zadbać o tworzenie tam zarówno miejsc pracy, jak i warunków do godnego życia, choćby przez budowę żłobków czy przedszkoli.



zrównoważonego i harmonijnego rozwoju gminy jest długotrwałym procesem, wymaga od lokalnego samorządu i zainteresowanych podmiotów gospodarczych umiejętności rozpoznawania zagrożeń, zapobiegania im, eliminacji dysproporcji w życiu społecznym i gospodarczym oraz zaspokojenia stale rosnących potrzeb lokalnej społeczności. Gmina musi być otwarta na głosy swoich obywateli.

**Jak ważne jest, kojarzone raczej z prowadzeniem przedsiębiorstwa niż zarządzaniem gminą, planowanie inwestycyjne?**

Długofalowe planowanie inwestycyjne jest zachętą dla przyszłych inwestorów. Gmina musi być pewna swoich zalet i korzystnych warunków do inwestowania. Musi umieć się dobrze sprzedać. Wtedy może myśleć o zrównoważonym rozwoju i swoich szansach na przyszłość. Gmina musi jednak pamiętać, że strategia zrównoważonego rozwoju nie jest gotową receptą na sukces. Jest ogólnym potrzeb mieszkańców, czyli tworzenie jak najlepszego środowiska życia mieszkańców wykorzystując w tym celu publiczne środki finansowe znajdujące się w ich dyspozycji. Skuteczność i efektywność zaspokajania tych potrzeb jest więc w dużym stopniu funkcją jakości zarządzania gminą. Rzutuje to również na jej atrakcyjność dla osiedlania się no-



# Dobry czas na inwestycje

**Inwestowanie w nieruchomości to znany i sprawdzony sposób na pomnożenie swojego kapitału. Czy jednak w dobie spowolnienia gospodarczego oraz związanej z nim niepewności na rynkach finansowych, jest to bezpieczna i efektywna forma lokowania oszczędności?**

Zdaniem analityków rynkowych najlepszą okazją do nabycia nieruchomości jest właśnie okres dekonjunkury, kiedy ich ceny są stosunkowo niskie. Przymierzając się do zakupu warto wziąć pod uwagę kilka istotnych czynników takich jak lokalizacja, dostęp do sieci komunikacyjnych oraz mediów.

Nie można zapomnieć również o kalkulacji ryzyka inwestycyjnego, które jak podkreślają specjaliści wciąż niższe jest w przypadku ulokowania inwestycji w dużych miastach. Wynika to z większego zaufania banków do finansowania projektów realizowanych w prężnie rozwijających się aglomeracjach.

Wśród miast, które cieszą się największą popularnością wśród inwestorów jest Wrocław, jedna z najbardziej innowacyjnych i dynamicznie modernizujących się polskich metropolii. Duży potencjał inwestycyjny miasta sprawia, że zakup gruntów w stolicy Dolnego Śląska to doskonały sposób na realizację biznesowych planów i ambicji. Prawdziwą perełką są grunty na Kępie Mieszczańskiej należące do Agencji Mienia Wojskowego. Jak zapewnia Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Mienia Wojskowego Zbigniew Sieja:

*– Dziś trudno znaleźć we Wrocławiu dogodniejszą lokalizację pod inwestycję. Kępa Mieszczańska od początku cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród inwestorów. Blisko Rynku, instytucji publicznych, w sąsiedztwie Odry. Z bardzo dobrym połączeniem komunikacyjnym z resztą miasta. Deweloperzy wierzą w to miejsce.*

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, są to przede wszystkim tereny zabudowy mieszkaniowej, usług, ciągów pieszo-rowerowych, zieleni. Powierzchnia działek waha się od 0,5 ha do 1,3 ha. Ceny wywoławcze mieszczą się w przedziale od 5,3 mln do 10,7 mln. Przetargi odbędą się kolejno 21, 24, 26, 28 listopada oraz 5 grudnia 2014 roku.

W zasobie wrocławskiego Oddziału Terenowego Agencji Mienia Wojskowego znajdują się również inne atrakcyjne działki i obiekty zlokalizowane na terenie Dolnego Śląska oraz Opola. Spośród nich z pewnością warto zwrócić uwagę na nieruchomość (dz. nr 1511/3) o powierzchni 0,19 ha, usytuowaną przy Al. Rzeczypospolitej w Legnicy. Działkę położoną na obrzeżach miasta, doskonale skomunikowaną z centrum miasta oraz innymi drogami dojazdowymi do Legnicy można z powodzeniem przeznaczyć na cele usługowo-mieszkaniowe. Sprzyja temu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz sąsiedztwo zabudowy jednorodzinnej i terenów zielonych. Nieruchomość trafi pod młotek 22 grudnia br. Cenę wywoławczą ustalono na 990 tys. złotych.

Oferta AMW adresowana jest nie tylko do największych rynkowych graczy, ale też małych firm i indywidualnych przedsiębiorców, którzy działają na poziomie lokalnym i skupiają się na inwestowaniu w mniejsze nieruchomości. Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Mienia Wojskowego Zbigniew Sieja przekonuje, że to dobry czas na inwestycje: *Sledząc rynkowe trendy Agencja stara*



*się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom klientów dzieląc duże – wymagające znacznych nakładów finansowych grunty – na mniejsze, bardziej funkcjonalne działki. Dzięki temu kontrahenci mają większe szanse na uzyskanie kredytów i pomyślną finalizację całej inwestycji.*

W przetargach organizowanych przez AMW udział może wziąć każdy, kto w wyznaczonym terminie wpłaci wadium i stanie do licytacji. Wygrywa ten, kto zaoferuje najwyższą cenę. Wszystkie informacje: opis, lokalizacja, ceny wywoławcze, daty przetargu, możliwości zagospodarowania i zdjęcia nieruchomości, które są wystawiane „pod młotek” znaleźć można na stronie internetowej [www.amw.com.pl](http://www.amw.com.pl)

Pieniądze, które uzyska Agencja Mienia Wojskowego ze sprzedaży nieruchomości trafiają na Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych, z którego środki przeznaczane są na zakup profesjonalnego sprzętu dla polskiej armii. □



Fot. Małgorzata Rakowska - [www.rakowska.com.pl](http://www.rakowska.com.pl)

# Dobra współpraca, korzystna dla wszystkich

**Z Iwoną Dyszkiewicz, dyrektorką Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy we Wrocławiu o atrakcyjności obiektów zabytkowych i współpracy z samorządami rozmawia Małgorzata Pawlaczek.**

**Na czym polega współpraca ANR z samorządami i jak się układa?**

Samorzady i Agencja są sobie nawzajem potrzebne. My przekazujemy nieodpłatnie nieruchomości jednostkom samorządu terytorialnego, a w efekcie mieszkańcom dolnośląskich gmin. Często jest to również bezzwrotna pomoc finansowa. Na przekazanych gruntach powstają boiska (m. in. piłkarskie, koszykarskie czy Orliki), świetlice, place zabaw, szkoły, szpitale oraz inne obiekty, w tym sportowe służące głównie dzieciom i młodzieży. Przekazujemy też grunty pod obiekty użyteczności publicznej takie jak hydrofarmy, przepompownie i oczyszczalnie ścieków. Chciałabym jednak podkreślić, że jednocześnie oczekujemy, iż gminy wykażą zrozumienie i wolę współpracy w kwestii przejmowania mieszkań od ANR, zwłaszcza że gospodarka mieszkaniowa jest zadaniem własnym gminy.

**W jakiej wysokości i na jaki cel ANR przekazuje samorządom subwencje?**

Pomoc finansową dla samorządów realizujemy od 1999 roku. Przede wszystkim przy przekazywaniu mieszkań wspieramy gminy bezzwrotną subwencją na ich remont w wysokości nawet do 100 proc. uzasadnionych kosztów. Subwencje służą przede wszystkim doprowadzeniu do należytej sprawności technicznej przejętego mienia z zasobu Agencji. Udzielamy bezzwrotnej pomocy na przykład na remont oczyszczalni, hydrofarmy, czy na doprowadzenie drogi osiedlowej do odpowiedniego stanu technicznego. Ważne, że subwencja w uzasadnionych przypadkach może pokryć, jak wspomniałam, nawet 100 proc. związanych z tymi inwestycjami kosztów.

**Często nieruchomości po dawnych PGR-ach zajmowane są przez lokatorów, którzy mieszkają w urzędzonych tam przewoźniczo mieszkaniach, najczęściej od urodzenia. Zabytkowy budynek niszczy, ale przecież nie można ludzi wyrzucić na bruk. Inwestor z kolei nie kupi pałacu z lokatorami. Jest jakieś dobre rozwiązanie tej sytuacji?**

W praktyce oddziału terenowego Agencji we Wrocławiu wypracowaliśmy kilka rozwiązań. Jedno z nich zaproponował mój poprzednik na tym stanowisku i, z tego co wiem, praktykowane jest wyłącznie w naszym oddziale. Agencja

na własnych gruntach buduje dla tych lokatorów nowe budynki mieszkalne. To są ładne, dwu i trzypokojowe mieszkania z niewielkim ogródkiem, właściwie szeregówki. Staramy się, by te osiedla powstawały możliwie blisko dotychczasowego miejsca zamieszkania tych lokatorów, bo najczęściej są to ich rodzinne strony, czują się z nimi związani. Dbamy także o to, by te mieszkania były tanie w eksploatacji, a czynsz na stosunkowo niskim poziomie. Jeśli posiadamy w sąsiedztwie zabytków lokale mieszkalne w innych budynkach, to również je remontujemy i proponujemy przeprowadzkę. Możemy też przekazać taką zabytkową nieruchomość gminie, z przeznaczeniem na wspomniany już cel publiczny, wówczas samorząd przejmuje obowiązek zagwarantowania dotychczasowym lokatorom mieszkań.

**Czy taka inwestycja, budowania nowych osiedli, jest dla Agencji opłacalna?**

Ona zwraca się wielokrotnie, bo wzrasta wartość sprzedawanej nieruchomości zabytkowej. Przede wszystkim jednak sprawia, że w ogóle możliwa jest sprzedaż takiego zabytkowego pałacu czy folwarku wraz z przyległościami. A proszę pamiętać, że szczególnie ta zabytkowa substancja dramatycznie szybko niszczy. Nie mamy obowiązku wykonywać prac renowacyjnych, ale jesteśmy zobligowani do utrzymywania nieruchomości w niepogorszonym stanie.

**Inwestor, który kupi taką zabytkową nieruchomość, może w niej ulokować dowolną działalność, zrobić z nią co chce?**

Niezupełnie. Zdarza się wprawdzie, że ktoś kupuje pałac po to, by go wyremontować i w nim zamieszkać, nie planuje prowadzenia w zabytkowym obiekcie żadnej gospodarczej aktywności. Jeśli jednak ma taki zamiar musi rodzaj działalności dostosować do planu zagospodarowania przestrzennego, który powstaje w gminie. I tu znów kłania się nasza współpraca z samorządami. Kładziemy na nią duży nacisk, nie tylko dlatego, że nakazuje tego ustawa, ale również dlatego, że to jest korzystne dla wszystkich zainteresowanych stron, a więc samorządu, Agencji, inwestora, a nawet konserwatora zabytków, pod którego opieką znajdują się wszystkie zabytkowe nieruchomości. Przepisy to jedno,



ale dobre praktyki, współpraca i dialog rozwiązują o wiele więcej problemów i pozwalają zyskać wszystkim stronom.

**Jak to się przekłada na praktykę?**

Jak wiadomo samorzady tworzą plany zagospodarowania przestrzennego. Jeśli nie wpisano do niego rodzaju działalności, który interesuje naszego potencjalnego kontrahenta, zainteresowanego nieruchomością objętą tym planem, wówczas stajemy wobec niemoicy prawnej. Planu zmienić nie możemy, inwestor rezygnuje z zakupu, nieruchomość nadal czeka na kupca. Dlatego ważna jest współpraca, która pozwoli wszystkim zainteresowanym, naturalnie w granicach obowiązujących przepisów, wypracować wspólne stanowisko i w efekcie powstaje plan zagospodarowania, dzięki któremu nasza nieruchomość jest dla inwestora atrakcyjna.

**Samorząd, tworząc plan zagospodarowania przestrzennego, konsultuje jego założenia z ANR?**

To my sprawdzamy, co pod kątem tworzenia planów zagospodarowania przestrzennego dzieje się w gminie. Samorząd ogłasza przystąpienie do tworzenia planu, wstępna jego wersja to studium zagospodarowania przestrzennego. Zbierane są uwagi, wnioski, każdy może je przekazać. My to, oczywiście, także robimy, występując o zmiany, które będą także korzystne z naszego punktu widzenia. A dla nas istotne jest każde rozwiązanie, które zwiększy wartość nieruchomości. Pieniądże z jej sprzedaży zasilają następnie Skarb Państwa. Przy dobrej współpracy z samorządem nie musimy sięgać po narzędzia, w które wyposażył nas ustawodawca, a możemy na przykład zaskarżyć istniejący plan zagospodarowania przestrzennego. Jestem jednak zdania, że lepiej spotkać się z wójtem, burmistrzem, prezydentem i przedstawić swoją propozycję zmian. Najczęściej do-

chodzimy do porozumienia. Jeśli jeszcze rada gminy czy miejska złożona jest z ludzi, którzy o przyszłości swojego regionu myślą perspektywicznie, zależy im na rozwoju przestrzeni, w której żyją, współpraca układa się znakomicie. A, powtórzę, nam zależy na tym, by plany zagospodarowania przestrzennego były w efekcie korzystne z punktu widzenia wszystkich zainteresowanych stron, również przyszłych inwestorów. Mało tego, dla zainteresowanego kupnem konkretnej nieruchomości gotowi jesteśmy przygotować ją tak, by spełniła jego wymagania, oczywiście zawsze taka nieruchomość sprzedawana jest w przetargu nieograniczonym. Z jednej strony to ryzyko, bo inwestor może po prostu nie przystąpić do przetargu. Ale tak czy owak wartość nieruchomości wzrasta.

**Samorządom chyba też zależy na sprzedaży, szczególnie zabytkowych obiektów? Inwestycja oznacza nowe miejsca pracy, podatki, niekiedy także rozwój gospodarczy, wzrost zainteresowania turystów.**

Gminy żyją z podatków, w tym PIT i CIT oraz od nieruchomości. Ale są także reprezentantami interesów wszystkich mieszkańców, a w gminach są to najczęściej rolnicy. Wokół dużych miast, w miejscach, gdzie jeszcze niedawno były tereny uprawne, w ciągu ostatnich 10 lat „wrosły” hale produkcyjne i magazynowe. Głód ziemi na wsi jest ogromny. Bardzo często do zabytkowych nieruchomości należą areale, które rolnicy chcieliby uprawiać. Powstaje więc konflikt interesów. Naszym zadaniem, jako Agencji Nieruchomości Rolnych, podkreślę słowo „rolnych”, jest również uwzględnianie tych oczekiwań. I dlatego uważam, że dobra współpraca z samorządami jest bardzo ważna, bo choćby w takich sytuacjach pozwala znaleźć satysfakcjonujące wszystkich rozwiązania. □



# Konkurs „Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza” rozstrzygnięty!

27 października 2014 roku w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu nastąpiło uroczyste rozstrzygnięcie XI edycji Konkursu „Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza” podczas trwania koncertu z okazji Wielkiej Gali Biznesu, na którą przybyły wybitne osobistości ze świata polityki, kultury, nauki, biznesu i mediów, będące twarzami województwa dolnośląskiego w Polsce i poza jej granicami. W wypełnionym po brzegi teatrze nie zabrakło Prezydenta Wrocławia – **Rafała Dutkiewicza**, Marszałka Województwa Dolnośląskiego – **Cezarego Przybylskiego** oraz Wojewody Dolnośląskiego – **Tomasza Smolarza**, którzy wygłosili krótkie okolicznościowe mowy.

Uroczystego otwarcia Wielkiej Gali Biznesu dokonali **Grzegorz Dzik** – Przewodniczący i Członek Prezydium Rady Zachodniej Izby Gospodarczej, Konsul Honorowy Ukrainy we Wrocławiu, Prezes Impel SA oraz **Herbert Wirth** – Prezes Związku Pracodawców Polska Miedź, Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź SA, Wiceprzewodniczący i Członek Prezydium Rady Zachodniej Izby Gospodarczej. Obaj Prezesi wystąpili z krótkimi przemówieniami, dziękując organizatorom oraz patronom, jak również wszystkim tym, którzy tego dnia zdecydowali się poznać Laureatów XI edycji Konkursu.

Rozdaniu nagród towarzyszył specjalny koncert, pozwalający przenieść się w lata sześćdziesiąte, w czasy istnienia legendarnej amerykańskiej grupy muzycznej – **The Rat Pack**. Dla publiczności zagrali zatem: Dean Martin, Sammy Davis Jr. zespół Sisters oraz Frank Sinatra w duecie z Violetta Villas.

Następnie zaprezentowano wszystkich Członków Kapitu-

ły Konkursu oraz nominowane firmy, które o statuetkę „Gryfa” miały szansę rywalizować w 8 kategoriach – w tym dwóch Gospodarczej, Konsul Honorowy Ukrainy we Wrocławiu, Prezes Impel SA oraz **Herbert Wirth** – Prezes Związku Pracodawców Polska Miedź, Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź SA, Wiceprzewodniczący i Członek Prezydium Rady Zachodniej Izby Gospodarczej. Obaj Prezesi wystąpili z krótkimi przemówieniami, dziękując organizatorom oraz patronom, jak również wszystkim tym, którzy tego dnia zdecydowali się poznać Laureatów XI edycji Konkursu.

W kategorii **Jednostka Samorządu Terytorialnego** statuetkę „Gryfa” z rąk **prof. dr hab. Bogusława Fiedora** – Przewodniczącego Kapituły Konkursu oraz Prorektora ds. Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, otrzymała **Gmina Miasto Świdnica**, którą reprezentował **Wojciech Murdzek** – Prezydent Świdnicy. Przedstawiciele nominowanych samorządów: **Gminy Kudowy Zdrój i Gminy Wałbrzych** otrzymali natomiast pamiątkowe dyplomy, które wręczyli: **Barbara Pokorny** – Wiceprzewodnicząca i Członek Prezydium Rady Zachodniej Izby Gospodarczej, **Bogusław Graboń** – Wicedyrektor Związku Pra-

codawców Polska Miedź i **Marek Pasztetnik** – Prezes Zarządu Zachodniej Izby Gospodarczej.

W kategorii **Innowacyjność – Nagroda za innowacyjność i współpracę biznesu z nauką** Kapituła Konkursu postanowiła uhonorować statuetką „Gryfa” firmę **Metalerg Sp. z o.o. s.k.** Prezesowi Zarządu **Januszowi Cieślakowi** wręczył ją **Krzysztof Domarecki** – Przewodniczący RN Selena FM SA. Przedstawicielem firmy **ELDOS Sp. z o.o.** oraz **Przedsiębiorstwa HAK Sp. z o.o.** dyplomy wręczyli natomiast: **prof. dr hab. Stefan Forlicz** – Rektor Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu i **Marek Woron** – Kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC.

Tymczasem w kategorii **Przedsiębiorstwo – Nagroda za innowacyjny pomysł na biznes/rozwój dla mikro i małych przedsiębiorstw** trafiła do firmy **Newind sp. z o.o.**, którą reprezentował Prezes Zarządu – **Dariusz Gajewski**. „Dolnośląskiego Gryfa” wręczył **prof. Witold Orłowski** – Członek Rady

Gospodarczej przy Prezie Rady Ministrów, Główny Doradca Ekonomiczny PwC – firmy będącej Partnerem Merytorycznym Konkursu. Przedstawicielom firm nominowanych w powyższej kategorii: **F.P.H.U Ameoli** oraz **Intechnologia Sp. z o.o.** dyplomy wręczyli z kolei: **prof. dr hab. Marian Noga** – b. Członek RPP, Dyktor Instytutu Współpracy z Biznesem WSB we Wrocławiu, **Stanisław Han** – Prezes Hasco – Lek SA i **Maciej Sygit** – Wiceprzewodniczący Rady Zachodniej Izby Gospodarczej.

Zwycięzcą w kategorii **Przedsiębiorstwo – Nagroda za innowacyjny pomysł na biznes/rozwój dla średnich i dużych przedsiębiorstw** została firma **Pneumat System Sp.z o.o.** reprezentowana przez **Bożenę Pachurę** – Wiceprezes Zarządu, która miała przyjemność odebrać statuetkę „Gryfa” z rąk **Cezarego Przybylskiego** – Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Przedstawiciele nominowanych przedsiębiorstw: **Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych**

**CUPRUM i PCC Rokita SA** również otrzymali pamiątkowe dyplomy, które zostały wręczone przez: **Tomasza Smolarza** – Wojewodę Dolnośląskiego, **prof. dr hab. Monikę Hardygórę** – Prezesa Zarządu KGHM CUPRUM Sp. z o.o. Centrum Badawczo – Rozwojowe, jak również **Marcina Białkowskiego** – Członka Rady Zachodniej Izby Gospodarczej.

Następnie publiczność poznała Laureata w kategorii **Przedsiębiorstwo – Nagroda za odpowiedzialność społeczną firmy**. Została nim firma **OTTO Polska Sp. z o.o.**, reprezentowana przez **Piotra Ambrozowicza** – Dyrektora Zarządzającego OTTO na Europę Środkowo-Wschodnią. Statuetkę „Gryfa” wręczył **Jarosław Skalik** – Dyktor Oddziału Regionalnego GRUPY PZU we Wrocławiu. Tymczasem przedstawicielom nominowanych przedsiębiorstw: **Bankowi Spółdzielczemu w Oławie** oraz firmie **DOZAMEL Sp. z o.o.** dyplomy wręczyli: **prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz** – Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, **Jarosław Romanowski** – Wiceprezes KGHM Polska Miedź SA oraz ponownie **Bogusław Graboń** – Wicedyrektor Związku Pracodawców Polska Miedź.

W kategorii **Przedsiębiorstwo – Nagroda dla firm spoza regionu za stały wkład w rozwój Dolnego Śląska (asymilacja i wkład)** Laureatem została firma **Ronal Polska Sp. z o.o.** Statuetkę „Gryfa” z rąk **Rafała Kociszewskiego** – Dyrektora

Oddziału Korporacyjnego Wrocław mBank, będącego Mecenatem Konkursu, odebrał Prezes Zarządu **Ronal Polska Sp. z o.o. – Krzysztof Brosig**. Nominowanym we wspomnianej kategorii: firmom **Elektrolux Poland Sp. z o.o. i Colgate – Palmolive Manufacturing (Poland) Sp. z o.o.** dyplomy wręczyli: ponownie **Marian Noga** – b. Członek RPP, Dyktor Instytutu Współpracy z Biznesem WSB we Wrocławiu, **Edward Schmidt** – Prezes Miedziowego Centrum Zdrowia w Lublinie oraz **Grzegorz Kubacki** – Wiceprezes Związku Pracodawców Polska Miedź.

Z kolei w kategorii **Przedsiębiorstwo – Nagroda za szczególny sukces w procesie internacjonalizacji/eksportu** uhonorowano firmę **NORIMP BAKO POLAND Sp. z o.o.**, którą na Wielkiej Gali Biznesu reprezentował **Zygmunt Dudek** – Właściciel firmy. Nagrodę w postaci wyższej statuetki wręczył **Rafał Dutkiewicz** – Prezydent Wrocławia. Nominowanym firmom: **SMT Software Services Sp. z o.o. SKA** oraz **Zakładowi Automatyki Sieciowej SA** przyznano pamiątkowe dyplomy. Dokonali tego: **prof. dr hab. Roman Kołacz** – Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, ponownie **Jarosław Rymanowski** – Wiceprezes KGHM Polska Miedź SA oraz **Janusz Rybak** – Wiceprzewodniczący Kapituły i pomysłodawca Konkursu.

Po muzycznych wstawkach przyszedł czas na rozstrzygnię-



cie ostatniej kategorii. **Nagrodę za szczególne osiągnięcia w działalności na rzecz rozwoju Dolnego Śląska** otrzymało **Wrocławskie Przedsiębiorstwo Hala Ludowa Sp. z o.o.**, reprezentowane przez Prezesa Zarządu – **Andrzeja Baworowskiego**, który otrzymał statuetkę z rąk **Grzegorza Dzika**, Przewodniczącego Rady Zachodniej Izby Gospodarczej, Prezesa Zarządu Impel SA i **Herberta Wirtha** – Prezesa Związku Pracodawców Polska Miedź, Prezesa Zarządu KGHM Polska Miedź SA, który wspólnie dokonali uroczystego wręczenia głównej nagrody. Nominowani: **Wrocławski Park Technologiczny SA** i **Ośrodek Hodowli Zarodowej w Kamieńcu Ząbkowickim Sp. z o.o.** tradycyjnie już otrzymali pamiątkowe dyplomy, ponownie wręczone przez **prof. dr hab.**

**Andrzeja Gospodarowicza** – Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i **Marka Worona** – Kanclerza Łoży Dolnośląskiej BCC.

Po spektakularnym koncercie, w obliczu owacji i podziękowań publiczności, wszyscy goście zgromadzeni w Teatrze Muzycznym Capitol zostali zaproszeni na uroczysty bankiet, trwający jeszcze długo po zakończeniu Wielkiej Gali Biznesu.

Na zakończenie warto nadmienić, iż w opinii uczestników tegorocznej Wielkiej Gali Biznesu, była ona najlepszą galą w historii, dzięki czemu wejście w nowe dziesięciolecie faktycznie było na miarę rozpoczęcia nowej ery w historii Konkursu. Tym bardziej nie możemy doczekać się kolejnej edycji, która zapewne będzie obfitowała w podobne, niezapomniane przeżycia. □

## CENTRUM KONFERENCYJNE

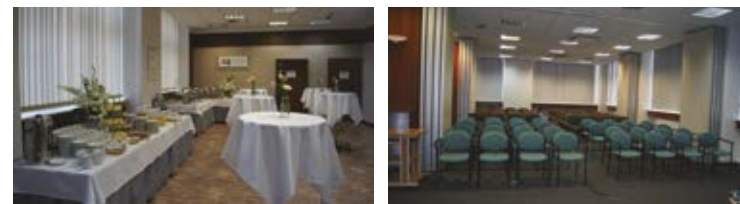
- doskonała lokalizacja w centrum miasta w prestiżowym budynku NBP,
- komfortowa, nowoczesna i funkcjonalna przestrzeń dla organizacji szkoleń, konferencji i spotkań biznesowych,
- miejsce integracji świata biznesu, nauki i administracji,
- ponad 900 m<sup>2</sup> powierzchni, w tym ok 600m<sup>2</sup> powierzchni biurowych,
- przestrzeń przyjazna dla osób niepełnosprawnych.

SALE SZKOLENIOWE wyposażone są w:

- sprzęt multimedialny: projektor, nagłośnienie,

Ponadto zapewniamy:

- dostęp do bezprzewodowego internetu WI-FI,
- kompleksową obsługę spotkań, szkoleń, konferencji,
- catering



Zapraszamy do wysłania zapytania na adres mailowy: [centrum@zig.pl](mailto:centrum@zig.pl)

tel. 71 79 50 656 | tel. kom. 510 015 810

ul. Ofiar Oświęcimskich 41/43, 50-059 Wrocław

**ZIG** CENTRUM  
KONFERENCYJNE



# Gryfy promują potencjał Dolnego Śląska

Z Grzegorzem Dzikim, prezesem zarządu IMPEL SA, przewodniczącym rady Zachodniej Izby Gospodarczej, jednym z inicjatorów Dolnośląskiego Gryfa-Nagrody Gospodarczej, o znaczeniu i roli nagrody, a także tym, co wyróżnia jej laureatów rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

## Jaką rolę w środowisku biznesowym spełniła ma Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza?

Dolnośląski Gryf od początku, a więc od 2004 roku pomyślany był jako nagroda wyróżniająca najlepsze biznesowe praktyki. Zależało nam szczególnie na promowaniu wszystkich stron procesów rynkowych, a więc zarówno przedsiębiorców, jak i samorządów czy ośrodków naukowych i akademickich. Dostrzegamy i doceniamy wszystkich interesariuszy rozwoju gospodarczego regionu. I, co ważniejsze, patrzymy na przedsiębiorstwo przyszłościowo, a nie historycznie. A więc bardziej o dotychczasowych osiągnięciach interesuje nas potencjał laureata, sposób, w jaki skutecznie buduje swoją przewagę konkurencyjną, tworzy dla swojej firmy szansę na zwiększenie obrotów i wprowadzenie oferowanego produktu na nowe rynki. Takie przedsiębiorstwa chcemy już dziś promować, bo one proponują rozwiązania, które najpierw sprawdzają się lokalnie, ale wkrótce zainteresują rynek międzynarodowy. W tej lidze chce grać coraz więcej przedsiębiorców. Cieszy nas, że na Dolnym Śląsku odkrywamy takie firmy, że ich przybywa.

## Gryfy podążają za trendami rynkowymi?

Powiedziałbym nawet, że Gryfy wyprzedzają te trendy. Wywodzimy się z biznesu, więc rozumiemy, że sprzyjające otoczenie zwiększa sukces. Gryfy poniekąd zaklinają gospodarza rzeczywistość w kierunku Dolnego Śląska z jednej strony, a z drugiej promują prorozwojowe podejście przedsiębiorstw, organizacji i instytucji dla naszej małej ojczyzny.

## Podczas uroczystej Gali Biznesu powiedział pan o Dolnym Śląsku, że jest bohaterem Gryfów. Co miał pan na myśli?

Tego prawdziwego bohatera Gryfów, Dolny Śląsk, odkryłem wraz z wejściem do kapituły konkursu nowego partnera, PwC. Dotąd uważałem, że główną rolę odgrywały nauka, samo-

rzędy i biznes oraz współpraca między nimi, ale zrozumiałem, że w tym wszystkim chodzi zawsze o Dolny Śląsk i rozwijanie jego potencjału. Gryfy jednoczą w wysiłkach wszystkich interesariuszy proces, jakim jest rozwój gospodarczy naszego regionu. Nie jest więc wcale wykluczone, że kiedyś miano ambasadora Dolnego Śląska przyznane zostanie Gryfom, jako rozpoznawalnej dolnośląskiej marce.

## Nowy partner, PwC, zwiększa rangę i prestiż Gryfów?

Wyróżnikiem tej nagrody, jak podkreśla zawsze prof. Bogusław Fiedor, przewodniczący Kapituły, jest to, że jest ona niekomercyjna i niezależna. To nie jest certyfikat, który co roku się odnawia, ponosząc koszty certyfikowania. Gryfy kierowane są do wąskiej grupy organizacji spełniających dość wysokie kryteria, dlatego uważamy, że to prawdziwe wyróżnienie. Dlatego wiele osób chciałoby Gryfa otrzymać. Prof. Wiktor Orłowski, z ramienia nowego partnera, PwC, zasiadający w Kapitułe bez wątplenia podnosi swoim autorytetem i dokonaniem prestiżu nagrody. Zaproprowała też nową kategorię, bardzo ważną z punktu widzenia celu, jaki to wyróżnienie ma spełnić. Przyznaliśmy Gryfa firmie spoza regionu, której działalność przyczynia się do rozwoju Dolnego Śląska. Tym samym dajemy czytelny sygnał, że dostrzegamy zewnętrznych inwestorów. Może w ten sposób zachęcimy ich do ponownego zainwestowania właśnie w nasz regionie, np. w ramach partnerstwa publicznego-prywatnego.

## W tegorocznych Gryfach promowana była także innowacyjność. W opinii ekspertów to słowo jest nadużywane. Co przez innowacyjność rozumie kapituła konkursu?

Innowacyjna jest każda organizacja, która sukcesywnie zwiększa swoje dochody i zdobywa nowe rynki. Innowacyjność znaleźć można w każdej firmie, zarówno na poziomie technolo-



gicznym, jak i w systemie zarządzania czy organizacji firmy. Innowacyjność postrzegać trzeba szeroko, to już nie jest tylko wymyślenie przewagi technologicznej. Innowacyjność to również podejście do rynku, do zasobów, w tym ludzkich, bo one obecnie stają się kluczowe. W XXI wieku wreszcie dojrzewamy do uznania znaczenia kapitału ludzkiego dla tworzenia przewagi przedsiębiorstwa.

## W jakich obszarach realizowana jest innowacyjność w IMPEL-u?

Wciąż zmieniamy naszą organizację w kierunku innowacyjności. Oferujemy unikatową w skali świata technologię czyszczenia wielkogabarytowych zbiorników paliwowych z odzyskiem tego, co kiedyś było wyrzucane. Impel Business Solutions gwarantuje kompleksową obsługę procesów biznesowych (BPO – Business Process Outsourcing). Nasza firma jest jednym z pięciu partnerów wdrażających SAP w Polsce. Wdrożyliśmy także usługę monitorowania więźniów realizowaną przez najnowocześniejsze w Polsce centrum monitoringu. Zmieniamy podejście do naszych podstawowych usług, a więc bezpieczeństwa i ochrony. Chcemy przede wszystkim pomóc naszym klientom zdiagnozować

najlepsze punkty systemu szeroko pojętego bezpieczeństwa, by w ten sposób ograniczyć jego straty. Innowacyjny w IMPEL-u jest także sposób zarządzania. Kładziemy nacisk na ekonomiczną wartość dodaną, co oznacza, że zarządzający poszczególnymi procesami menedżer musi dbać o jak najlepszy zwrot z kapitału zainwestowanego. To tylko nieliczne przykłady. Jak już wspominałem, miarą innowacyjności są dla mnie przychody. Jeśli rosną, można mówić o innowacyjnych rozwiązaniach, bo tylko one zapewniają przewagę konkurencyjną w dzisiejszych czasach.

## IMPEL, przynajmniej teoretycznie, mógłby być zatem laureatem Gryfów?

Przyjąłem niezmienną zasadę niezależności tej nagrody, zwłaszcza od jakichkolwiek nacisków. Co ważne Prezydium Nagrody podzieliło moje zdanie w tej kwestii. Podobnie jak niestandardowe podejście do oceny nominowanych i laureatów. Ta nagroda, jej Prezydium i Kapituła nie pracują dla reklamy nagradzanych przedsiębiorstw, ale dla szeroko rozumianej promocji regionu. Chciałbym, żeby Dolny Śląsk kojarzył się z Gryfami, żeby one stały się gospodarczym magnesem. □

## Marek Pasztetnik, prezes zarządu Zachodniej Izby Gospodarczej

### o Konkursie „Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza”



XI edycja Konkursu „Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza” pokazała, że bardzo duża liczba zgłoszeń (150) świadczy o sporej aktywności dolnośląskich firm zarówno w Polsce i na świecie. Przy-

kładem powyższego trendu była silna konkurencja w kategoriach „Nagroda za innowacyjność i współpracę biznesu z nauką” oraz „Nagroda za szczególny sukces w procesie internacjonalizacji/eksportu”. Jednocześnie wart podkreślenia jest fakt, że mimo problemów z jakimi borykają się na rynku mikro i małe przedsiębiorstwa, to właśnie te firmy stanowiły najliczniejszą grupę uczestników Konkursu. Trzeba więc uznać, że XI edycja była zwieńczeniem udanego roku dla przedsiębiorstw działających w naszym województwie.

## Witold Orłowski, główny ekonomista PwC

### o Konkursie „Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza”



Coraz bardziej powszechna jest świadomość, że awans Polski do wyższej ligi gospodarczej wymaga stworzenia własnych, silnych marek. W przeciwnym razie pozostaje się tylko poddostawcą, który

musi zadowolić się miejscem w cieniu. To samo stwierdzenie dotyczy poszczególnych regionów. Sądzę, że Dolny Śląsk należy do tych regionów Polski, które zawsze przodowały pod względem zrozumienia znaczenia tego wyzwania i poświęcały mu dużo uwagi. Promocja własnych firm to promocja regionu i jego gospodarki. Dolnośląski Gryf jest bardzo dobrym narzędziem wyróżniania tych, którzy robią w tym zakresie najwięcej. Wieloletnia tradycja i przejrzyste mechanizmy przyznawania nagrody czynią z niej dobre narzędzie promocyjne.

## Gryfy podnoszą prestiż Dolnego Śląska w Polsce i za granicą

Z Edwardem Schmidtem, prezesem zarządu i dyrektorem naczelnym Miejskiego Centrum Zdrowia, członkiem Kapituły Konkursu Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza rozmawia Marcin Prydna.

### Jakie znaczenie ma Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza dla wyróżnionych firm? Stanowi dla ich partnerów, kontrahentów potwierdzenie wiarygodności?

Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza jest jednym z najbardziej prestiżowych przedsięwzięć na Dolnym Śląsku, które docenia i wyróżnia najlepsze przedsiębiorstwa i jednostki samorządu terytorialnego. Dlatego udział w tym konkursie stanowi bardzo dobrą szansę do przedstawienia się i wypromowania na forum biznesowym. Zarówno nominowani, jak i laureaci mają znakomitą okazję do reklamy, autopromocji, bycia rozpoznawalnym na rynku jako dobry partner.

### A jakie znaczenie ma Dolnośląski Gryf-Nagroda Gospodarcza dla Dolnego Śląska?

Dolnośląskie Gryfy wskazują najlepsze przedsiębiorstwa i samorządy w regionie. Promują tym samym osiągnięcia przyczyniające się do rozwoju gospo-

darczego i społecznego Dolnego Śląska. Zachęcają zagranicznych partnerów do inwestowania na Dolnym Śląsku. Podnosi się zarazem prestiż województwa, zarówno w kraju, jak i za granicą.

### Czy co roku zwiększa się ilość zgłoszeń, a zarazem zainteresowanie nagrodą?

Tak, to prawda. Z roku na rok odnotowujemy wzrost ilości wniosków i uczestników konkursu, zainteresowanie nagrodą jest więc coraz większe.

### Czy obserwuje pan trend związany z popularnością zgłoszeń od jakiejś konkretnej branży?

Może nie branży, ale sektora przedsiębiorstw – tak. Największy przyrost liczby zgłoszeń odnotowujemy w kategorii mikroprzedsiębiorstw, która dołączyła do konkursu Dolnośląskie Gryfy w 2011 roku.

### Na co pan zwraca szczególną uwagę wśród zgłoszeń, co dla

### pana jest szczególnie istotne i pozwala uzyskać nominację?

Kandydatury wszystkich uczestników konkursu podlegają szczegółowej analizie opartej na regulaminie. Warunkiem koniecznym jest oczywiście stabilna sytuacja finansowa kandydatów. W zależności od kategorii premiowane są np. znakomite wyniki gospodarcze, ekonomiczne, inwestowanie w rozwój, tworzenie nowych miejsc pracy, wykazanie się działalnością na rzecz regionu, odpowiedzialnością społeczną, innowacyjnością. Członkowie kapituły w poszczególnych kategoriach dokonują porównania osiągnięci kandydatów i w toku dyskusji ustalają nominacje.

### Jak przez tych 10 lat, w pana oczuciu, zmieniła się nagroda, ale też nominowani i laureaci?

Na przestrzeni lat zmieniła się kategoria, stale rośnie liczba uczestników, pojawiła się kategoria Osobowość Dolnego Śląska.



Należy odnotować coraz wyższy poziom merytoryczny zgłaszanych wniosków, a osiągnięcia kandydatów wzbudzają uznanie członków kapituły. Nominowani i laureaci doceniają wartość nagrody, która bywa przepustką na rynki zewnętrzne. Niewątpliwym sukcesem Dolnośląskich Gryfów jest wysoka ranga w środowiskach biznesu, nauki, kultury oraz władz regionalnych. O Gryfach informują portale biznesowe, a relacja z Gali Biznesu jest emitowana w telewizji. □



# Prymat gospodarki

Z Markiem Woronem, kanclerzem Łoży Dolnośląskiej Business Centre Club o realiach i perspektywach polskiej gospodarki rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

**Jak ocenia pan obecną sytuację rodzimych przedsiębiorców? Można mówić o pozytywnych zmianach?**

Od lat rozmowy na ten temat dotyczą wciąż tych samych problemów przedsiębiorców, dotykamy stale tych samych zagadnień. I nic się nie zmienia. Niespójne, zawile, po prostu złe prawo, często zmieniające się przepisy, restrykcyjna ordynacja podatkowa, konieczność ponoszenia wysokich pozapłacowych kosztów pracy – jednym tchem wymieniąją przedsiębiorcy. Do tego wskazują na nieprzychylny podejście administracji publicznej. Pewne pozytywne zmiany, przyznać trzeba, dostrzega się w aparacie skarbowym. Urzędnicy skarbowi wchodzą coraz częściej w rolę opiekuna. Ale wciąż są sektory, w których przedsiębiorca słyszy od urzędnika, że jego rolą nie jest doradzanie.

**W czym leży największy problem?**

W systemie, który całościowo nie działa. Funkcjonują jakieś jego fragmenty, ale najczęściej w niepowiązany z sobą sposób. Zresztą nawet w ramach jednego obszaru mamy do czynienia z karygodnymi sprzecznościami. Urzędnicy gubią się w tym co robią i nie wykorzystują powstałego dorobku. Przedsiębiorcy tracą nadzieję, że kolejne inicjatywy będą trwałe i przyniosą korzyści. Decyzje są niepowiązane w warstwie operacyjnej, co skutkuje takimi a nie innymi realiami dla beneficjentów systemu, czyli przedsiębiorców, obywateli.

**Nie jest pan chyba nastawiony zbyt optymistycznie?**

Według najnowszego raportu Światowego Forum Ekonomicznego na temat konkurencyjności spadliśmy w kategorii efektywności na rynku pracy z pozycji 57 na 80. Jest to najgorsze miejsce w wszystkich kategoriach. Inne to silna regulacja w zatrudnianiu i zwalnianiu, ze 103 miejsca spadliśmy na 112. Relacje płacy i wydajności – jesteśmy na 45. miejscu, spadek o 6 pozycji. Zdolność kraju do zatrzymania i pozyskiwania talentów, Polska zajmuje 119 i 121 pozycję. Do tego, polski biznes w kraju jest podcinany przez wysokie podatki (bo koszty pozapłacowe pracy są traktowane przez przedsiębiorców jak ukryte podatki) i nadmierne regulacje. Urzędników obecnie w Polsce jest ponad 500 tys. Jest to wzrost na przestrzeni ostatnich 20 lat o dobre 350 tys. osób. Przyzna pani, że to budzi respekt. Prognozyki także nie napawiają optymizmem. W planowanej ordynacji podatkowej ustawodawca chce zawrzeć klauzulę przeciw unikaniu opodatkowania, zgodnie z którą fiskus będzie mógł wszystkie decyzje podatkowe, optymalizujące jego zobowiązania podatkowe, podjęte w oparciu o nieściśle zapisy prawne zinterpretować na jego niekorzyść. Mówiąc prościej może uznać, że podatek z premedytacją obszedł prawo i unika płacenia podatków w należytym, zdaniem urzędu, kwocie. To stawia przedsiębiorców w fatalnym położeniu.

**Dlaczego? Zapewne będą, jak dotąd, korzystać z doradztwa podatkowego.**

Z pewnością. Ale ustawodawca, który chce wprowadzić te przepisy w 2016, nie przewiduje zapisu, iż nowym regulacjom będą podlegały tylko te czynności, które od tej daty powstaną. Po przyjęciu tej ustawy żaden przedsiębiorca, żaden podatek nie będzie mógł spać spokojnie. Proszę się nie dziwić, że nie jestem optymistycznie nastawiony, skoro nie dość, że nie wyciągamy wniosków z tego, co od lat nam doskwiera, to jeszcze

dokładamy z gruntu złe uregulowania prawne. Polscy przedsiębiorcy powinni móc koncentrować się na konkuroowaniu dobrymi produktami, nadążać za zmiennością technologiczną i wszechobecną cyfryzacją, wciskać się na zagraniczne rynki. Muszą się także permanentnie edukować i uczyć współpracy. A nie „szarpać” z urzędem i tkwić w „papierologii”.

**Dostrzega pan w ogóle możliwość wprowadzenia zmian sprzyjających rozwijaniu przedsiębiorstw, a zarazem gospodarki?**

Trzeba by systemowo zmieniać kraj, w sposób skorelowany między poszczególnymi obszarami. Przyjmując za prymat gospodarkę. Wyłącznie od gospodarki zależy powodzenie przechodzenia na wyższe poziomy dobrobytu. Od stanu gospodarki zależy bezpieczeństwo ludzi (zdrowotne, militarne, socjalne). Od jej poziomu konkurencyjności zależy też powszechna zgoda na przyjęcie euro. Konkurowanie niską ceną pracy w unii walutowej nie przyniesie dobrobytu. Gospodarka to jest kluczowy obszar i właśnie przez jej prymat należy widzieć wszystkie inne elementy systemu. Tak się jednak nie dzieje.

**Podobno obecnie najczęstszym powodem emigracji z Polski wcale nie jest chęć znalezienia lepiej płatnej pracy, ale poczucie beznadziei i braku perspektyw.**

Trudno się więc dziwić, że ludzie wyjeżdżają i w efekcie zasilają PKB Holandii, Niemiec czy Wielkiej Brytanii. Nawet jeśli z różnym powodzeniem funkcjonują na obczyźnie to i tak jest im tam na tyle dobrze, że nie myślą o powrocie. Wykonywanie prostych, słabo opłacanych prac pozwala na życie na godnym poziomie. Ale tam system zbudowany jest poprawnie, logicznie, pozwala ludziom wygodnie żyć. Znam również przedsiębiorców, którzy decydują się porzucić dobrze prosperujące w Polsce biznesy, by przenieść się, najczęściej za namową młodszych członków rodziny, którzy już wcześniej wyemigrowali, do któregoś z państw Europy Zachodniej. Tam najczęściej zakładają kolejne przedsiębiorstwo, ale już w oparciu o przyjazne prawo. Podatki również opłacają w kraju, który stał się ich nową ojczyzną. Nie chcą podejmować ryzyka funkcjonowania w państwie, w którym przepisy są niestabilne, zmieniają się, a przedsiębiorca, wzbogacający przecież budżet publiczny nie jest dla państwa partnerem. Za to w każdej chwili może stać się jego ofiarą.

**Możemy, pana zdaniem, liczyć na to, że kiedyś również w Polsce panować będą takie stabilne warunki pozwalające na prowadzenie działalności biznesowej? Że państwo nie będzie, tak jak się to dzieje obecnie, przeszkadzać przedsiębiorcom?**

Ten zakłęty krąg niemożności wręcz trzeba u nas wreszcie przerwać. To wymaga jednak od osób decyzyjnych odwagi. W Polsce wciąż, z niezrozumiałych powodów, funkcjonuje archaiczny system koncentracji władzy i redystrybucji dóbr. I awersji do tego, by się dzielić przywilejami i kompetencjami. Głoszącym obywatelom jak mantra powraca na myśl sentencja, że władza zawsze pochodzi od ludu i nigdy do niego nie wraca. To smutna konstatacja, ale najlepiej pokazuje, w którym miejscu jesteśmy. W systemie dojrzałego państwa powinno przyświecać zupełnie inne rozumienie sprawowania mandatu niż przez przyzmat



stanowiska. Nie powinno się mówić o rządzeniu, ale o zarządzaniu i sterowaniu. Nikt nie powinien uzurpować sobie prawa do wszechwiedzy. To absurdalna koncepcja. W dzisiejszym, tak rozwiniętym świecie, przepompowanym informacją i wiedzą, nie sposób, by człowiek lub grupa osób skoncentrowała wszechwiedzę. Dlatego trzeba zdać sobie sprawę, że konieczna jest współpraca, włączanie do zarządzania innych ludzi. Idealem byłoby doprowadzenie do sytuacji, w której wszyscy partycypujemy w systemie zarządzania, sterowania, a tym samym bierzemy odpowiedzialność za to, co robimy. Dzisiaj tej odpowiedzialności jest jak na lekarstwo. To także częsty element wymieniany przez przedsiębiorców. Za błędne decyzje, czasami z premedytacją podejmowane nie ma wielkich konsekwencji a wyrządzona szkoda bywa nie do nadrobienia.

**Do reprezentowania przedsiębiorców przed państwem, w państwie demokratycznym, w gospodarce wolnorynkowej sprawadza się dziś rola organizacji takich jak BCC?**

Stanem pożądanym, idealnym byłby taki, w którym organizacje przedsiębiorców nie musiałyby istnieć dla reprezentowania ich interesów przed państwem, bo ono uwzględniałoby te racje, interesy a priori. Ale wówczas organizacje te mogłyby spełniać inną rolę. W modelu państwa, jaki obserwować można w krajach skandynawskich, przekazuje się takim organizacjom część kompetencji operacyjnych. Zawiadują sprawami przedsiębiorców, niejako obarczając państwo w tym zakresie. To właściwe rozwiązanie.

**BCC, póki co, mierzy się zapewne z zupełnie innymi zagadnieniami?**

Kwestie węzłowe, którymi BCC się aktualnie zajmuje są rozliczne a dotyczą m.in. zaostżenia standardów emisyjnych, co silnie obciąża sektor MSP. Poproszeni przez nas o opinie eksperci prognozują wzrost cen ciepła sieciowego, a nawet zatrzymanie rozwoju ciepłownictwa. Bardzo istotną kwestią, którą konsultowaliśmy jest regulacja i deregulacja na rynku teleinformatycznym. Przedłożyliśmy swoje rekomendacje, ponieważ zależy nam na tym, by nie hamować procesów inwestycyjnych, a deregulacja może okazać się takim hamulcowym. Ale żeby mieć realny wpływ na decydentów potrzebne by nam było coś na kształt masy krytycznej. Dlatego tak ważne jest jednocześnie się poszczególnych organizacji, a także łączenie się w działania z naukowcami, słowem, organizowanie środowisk gospodarczych i naukowych wokół priorytetów rozwojowych kraju. □

# Wszystkie przypadki przedsiębiorczości

Ze Zbigniewem Sebastianem, prezesem Dolnośląskiej Izby Gospodarczej o rozwijającej się gospodarce regionu, ekspansji dolnośląskich firm na rynki zagraniczne i prowadzeniu przedsiębiorstwa w Polsce rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

**To był dobry rok dla dolnośląskich przedsiębiorców i gospodarki w regionie?**

Przyglądamy się rynkowi, rozmawiamy z przedsiębiorcami, którzy, jak dotąd, nie zgłaszali istotnych problemów. Ponieważ DIG jest jedną z instytucji legalizujących dokumenty eksportowe, mamy możliwość obserwowania aktywności lokalnych firm. Dostrzegamy tendencje rozwojowe i poszukiwanie nowych rynków, nie tylko w Polsce, ale i w Europie, a nawet na świecie.

**Jakie rynki zdobywają dolnośląskie firmy?**

Oczywiście europejski, na którym czują się coraz swobodniej, znakomicie radząc sobie z kwestiami formalnymi, dotąd niekiedy stanowiącymi barierę wejścia. Cieszy natomiast, że aż o 50 proc. wzrosła aktywność przedsiębiorstw z naszego regionu na rynkach bliskowschodnich, przede wszystkim w Arabii Saudyjskiej, Emiratach Arabskich, Jordanii czy w Afryce Północnej. Choć ostatnio w Afryce problemy rewolucji społecznej destabilizują gospodarkę, więc nie jest to pewny, a tym samym atrakcyjny rynek. Popularne są także takie kierunki współpracy biznesowej jak Brazylia i Chile. Zapewne wraz otwarciem w Sierra Gorda kopalni KGHM nasili się współpraca dolnośląskich firm z tymi rynkami, ponieważ międzyowy potentat szuka poddostawców właśnie z naszego regionu.

**Jakie branże zdobywają rynki, o których pan wspominał?**

Spektrum branż jest bardzo szerokie. Od informatycznych i oferujących elektronikę, po budowlane. Nie wyszczególniliśmy dotąd jakiegokolwiek specjalizacji.

**To obustronna współpraca? Przedsiębiorcy z tamtejszych rynków są zainteresowani kooperacją z Dolnym Śląskiem, Polską?**

Pełnię funkcję konsula Chile, podejmowaliśmy też ambasadora tego kraju, z którym rozmawiałem o promocji rynku chilijskiego wśród dolnośląskich przedsiębiorców. Może się wydawać, że to bardzo daleko i nie ma intratnych obszarów współpracy gospodarczej. Niemniej jednak były już prowadzone rozmowy dotyczące obecności naszych farmaceutyków na tamtejszym rynku. U nas bardzo dobrą renomą cieszą się z kolei chilijskie wina. Pierwsze kroki zostały

zrobione, więc wspólnie z ambasadą i agencją rozwoju Chile będziemy poszukiwać płaszczyzn gospodarczej kooperacji.

**Władze Dolnego Śląska wspierają lokalnych przedsiębiorców w ekspansji na zagraniczne rynki? Możliwe jest w ogóle tego rodzaju wsparcie ze strony samorządu?**

Przy Urzędzie Marszałkowskim powołaliśmy Radę ds. współpracy z zagranicą, która wspomaga marszałka w kreowaniu relacji gospodarczych z zagranicą. A tym samym dolnośląskich przedsiębiorców zainteresowanych oferowaniem swoich produktów czy usług na zagranicznych rynkach. W ramach Rady zorganizowaliśmy wyjazd do Miami, gdzie otwarto strefę wolnocłową. Floryda jest bowiem takim „wyjściem” na rynki południowoamerykańskie. Zaprośiliśmy przedstawicieli dolnośląskich firm, którzy tam, na miejscu, mieli możliwość spotkania się z przedsiębiorcami z Ameryki Południowej, Chile, Peru, Boliwii. Nawiązane zostały pierwsze kontakty, a Polsko-Amerykańska Izba Gospodarcza będzie pomagać naszym przedsiębiorcom zarówno we wchodzeniu na te rynki, jak i rozwiązywaniu bieżących problemów gospodarczej współpracy z południowoamerykańskimi partnerami. Efekty takich rozmów, podpisane umowy i porozumienia są najlepszym dowodem, że lokalny, dolnośląski biznes okrzepł, zgromadził wystarczająco dużo kapitału, by inwestować, posiada odpowiednią wiedzę i umiejętności, pozwalające pewnie, bez kompleksów poruszać się po światowych rynkach. Warto także dodać, że istotnym kierunkiem gospodarczej ekspansji stają się kraje byłego ZSRR.

**Rozmawialiśmy o dokonaniach dolnośląskich przedsiębiorców, ale był to chyba również pracowity rok dla Izby?**

Organizowaliśmy, jak co roku, szkolenia, spotkania, konferencje, wyjazdy na targi branżowe. Bardzo mocno rozwijamy współpracę w ramach Unii Izby Łąby i Odry, której DIG jest członkiem, a ja wiceprezesem. Unia zrzesza 46 izb gospodarczych z Polski, Niemiec i Czech, chcemy zintensyfikować wzajemne kontakty gospodarcze. W Warszawie w Sejmie odbyła się poświęcona perspektywom tej współpracy konferencja. Następną stroną niemiecka zorga-



nizuje w Berlinie, a później Czesi w Pradze. Debatujemy głównie o problemach z zakresu komunikacji, dróg i kolei. Przyświeca nam idea aktywizacji Odry, chcemy na powrót wpisać rzekę do systemu komunikacyjnego, jako jego istotny element. W kwietniu przyszłego roku we Wrocławiu odbędzie się Walne Zgromadzenie Unii Izby Łąby i Odry. Wcześniej, w grudniu, chcemy zorganizować Dni Belgijki. W styczniu międzynarodową konferencję dotyczącą gospodarki odpadami. Temat, który wywołuje dyskusje, jest problematyczny dla przedsiębiorców. Zaprośiliśmy na nią przedstawicieli z Niemiec i Czech, ale także z Chile i Indii.

**DIG reprezentuje interesy dolnośląskich przedsiębiorców od 25 lat.**

Jesteśmy jednym z najstarszych przedstawicieli samorządu gospodarczego w Polsce. Przygotowujemy się do obchodów 25-lecia. Został już powołany Komitet Honorowy, będziemy cały rok organizować różne konferencje i spotkania poświęcone temu jubileuszowi. Na razie nie chcę mówić o szczegółach, ale planujemy szereg wydarzeń, prezentujących i osiągnięcia, i problemy, jakie samorząd gospodarczy napotykał i napotyka od ćwierćwiecza.

**W państwie demokratycznym, w warunkach gospodarki wolnorynkowej wciąż potrzebne są organizacje reprezentujące interesy przedsiębiorców? Jaka jest ich rola?**

Chcemy zorganizować konferencję, na szczeblu krajowym, ale we Wrocławiu, która określi, gdzie jesteśmy jako samorząd gospodarczy, co się zmieniło, dokąd zmierzamy. Spróbujemy znaleźć odpowiedzi na pytania, czy nasze działania przynoszą jakiś skutek, jaki jest cel działania takich organizacji, jak nasza i czy spełniają one swoją rolę. Nie pojawiają się w tym zakresie nowe idee. Nie ma woli politycznej, by powstała taka centralna struktura

przedsiębiorców. Z drugiej strony przedsiębiorcy również nie palą się do tego, by powołać taki organ przedstawicielski reprezentujący ich interesy w skali kraju.

**Wydawać by się mogło, że prężnie działająca izba gospodarcza powinna zainteresować przedsiębiorców, stale borykających się z problemami, których nie rozwiążą w pojedynkę. Nie rozumieją, że wspólnie mogą coś zrobić, że w masie siła?**

Mamy na Dolnym Śląsku 300 tys. przedsiębiorstw. W naszej izbie zrzeszonych jest ich około 300, podobnie w pozostałych dolnośląskich organizacjach gospodarczych. Nie jest to poważna reprezentacja, z którą chcieliby się liczyć decydenci.

**Z drugiej strony, wielu przedsiębiorców narzeka na relacje z przedstawicielami zarówno władzy lokalnej, jak i centralnej.**

Właśnie. W Polsce prowadzenie działalności gospodarczej regulowane jest przez 99 aktów prawnych, funkcjonuje ponad 40 organów państwowych, które skrupulatnie kontrolują przedsiębiorców. Przedsiębiorczość w przestrzeni publicznej odmieniana jest przez wszystkie przypadki, ale w rzeczywistości pędu do tego, by kreować firmy nie ma. Biznes wprawdzie jest ryzykiem, ale w Polsce wydaje się być nadmierne spotęgowany. Przy takich warunkach można się zbyt łatwo poślizgnąć. W Izbie zrzeszone są kancelarie, z których część specjalizuje się w prawie gospodarczym. Poprosiliśmy je o wskazanie obszarów, w których mogą służyć przedsiębiorcom fachową wiedzą, oczywiście na biznesowych zasadach. Budujemy obecnie system informatyczny, który usprawni zgłaszanie problemów z organami państwowymi i pomoże uzyskać fachowe wsparcie. Powinien rozpocząć funkcjonowanie już w przyszłym roku. Akurat na 25-lecie działalności Izby. □



# Satysfakcjonujące wyzwania

Z Bogdanem Baszak, właścicielem drukarni KEA o estetyce projektów graficznych, w tym opakowań, bezpieczeństwie pracy i środowiska oraz wysokiej jakości świadczonych usług rozmawia Marcin Prynda.

**Pana zdaniem, specjaliści działającego w branży od wielu lat, materiały poligraficzne w Polsce są coraz bardziej gustowne? Kładziemy nacisk na wysmakowaną jakość opakowań, ulotek, plakatów?**

Firmy, z którymi współpracujemy niezmiennie od wielu lat, z pewnością przykładają dużą wagę do jakości swoich produktów, ale również do tego, w jaki sposób wyrób jest zapakowany oraz co jest do niego załączone. Opakowanie bądź ulotka stanowią integralną część produktu, w związku z tym ich jakość musi być również na najwyższym poziomie. Obserwujemy, że zaraz po kryterium jakości olbrzymie znaczenie dla naszych klientów ma efekt wizualny wyrobu. Dlatego też w KEA, wychodzą naprzeciw wysokim oczekiwaniom klientów, wykonujemy procesy uszlachetniania, takie jak złocenie, foliowanie, lakierowanie oraz tłoczenie.

**KEA realizowała bardzo nietypowe zlecenia na innowacyjny druk lub niebanalnie zaprojektowane opakowania, takie, które stanowiły dla drukarni wyzwanie?**

KEA, w swojej codziennej pracy, bardzo często staje naprzeciw coraz to wyższym wymaganiom klientów. Każda taka praca stanowi dla nas wyzwanie, z którego czerpiemy zarówno naukę, jak i satysfakcję. Po blisko ćwierć-

wieczu przekonaliśmy się, że dla KEA nie ma rzeczy niemożliwych. Staramy się spełniać oczekiwania nawet najbardziej wymagających klientów. Dysponujemy zespołem doświadczonych i wykształconych pracowników, dzięki którym wdrażamy nowe projekty, stanowiące własność intelektualną firmy potwierdzoną zgłoszeniami do Urzędu Patentowego.

**W swojej firmie kładzie pan nacisk na organizację pracy, wysoką jakość, standaryzację, powtarzalność. W jaki sposób realizuje się taką kulturę pracy w firmie liczącej aż 160 osób?**

Mam wrażenie, że im większe przedsiębiorstwo, tym większy nacisk powinien być kładziony na organizację pracy. Praca w oparciu o standardy wpływa nie tylko na wyższą efektywność, ale również poprawia kulturę współpracy z klientem oraz dostawcą. Dlatego też, jako jedna z pierwszych drukarni w Polsce, wdrożyliśmy System Zarządzania Jakością. Opracowanie procedur procesowych pozwala na uporządkowanie organizacji pracy, co przekłada się na wynik całego przedsiębiorstwa.

**Wysokie wymagania w pana firmie dotyczą bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także ochrony środowiska. Co to w praktyce oznacza, że KEA spełnia wszystkie wymagania dyrektywy RoHS?**



Fot. Opakowanie

KEA ma wdrożone i certyfikowane systemy dotyczące Zarządzania Jakością, Środowiskiem oraz BHP. W związku z tym każdy z tych obszarów jest dla nas istotny, a co za tym idzie ciągle doskonalony. Dyrektywa RoHS dotyczy przemysłu elektronicznego. Wyroby produkowane przez KEA dla tego przemysłu spełniają wymagania dyrektywy RoHS, mamy to potwierdzone badaniami w akredytowanych laboratoriach.

**KEA oferuje druk materiałów poligraficznych i opakowań, ale istotną usługą jest zabezpieczenie opakowań. Jak duże jest zainteresowanie klientów i dlaczego jest to ważne?**

Każdy z nas decydując się na zakup jakiegoś przedmiotu, a co za tym idzie poniesienie sporych wydatków, chciałaby mieć pewność, że jest on oryginalny. Wydaje mi się, że nikogo nie trzeba przekonywać do słuszności tego stwierdzenia, tym bardziej przy zakupie leków. KEA, widząc skalę problemu, jakim jest podrabianie produktów opracowała autorski system zabezpieczania opakowań i ulotek. Wdrażając program PrawdziwyLek, wychodzimy przede wszystkim naprzeciw pacjentom, instytucjom państwowym, a także firmom farmaceutycznym.

**Na czym polega realizowany przez KEA program Prawdziwy**

**Lek, dlaczego jest tak istotny społecznie?**

Program PrawdziwyLek wspomaga kontrolę procesu logistycznego na drodze powstawania i dystrybucji leku od producenta do użytkownika końcowego. Informacja, która umożliwia późniejszą kontrolę rozprowadzanego produktu, zostaje wprowadzona do systemu na etapie powstawania opakowania jednostkowego leku. Umożliwia to późniejszą identyfikację produktu leczniczego i potwierdzenie jego autentyczności. Jakkolwiek próba podrobienia, np. przez wielokrotne użycie jednostkowego kodu na grupie sfałszowanych opakowań, może być wykryta przez system programu PrawdziwyLek przy sprawdzaniu autentyczności leku. Użytkownik zyskuje pewność oryginalności zakupionego medykamentu. Producent zwiększa kontrolę nad dystrybucją oryginalnych, niesfałszowanych produktów leczniczych.

**Czy może pan pokusić się o podsumowanie realizacji tego programu?**

Program PrawdziwyLek cały czas się rozwija. Prowadzimy rozmowy przede wszystkim z klientami z branży farmaceutycznej mając nadzieję, że firm biorących udział w programie, z roku na roku, będzie przybywać. □

# Elektroniczna Dokumentacja Medyczna w każdym gabinecie

Proces wdrażania e-Zdrowia w Polsce rozpoczął się już 10 lat temu w oparciu o Program Informatyzacji Ochrony Zdrowia. Z realizacją poszczególnych etapów dobrze radzą sobie duże placówki medyczne. Wciąż nie myślą o niej niewielkie przychodnie i gabinety lekarskie, ale już od 1 sierpnia 2017 roku obowiązywać będzie ustawa o systemie informacji medycznej, która nakłada obowiązek prowadzenia Elektronicznej Dokumentacji Medycznej.

Realizowana właśnie strategia e-Zdrowia na lata 2011-2015 przybliżyła nas do momentu, gdy papierowa dokumentacja medyczna, w tym recepty czy zwolnienia lekarskie odejdą do lamusa. Ustawodawca nie przewiduje żadnych wyjątków od tej reguły.

**Własny serwer i kraty w oknach**

Nie tylko kliniki, szpitale i przychodnie zobowiązane będą do wdrożenia odpowiednich rozwiązań informatycznych. Również gabinety, w których zaledwie jeden lekarz świadczy usługi medyczne będą musiały korzystać z komputera i prowadzić elektroniczną dokumentację. Ponieważ dane pacjentów objęte są zapisami ustawy o ochronie danych osobowych, zarówno sprzęt komputerowy, jak i pomieszczenie będą musiały spełnić rygorystyczne wymagania Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

– Żeby sprostać wymaganiom ustawy o systemie informacji medycznej, lekarz w prywatnym gabinecie będzie musiał, poza sprzętem i oprogramowaniem znajdującym się w pomieszczeniu zakratowanym i pod stałym nadzorem, posiadać serwer, czyli drugi komputer, który będzie archiwizował dane zapisywane w gabinecie – mówi Wojciech Homola, wiceprezes Data Techno Park, wrocławskiej spółki, która we wrześniu uruchomiła Medyczne Centrum Przetwarzania Danych. – Konieczne będzie także wsparcie informatyczne, a wraz z gromadzeniem danych, które muszą być przechowywane przez co najmniej 40 lat, powiększenie przestrzeni dyskowej. Wszystko pod ścisłym nadzorem GIODO – dodaje.

Jednorazowe wydatki na ten cel dla jednego gabinetu przekroczą 10 tys. zł, co dla wielu z nich może stanowić spore obciążenie. Ale żeby móc nadal świadczyć usługi medyczne, ich właściciele

będą musieli od sierpnia 2017 dostosować sposób prowadzenia dokumentacji do przepisów.

Tylko dolnośląskie placówki medyczne, w tym szpitale wojewódzkie, kliniczne i powiatowe, otrzymały z Regionalnego Programu Operacyjnego na informatyzację łączną kwotę 130 mln zł, stanowiącą wsparcie dla inwestycji z tego obszaru. A to jeszcze nie koniec wydatków. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ogromne koszty generuje spełnienie zapisów ustawy. Notabene w efekcie korzystnej dla placówek medycznych, ale przede wszystkim dla pacjentów.

**Tańsze Medyczne Centrum Przetwarzania Danych**

Nie każdy szpital, przychodnia czy gabinet liczyć mogą na subwencje, poza tym nawet doinwestowanie oznacza, że na ten cel trzeba wyłożyć przede wszystkim sporą część własnych środków.

– Odpowiednia infrastruktura informatyczna dla szpitala jest inwestycją, której koszty sięgają milionów złotych – wyjaśnia Marek Girek, prezes Data Techno Park. – Nie jest to jednorazowy wydatek, ponieważ mniej więcej co pięć lat trzeba dokonać wymiany całego sprzętu, o jego systematycznym serwisowaniu, podobnie jak oprogramowania, nawet nie wspominając.

Dlatego oferta outsourcingowa Medycznego Centrum Przetwarzania Danych jest kompleksowa i obejmuje nie tylko sprzęt, ale też odpowiednie aplikacje. – Z poziomu Medycznego Centrum Przetwarzania Danych możemy dostarczyć szpitalowi czy przychodni wszystkie usługi, nie tylko miejsce na serwerach do przechowywania danych – mówi Marek Girek. – Oferujemy programy służące do zarządzania całą placówką, a więc zarówno rejestracją pacjentów on line,



obiegami dokumentacji, dystrybucją leków, jak i budżetowaniem, kontrolingiem czy kadrami. To dodatkowe korzyści dla szpitali i nowa jakość w systemie ochrony zdrowia – dodaje.

Co więcej oferta Medycznego Centrum Przetwarzania Danych nie jest skierowana wyłącznie do dużych placówek medycznych. Skorzysta z niej mogą także lekarze rodzinni, pielęgniarki środowiskowe czy rehabilitanci, którzy również objęci są obowiązkiem prowadzenia Elektronicznej Dokumentacji Medycznej. Co najważniejsze (bo najdroższe), jednostki te nie będą musiały wówczas budować własnych serwerowni.

**Twierdza szyfrów**

A te, ponieważ przechowują dane wrażliwe, spełniać muszą rygorystyczne wymagania w zakresie bezpieczeństwa. W Medycznym Centrum Przetwarzania Danych przy ul. Borowskiej 283 we Wrocławiu na powierzchni ponad pół hektara docelowo znajdzie się 512 szaf serwerowych, a każda z nich może pomieścić po 42 serwery. Oczywiście odpowiednio zabezpieczone przed nieuprawnionym dostępem.

Budynek przypomina twierdzę i właściwie nią jest, zarówno w konstrukcji, jak i w wdrożonych wyrobionych normach bezpieczeństwa. – Nieautoryzowane uzyskanie dostępu do przechowywanych u nas danych jest niemożliwe. Począwszy od chronionego przez uzbrojonych strażników budynku, po ochronę informatyczną, firewalę i wysokiej klasy informatyków, chroniących te zasoby przed cyberatakami – mówi Marek Girek. – Nawet ja nie mam swobodnego wstępu do serwerowni – dodaje.

W pełni monitorowany budynek jest tak skonstruowany, żeby niemożliwe było przechwycenie sygnałów nadawanych przez sieci komputerowe. Korzysta również z dwóch niezależnych linii energetycznych. W razie awarii zasilania zainstalowany w budynku generator wytworzy prąd wystarczający do działania podstawowych systemów w Medycznym Centrum Przetwarzania Danych, tak, by nie zakłócić pracy serwerów, a tym samym placówek medycznych, korzystających z zasobów Centrum.

**Korzyści dla pacjenta, lekarza i systemu opieki zdrowotnej**

Internet upowszechnił się w niemal każdej dziedzinie ludzkiej aktywności, dlatego więc dokumentacja medyczna

na nie miałyby być dostępne przez urządzenia elektroniczne. A jednak powszechna informatyzacja tych danych (i odejście od o wiele łatwiej dostępnych papierowych kart pacjenta, przechowywanych najczęściej w niezabezpieczonych szufladach recepcji osiedlowej przychodni) budzi zarówno sprzeciw, jak i szereg, nieuzasadnionych, obaw.

– Skoro przyzwyczailiśmy się do korzystania z bankowości internetowej, również związanej z możliwością wykradzenia przez przestępców zgromadzonych na rachunku pieniędzy, szybko zrozumiemy, że korzyści z przechowywania danych medycznych w wersji elektronicznej przeważają nad ryzykiem wynikającym z możliwości ich wycieku – przekonuje Marek Girek.

Lekarz, który przyjedzie do pacjenta z wizytą domową na tablecie sprawdzi historię choroby, a także aktualne wyniki badań, a następnie, po wizycie, dokonana nowych zapisów w karcie. Pacjent, który przyjdzie do przychodni nie będzie musiał mieć przy sobie zdjęć RTG. Jeśli na SOR trafi nieprzytomna ofiara wypadku, lekarze szybko ustalą zarówno grupę krwi poszkodowanego, jak i to, czy jest uczulony na składniki jakiegokolwiek leku.

– Obecnie dokumentacja pacjenta wytworzona w szpitalach splaya po określonym czasie do archiwum papierowego i w razie potrzeby lekarz może ją odnaleźć tylko tam. Mając autoryzowany dostęp do danych umieszczonych na serwerach MCPD, lekarz będzie mógł w bardzo krótkim czasie dotrzeć do archiwalnych danych nawet sprzed wielu lat – mówi Wojciech Homola.

Informatyzacja placówek medycznych pozwoli na wymianę informacji między nimi, ale też, dzięki recepcji, skierowaniom czy zwolnieniom w formie elektronicznej usprawni obsługę pacjenta. Dostęp do danych o pacjencie może wspomóc lekarza w procesie diagnostyczno-terapeutycznym. Informacje medyczne i administracyjne będą analizowane przez właściwe, uprawnione instytucje, co pozwoli na prowadzenie właściwej polityki zdrowotnej i realizowanie założeń programów zdrowia publicznego.

Nie bez znaczenia w tym procesie będzie rola najnowocześniejszego w Europie Medycznego Centrum Przetwarzania Danych. Tak wysokiego poziomu bezpieczeństwa nie jest dziś w stanie zapewnić żadna szpitalna serwerownia, a już na pewno nie szafa lub biurko lekarza. □







AGENCJA  
MIENIA WOJSKOWEGO

# NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

WROCLAW, KĘPA MIESZCZAŃSKA (DZ. 3/20 - 3/25, 3/27- 3/29, 3/30, 3/31, 3/41)



Powierzchnia: od 0,5049 ha do 1,3391 ha

Przeznaczenie: mieszkaniowo-usługowe

Cena: od 5 mln 300 tys. zł do 10 mln 700 tys. zł

Przetargi: 21, 24, 26, 28 listopada oraz 5 grudnia 2014 roku

www.amw.com.pl | 71 766 17 25

listopad 2014

Kapitał Dolnego Śląska 17

## Otwarcie centrów logistycznych Amazon w Kobierzycach

28 października 2014 r. firma Amazon oficjalnie otworzyła swoje dwa centra logistyczne w Bielanach Wrocławskich. W Polsce znajduje się jeszcze trzecie centrum firmy zlokalizowane w gminie Tarnowo Podgórne w pobliżu Poznania.

Amazon to amerykańska firma z siedzibą w Seattle, która prowadzi największą na świecie sieć sprzedaży wysyłkowej. Wszystkie trzy centra firmy w Polsce mają na stałe zatrudnić po 2 tys. pracowników, w okresie przedświątecznym nawet po 5 tysięcy osób. Koszt inwestycji wyniósł ok. 60 mln euro. Amerykańska firma przeniesie do polskich centrów dystrybucję swoich towarów z Niemiec.

Centra logistyczne, które powstały w Bielanach Wrocławskich zajmują łączną powierzchnię po ok. 95 tys. m<sup>2</sup> każdy. Budowa realizowana była przez firmy: Goodman i Panattoni.

Na uroczystości otwarcia centrów w Bielanach Wrocławskich obecni byli m.in.: Ilona Antoniszyn-Klik – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Tomasz Smolarz – Wojewoda Dolnośląski, Cezary Przybylski – Marszałek Województwa Dolno-

śląskiego, Roman Potocki - Starosta Powiatu Wrocławskiego, Tim Collins – wiceprezes ds. operacyjnych centrów logistycznych Amazon w Europie oraz Ryszard Pacholik – Wójt Gminy Kobierzycy.

W swoich przemówieniach zgromadzeni goście nie kryli swojego podziwu dla tempa rozwoju gospodarczego na naszym obszarze.

- Powiat Wrocławski jest bardzo atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Spora w tym zasługa lokalnych władarzy, którzy konsekwentnie realizują politykę proinwestycyjną na swoim obszarze – mówił podczas swojego przemówienia starosta Roman Potocki. – Nasze działania zyskują uznanie ekspertów, którzy niespełna dwa miesiące temu w ramach dolnośląskiej edycji konkursu Euro-Powiat przyznali Powiatowi Wrocławskiemu tytuł Lidera Gospodarki w regionie – dodał starosta. □



fol. Archiwum Urzędu Gminy w Kobierzycach

W dniu 30 października br., podczas uroczystej gali w Hotelu Marriott w Warszawie, ogłoszono wyniki 11 edycji ogólnopolskiego rankingu „Bezpieczny Szpital”. Szpital „Miedziowego Centrum Zdrowia” S.A. w Lubinie, w tym prestiżowym rankingu najlepszych szpitali 2014 roku, organizowanym wspólnie przez „Rzeczpospolitą” i Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, zdobył ponownie I miejsce na Dolnym Śląsku oraz III miejsce w kraju wśród szpitali zabiegowych, wielospecjalistycznych i onkologicznych. Ponadto znalazł się w gronie najlepszych szpitali ocenianych pod względem jakości opieki medycznej, uzyskując VI miejsce w kraju.

W strukturze „Miedziowego Centrum Zdrowia” SA w Lubinie, poza szpitalem, znajdują się 4 duże specjalistyczne przychodnie, które obejmują opieką pacjentów regionu legnicko-głogowskiego. Rocznie hospitalizowanych jest blisko 20 tys. chorych, udzielanych jest 200 tys. porad specjalistycznych, systemem abonamentów medycznych objętych jest ponad 17 tys. pracowników KGHM i innych zakładów pracy. Świadczeń medycznych udziela wysoko wykwalifikowana kadra 26 lekarzy posiada stopnie naukowe. MCZ współpracuje z medycznymi ośrodkami naukowymi. Prowadzi programy badań klinicznych oraz programy profilaktyczne skierowane do pracowników KGHM oraz mieszkańców Zagłębia Miedziowego. Ponadto w Legnicy i Głogowie w okolicach Hut Miedzi funkcjonują poradnie monitoringu środowiskowego. MCZ posiada unikalną komorę cieplną, która służy do badań wydolnościowych osób pracujących w trudnych warunkach klimatycznych, narażonych na wysoką temperaturę - górników, hutników, ratowników. O randze szpitala i fachowości personelu świadczy fakt, że wszystkie oddziały i Zakład Diagnostyki Obrazowej posiadają

prawo specjalizowania lekarzy. MCZ jest organizatorem wielu konferencji naukowych i seminariów specjalistycznych z różnych dziedzin medycyny.

W szpitalu funkcjonują jedyne w regionie oddziały – gastroenterologii, diabetologii i onkologii. Regionalny Ośrodek Kardiologii, obok oddziałów szpitalnych, posiada także pracownię angiografii, hemodynamiki i elektrofizjologii w Lubinie oraz w Szpitalu Wojewódzkim w Legnicy. MCZ w ostatnich latach wiele inwestowało, w ubiegłym roku oddano do użytku nowoczesną przychodnię w centrum Legnicy. Szpital i przychodnie stale doposażane są w najnowocześniejszy sprzęt i aparaturę medyczną o światowym standardzie, min. Zakład Diagnostyki Obrazowej dysponuje rezonansem magnetycznym, mammografem cyfrowym, aparatami USG 3D/4D i USG z elastografią, a w listopadzie br. zainstalowany będzie nowy - 128 warstwowy tomograf komputerowy. Inwestycje w nowoczesny sprzęt służą pacjentom, umożliwiają postawienie precyzyjnej i szybkiej diagnozy, a tym samym pozwalają na wdrożenie właściwego i skutecznego leczenia. Szpital posiada akredytację, w ramach zintegrowanego systemu zarządzania certyfikaty ISO 9001:2008, ISO 14001:2004, PN-N 18001:2004 oraz certyfikat „Czyste leczenie, czysty szpital”.

Potwierdzeniem skutecznego zarządzania Spółką są liczne nagrody, w tym biznesowe, min.: Gazeta Biznesu /przez kolejne 4 lata/, Diament Forbesa, Lider OSOS, Perła Medycyny. MCZ ma opracowaną strategię dalszego rozwoju, już w 2015 r. planuje się kompleksową modernizację i powstanie nowoczesnego bloku operacyjnego, z zastosowaniem unikatowego rozwiązania polegającego na wykorzystaniu w budowie i wyposażeniu elementów z miedzi przeciwdrobnoustrojowej.



„Miedziowe Centrum Zdrowia” S.A.  
ul. M. Skłodowskiej-Curie 66, 59-301 Lubin  
tel. 76/84 60 300  
www.mcz.pl



# Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

## Kurs na zawodowców!

Idea reaktywacji szkolnictwa zawodowego, którą w tym roku podjęło Ministerstwo Edukacji Narodowej, na Dolnym Śląsku realizowana jest od lat. Międzynarodowe przedsiębiorstwa działające na terenie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej postawiły na kształcenie zawodowe i inwestycje w kapitał ludzki.

Kiedy w 1999 roku koncern Volkswagen postanowił zainwestować w Polkowicach, zawód mechatronika ani system dualnego kształcenia nie był w Polsce znany. Dzisiaj, niemal 15 lat później, dolnośląskie szkoły wspólnie z międzynarodowymi koncernami kształcą doskonale przygotowanych do pracy fachowców. Przykładem skutecznej współpracy świata nauki z biznesem jest program klas patronackich, realizowany przez inwestorów obecnych w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej (LSSE).

### Fundusze unijne i inwestycje w kadry

Firmy Volkswagen, Winkelman, Haerter i Vorwerk sprawują patronat nad dziesięcioma klasami gimnazjalnymi i ponadgimnazjalnymi m.in. w Legnicy, Chocianowie i Środzie Śląskiej. Koncerny zaangażowały się w ideę reaktywacji szkolnictwa zawodowego, ponieważ doskonale zdają sobie sprawę, że w dobie wzmożonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników, największe szanse na rynku mają ci, którzy postawili na wykształconą kadrę. To właśnie inwestycje w kapitał ludzki sprawiły, że w dziedzinie szkolnictwa zawodowego Dolny Śląsk wyparł inne regiony.

Ogromnym wsparciem w realizacji planu reaktywacji szkół zawodowych w naszym regionie okazały się pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2014. Za 67 mln zł udało się zrealizować projekt „Modernizacja centrów kształcenia zawodowego na Dolnym Śląsku”. Dzięki niemu ponad 400 pracowni zawodowych w regionie zostało wyposażonych w nowoczesne maszyny, a pracodawcy mogą zatrudniać wykształconych absolwentów,

przygotowanych do pracy na identycznym jak w przemyśle sprzęcie.

### Chocianów – szkoła na medal

Przykładem świetnie prosperującej „kuźni zawodowców” jest Zespół Szkół w Chocianowie w powiecie polkowickim. Partnerstwo szkoły z przedsiębiorstwami działającymi w Legnickiej Strefie Ekonomicznej trwa od lat. Właśnie tam opiekę nad uczniami, a potem absolwentami klasy o specjalności „technik mechatronik” sprawują międzynarodowe koncerny jak np. Volkswagen czy Sitech. Funkcjonujący w Chocianowie dualny system kształcenia, gdzie uczniowie poza zajęciami lekcyjnymi mają okazję uczyć się zawodu we współpracujących ze szkołą firmach, sprawdził się na tyle dobrze, że dziś ma szansę stać się wzorcowym rozwiązaniem w całym kraju.

Miarą sukcesu tego systemu jest nagroda „Best Apprentice Award” jaką 23 października podczas gali w Wolfsburgu otrzymał Tomasz Bakajew, absolwent „mechatroniki” z Chocianowa, na co dzień pracownik montażu fabryki silników Volkswagen Motor Polska w Polkowicach. To wyjątkowe międzynarodowe wyróżnienie przyznawane jest co roku najlepszym absolwentom nauki zawodu za zdobycie ponadprzeciętnej kompetencji fachowych. Tomasz Bakajew nie jest pierwszym absolwentem Zespołu Szkół w Chocianowie, który otrzymał taką nagrodę. W 2011 roku wyróżnienie trafiło do rąk Karola Piskorza.

### 820 milionów euro na szkolnictwo zawodowe

Ministerstwo Gospodarki wraz z Ministerstwem Edukacji Narodowej planuje upowszechnić kształcenie dualne, przede wszystkim we współpracy ze specjalnymi strefami ekonomicznymi.

Model, który zakłada jednoczesną naukę zawodu w szkołach i przedsiębiorstwach ma zostać wprowadzony na stałe w naszym kraju. - *Będziemy umieszczać uczniów w najnowocześniejszych zakładach w całej Polsce. We współpracy z regionalnymi programami operacyjnymi Ministerstwo Gospodarki chce stworzyć system standardów określających, jak przedsiębiorstwa powinny opiekować się uczniem i nawiązywać współpracę ze szkołami w projektach kształcenia zawodowego – tłumaczy wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik. Zgodnie z zapowiedziami, rząd w latach 2014-2020 planuje przeznaczyć na kształcenie zawodowe 820 mln euro z funduszy unijnych.*

- *Nagrody, ale przede wszystkim pewność pracy w wyuczonym zawodzie, to najlepsze świadectwo skutecznej współpracy świata biznesu i nauki, z której korzystają młodzi absolwenci systemu klas patronackich Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Stale pracujemy nad poszerzeniem naszego programu. Obecnie prowadzimy rozmowy z placówkami edukacyjnymi i pomagamy inwestorom m.in. firmie BASF, Faurecia, Case-*

*tech oraz Haerter w tworzeniu nowych klas patronackich w roku szkolnym 2015/2016 – podsumowuje prezes legnickiej strefy ekonomicznej Rafał Jurkowlaniec.*

### Odwiedź pracodawcę!

Legnicka Strefa Ekonomiczna gromadzi informacje, prowadzi monitoring rynku pracy, ale przede wszystkim wskazuje szkołom potrzeby inwestorów. We współpracy z pracodawcami i szkołami LSSE organizuje również „wizyty studyjne” dla uczniów w przedsiębiorstwach skupionych w strefie. Dzięki nim młodzież ma szansę odwiedzić największych pracodawców w regionie, zobaczyć jak się u nich pracuje, dowiedzieć jakie zarobki oferują. Takie wizyty studyjne odbywają się cyklicznie. Niedawno uczniowie czwartych klas technikum Zespołu Szkół Samochodowych w Żarach, odwiedzili zakłady firmy Sitech w Polkowicach. Z relacji uczniów wynika, że na tym etapie edukacji takie wizyty są niezwykle cenne, ponieważ pomagają podjąć trudną decyzję o wyborze ścieżki kariery zawodowej. □



## Strefa dobrych praktyk

Z Rafałem Jurkowlanem, prezesem Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej rozmawia Marcin Prynda.

**Rok 2014 dobiega końca. Czas na pierwsze podsumowanie. Jaki oceniasz Pan ten czas dla Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej?**

Mijający rok to przede wszystkim wielkie inwestycje i zmiany w przepisach. W pierwszym półroczu Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna wydała dziewiętnaście zezwoleń dla inwestorów, z czego większość to reinwestycje firm obecnych w naszej strefie. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorcy współpracujący z nami zaufali nam ponownie i zdecydowali się na kolejne inwestycje. To niewątpliwie dowód na to, że jesteśmy dobrym miejscem do prowadzenia biznesu. Firmy dobrze się u nas czują i budują swój kapitał dając zatrudnienie kolejnym mieszkańcom regionu. Szacujemy, że dzięki wydanym w pierwszym półroczu zezwoleniom firmy utworzą ponad 540 nowych miejsc pracy i zainwestują tu ponad miliard złotych. Według najnowszych danych opracowanych przez ekspertów Głównego Urzędu Statystycznego, okręg legnicko-głogowski jest trzecim najbogatszym podregionem w kraju biorąc pod uwagę PKB na jednego mieszkańca! Pod tym względem zdecydowanie wyprzedziliśmy Wrocław, który do tej pory górował w statysty-

kach. Natomiast największym wydarzeniem mijającego roku w LSSE było uruchomienie nowoczesnej fabryki katalizatorów niemieckiego koncernu BASF w okolicach Środy Śląskiej. Firmę odwiedziła niedawno premier rządu Ewa Kopacz. Zakład zrobił na niej ogromne wrażenie. Nie szczędziła słów uznania dla pracowników koncernu i samej Legnickiej Strefy Ekonomicznej.

**Tegoroczne zmiany przepisów mocno wpłynęły na funkcjonowanie stref ekonomicznych. Co konkretnie się zmieniło?**

Nowelizacja ustawy usprawniła funkcjonowanie przedsiębiorstw na terenie stref ekonomicznych. Nowe przepisy dają możliwość wcześniejszego przystąpienia do realizacji inwestycji na gruncie nieobjętym strefą. Dzięki temu firmy mogą szybciej starać o przyznanie pomocy publicznej. Łatwiejsze będzie także składanie wniosków, sprecyzowane zostały zasady dotyczące zwrotu wsparcia i ujednolicono reguły zmiany zezwoleń, bez względu na datę ich wydania. Od lipca zmienił się też poziom dopuszczalnej pomocy publicznej dla firm planujących rozpoczęcie działalności w strefach ekonomicznych. Przyjęte przez nasz rząd prawo dostosowuje polskie przepisy dotyczące udzielania regionalnej pomocy inwestycyjnej do zasad unijnych, a tym samym umożliwia udzielenie takiej pomocy w nowym okresie programowania unijnego w latach 2014-2020. W tej perspektywie budżetowej UE założyła niemal całkowitą rezygnację z pomocy publicznej dla dużych inwestorów spoza specjalnych stref ekonomicznych, dlatego strefy pozostaną nadal niezwykle atrakcyjnym i dostępnym sposobem uzyskania wsparcia.

**Czyli po tych zmianach Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna będzie nadal atrakcyjnym miejscem do prowadzenia biznesu?**

Oczywiście, że tak! Firmy mogą liczyć na ulgi od 25 do 45 procent kosztów inwestycji lub dwuletnich kosztów pracy nowozatrudnionych pracowników. Co więcej, rozszerzył się zakres zadań jakie może realizować strefa ekonomiczna. Zgodnie z przyjętym w październiku projektem ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, do zadań zarządzających strefami będzie należała m.in. współpraca ze szkołami ponadgimnazjalnymi i wyższymi w celu dostosowania ich oferty edukacyjnej do potrzeb pracodawców oraz tworzenie klastrów.



Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna już wykorzystuje te możliwości. Niebawem powołamy do życia Dolnośląski Klaster Motoryzacyjny – to innowacyjny projekt skoncentrowany na współpracy, wdrażaniu dobrych praktyk i transferze wiedzy między firmami z branży motoryzacyjnej, które dominują w legnickiej strefie ekonomicznej. Do współpracy zapraszamy też instytucje i firmy spoza LSSE, które chcą działać w myśl zasady, że razem możemy osiągnąć więcej.

**W tym roku przetoczyła się też dyskusja czy specjalne strefy ekonomiczne są nadal potrzebne i kiedy powinno się skończyć wsparcie, jakie oferują przedsiębiorcom. Ostatecznie termin funkcjonowania stref przedłużono do 2026 roku.**

To mądra decyzja. Przez prawie dwadzieścia lat funkcjonowania stref ekonomicznych na polskim rynku powstały ogromne inwestycje warte 95 miliardów złotych! Nie powinniśmy w ogóle dyskutować o tym, czy strefy są potrzebne, ale o tym, jak najlepiej wykorzystać ich ogromny potencjał. Specjalne strefy ekonomiczne to nie tylko gotowe do inwestycji grunty, firmy i ulgi podatkowe. To przede wszystkim kapitał ludzki – blisko 270 tysięcy nowych miejsc pracy dla Polaków od początku funkcjonowania stref ekonomicznych w kraju. Od początku istnienia Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej firmy zrealizowały tu inwestycje o łącznej wartości niemal 6,8 mld zł, dzięki którym powstało ponad 11 tysięcy miejsc pracy.

**Jak wygląda współpraca z inwestorami na co dzień? Na co mogą liczyć firmy z Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej?**

Każda firma traktowana jest indywidualnie. Oprócz podstawowej pomocy – jak zaopatrzenie w wodę czy prąd, organizujemy spotkania, warsztaty, szkolenia i Forum HR.

Przydzielamy każdej firmie opiekuna, który zawsze służy fachową pomocą i radą. Bezpośredni kontakt jest niezwykle ważny, bo pomaga wsłuchać się w konkretne potrzeby inwestorów i ułatwia im prowadzenie biznesu na Dolnym Śląsku.

**Rząd zapowiada ułatwienia dla firm w pozyskiwaniu pracowników. Szkolnictwo zawodowe odpowiada potrzebom pracodawców. To się może udać?**

Oczywiście i wiodącą rolę będą pełnić w tych zmianach właśnie strefy ekonomiczne. To tutaj ma się koncentrować współpraca biznesu i nauki. Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest przykładem dobrych praktyk wdrażanych od lat w zakresie kształcenia zawodowego. Koncern Volkswagen w Polkowicach kilkanaście lat temu rozpoczął współpracę z Zespołem Szkół w Chocianowie. Wynikało to z potrzeby zatrudnienia świetnie wykształconych mechatroników. Dziś, dzięki staraniom koncernu, zawód mechatronik został wpisany do oficjalnego rejestru zawodów, a absolwenci tego kierunku, którzy zdają pozytywnie egzamin, znajdują zatrudnienie. W naszej strefie mamy już dziesięć klas patronackich, w których nauka odbywa się zarówno w szkołach jak i firmach. Wiele przedsiębiorstw poszło śladem Volkswagena i wspiera rozwój szkolnictwa zawodowego. Koncern Winkelman patronuje klasom kształcącym w zawodzie technik elektronik ze specjalizacją operator-programista, używa na potrzeby praktyk nowoczesny sprzęt ze swojego zakładu, organizuje wieczorki zawodoznawcze do Niemiec, dofinansowuje zakup książek, ubrań roboczych, funduje stypendia, a potem zapewnia zatrudnienie. Szkolnictwo zawodowe uszyte na miarę pracodawców - to nasz cel. **Serdecznie dziękuję za rozmowę.** □



# NOT służy społeczeństwu

Z **Tadeuszem Nawracajem**, prezesem zarządu Wrocławskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT o dokonaniach i roli organizacji na Dolnym Śląsku rozmawia Marcin Prynda.

## Jakie znaczenie NOT ma dla rozwoju Dolnego Śląska?

Wrocławska Rada ESNT NOT od ponad sześciu dekad, jako Federacja, aktualnie 19-tu Stowarzyszeń Naukowo Technicznych, jest w służbie i uczestniczy w rozwoju Dolnego Śląska. Jako Prezes w bieżącej kadencji podkreślałem wpływ działania NOT w regionie w publikacji w Kapitale Dolnego Śląska, gdy podsumowaliśmy 65 lat działalności Federacji. Powtórzę tylko, że NOT we Wrocławiu zainicjował i rozwinął szereg cennych przedsięwzięć na rzecz postępu technicznego, rozwoju ruchu wynalazczości i racjonalizacji oraz opiniowania projektów aktów normatywnych z zakresu nauki i techniki. Z tych inicjatyw zrodziły się przyznawane przez NOT Dolnośląska Nagroda Jakości oraz nagroda Dolnośląskich Mistrzów Techniki. Od roku 2000 nagrody I-go stopnia przyznano 24 zespołom autorskim, nagrody II-go stopnia 28 zespołom, natomiast wyróżnienia przyznano 18-tu pracom. W bieżącym roku w konkursie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki, autorom, za wdrożone w roku poprzednim nowe technologie, rozwiązania i urządzenia, zostaną wręczone cztery nagrody I stopnia, dwie nagrody II stopnia i jedno wyróżnienie. Należy pamiętać, że na terenie Dolnego Śląska działają również terenowe jednostki NOT w Świdnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy. Federacja SNT NOT „Zagłębia Miedziowego” w Legnicy, w miesiącu październiku rozstrzygnęła doroczny Konkurs Mistrza Techniki Zagłębia Miedziowego i wręczyła nagrody w Konkursie „Laur Umiejętności”. W uroczystości brało udział kilkanaście przedsiębiorstw Zagłębia Miedziowego.

## Jaką rolę odgrywa NOT dla środowisk inżynierskich i technicznych skupionych w poszczególnych stowarzyszeniach?

Stowarzyszenia sfederowane we Wrocławskiej Radzie NOT prowadzą szeroką działalność statutową w ramach branż, które reprezentują. We Wrocławskiej Radzie przedstawiciele Stowarzyszeń działają w ramach Komisji i Zespołów. NOT integruje prace, podejmuje uchwały służące wszystkim oraz promuje działalność Stowarzyszeń m. innymi w wydawnictwach krajowych i regionalnych oraz Biuletynie WR. Współpraca zaznacza się szczególnie w koordynowaniu działań w ramach Rad FSNT NOT działających na Dolnym Śląsku: Jeleniej Góry, Legnicy, Świdnicy i Wałbrzycha. Z inicjatywy Zarządu Głównego NOT odbyły się ostatnio konsultacje w sprawie „małej nowelizacji Statutu FSNT NOT” razem z przedstawicielami z regionu i delegatami do Rady Krajowej. Staraniem NOT w ramach Wrocławskich

Dni Nauki i Techniki, w wydawnictwach informatorów i materiałów, prezentowane są działania stowarzyszeń w większości odbywające się w Domu Technika NOT i przygotowywane są materiały dla uczestników, szczególnie dla młodzieży. NOT obejmuje patronatem niektóre z wydarzeń organizowanych przez Stowarzyszenia. Koordynuje imprezy techniczne oraz integruje środowisko Naukowo-Techniczne sfederowane w NOT.

## Czy, pana zdaniem, działalność NOT wpływa także na dolnośląskie społeczeństwo? Jeśli tak, w jaki sposób?

NOT bardziej służy społeczeństwu niż wpływa na społeczeństwo, chociaż wszelkie działania mają na celu wzmocnienie środowiska technicznego i naszym, inżynierów, zadaniem jest trafić do młodych ludzi z przesłaniem, że nauka jest piękna, ale efekty badań naukowych muszą przekładać się na gospodarkę. NOT oprócz działalności statutowej prowadzi działalność gospodarczą w zakresie szkoleń, usług i doradztwa technicznego w ramach Zespołu Rzeczoznawców i Stacji Kontroli Pojazdów oraz Ośrodka Informacji Patentowej.

Przygotowując bieżące Jubileuszowe XL Wrocławskie Dni Nauki i Techniki, odbywające się pod hasłem „NOT MIEJSCEM INNOWACJI NAUKI I TECHNIKI” można było zauważyć jak w związku ze zmianami ustrojowymi, które wpłynęły na uregulowania prawne, środowiska zawodowe i najościelniej na działalność naukową i gospodarczą wymuszony został skład zarówno wystawców, prelegentów jak i uczestników biernych spotykających się w trakcie WDNiT. Dla wszystkich ważna jest tematyka spotkań i prezentacji. W latach 70., gdy w regionie prężnie działały przedsiębiorstwa w trakcie WDNiT przeważały tematy „Jakość, nowoczesność, eksport przemysłu Dolnośląskiego”, „Spółdzielczość pracy na rynek krajowy i na eksport”, „Ruch wynalazczy i racjonalizacja pracownicza”, „Racjonalizacja importu”. W latach 80. „Kooperacja bierna i czynna w województwie wrocławskim”, „Nauka i technika dla przemysłu spożywczego”. Im bliżej integracji z Unią Europejską i im bliżej roku 2000 zaczęły pojawiać się takie tematy jak „Współpraca międzynarodowa”, „Technika XXI wieku”, „Ochrona środowiska” oraz hasło „Być narodowi użytecznym”. Następnie w okresie przygotowawczym do wejścia Polski do Unii Europejskiej, przeważała tematyka integracji gospodarki polskiej z gospodarką Unii, „Ekologiczne uwarunkowania działalności”, „Dni czystszej produkcji”, itp.

Ostatnio i aktualnie dzięki aktywności Zarządu i aktywności Stowarzyszeń prezentowane są wystawy i prace wspólne z partnerami międzynarodowymi jak seminarium dotyczące tytułu EURO-INŻYNIER czy wykład nt. Rola inżyniera i technika polskiego w konstrukcji rodziny narodów Europy. Te aktualne prezentacje gromadzą również studentów wrocławskich uczelni, nie tylko członków SNT.

W trakcie szkoleń, czy w ramach projektów UE przewinęło się przez Dom Technika wiele osób a wielu wydarzeń honorowymi Patronami byli zarówno Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Wojewoda Dolnośląski, Prezydent Wrocławia i JM Rektorzy PW, UP oraz JM Rektor AE, co też świadczy o obecności NOT-u w lokalnej społeczności.

Dla entuzjastów rozwiązań technicznych, dla młodzieży NOT oferuje możliwość udziału w Olimpiadzie Wiedzy Technicznej oraz w konkursie Młody Innowator.

## Co uważa pan za największe dla organizacji wydarzenie w 2014 roku?

Wszystkie działania mijającego roku kalendarzowego są dla nas ważne zaczynając od styczniowego podsumowania ubiegłorocznych Dni Nauki i Techniki i nagrodzenia najaktywniejszych spośród Stowarzyszeń prezentujących społeczeństwu innowacyjne rozwiązania. Kolejne ważne wydarzenie to XL Olimpiada Wiedzy Technicznej, która zgromadziła na zawodach II stopnia w Domu Technika 32 uczniów ze szkół z Wrocławia, Głogowa, Bolesławca, Wałbrzycha i Legnicy. Kwietniowe wydarzenie czyli uroczystość wręczenia Dolnośląskiej Nagrody Jakości oraz nagrody Dolnośląskiego Mistrza Techniki szczegółowo omówiono już w Kapitale Dolnego Śląska. W maju odnowiono program współpracy pomiędzy WR FSNT NOT i Praskim Stowarzyszeniem Naukowo-Technicznym (PVTs), którego głównym zadaniem jest przygotowanie sympozjum nt. Ochrony przeciwpowodziowej Pragi, Wrocławia i Wiednia. Korzystając z zaproszenia Sekretariatu Generalnego Europejskiej Federacji Polonijnych Stowarzyszeń Naukowo Technicznych (EFPSNT) oraz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie (STIP), uczestnicząco w Wilnie, w konferencji poświęconej 10-tej rocznicy założenia EFPSNT. Celem Konferencji było przybliżenie, w trakcie konferencji oraz w trakcie spotkań integracyjnych grup delegatów z Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemiec, Litwy i Polski. „Wkładu Inżynierów Polskich w rozwój technologii innowacyjności polepszający stan gospodarczy Kraju Europy”. W obradach Stowarzyszeń, człon-



ków EFPSNT, uczestniczyli również uczeni Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy (SNPL) i działacze NOT z Polski, z Prezes NOT Ewą Mańkiewicz-Cudny. Wpisując się w temat konferencji, delegacja Wrocławskiej Rady przedstawiła prezentację nt. Środki unijne inspiracją transferu innowacyjnych rozwiązań dla gospodarki na przykładach zrealizowanych projektów: wrocławskiego Wortalu Transferu Wiedzy i Staży w przedsiębiorstwach dla naukowców.

Także w Wilnie Wrocławska Rada FSNT NOT złożyła deklarację organizacji III Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich we Wrocławiu.

Uaktywniły się niektóre Komisje WR i tak Komisja ds. współpracy z Uczelniami zaproponowała w ramach Wrocławskich Dni Nauki i Techniki prezentację Kół Naukowych Technicznych Uczelni Wrocławia, co jest szczególnie cenne w kontekście staży i udziału młodych w transferze nowych technologii.

Zespół ds. współpracy z Gminą Wrocław zaproponował realizację spotkania z Radami Osiedli na interesujące ich tematy związane z ochroną środowiska, prawem budowlanym, zagospodarowaniem przestrzennym, itp.

Komisja Seniorów kontynuuje akcję „Ocalić od zapomnienia” dotyczącą prężnych, niegdyś, i dużych zakładów Wrocławia i Dolnego Śląska, a dziś już nie istniejących.

Dla NOT-u najważniejszymi wydarzeniami są zwykle wyszukiwane w regionie, ocenione przez Komisje Konkursów i Nagród ostatnie osiągnięcia techniczne, zatem w grudniu czeka nas spotkanie w Domu Technika z Laureatami konkursu „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki”.

## Jakie istotne wydarzenia NOT planuje w roku 2015?

Planujemy aplikować o środki unijne w zakresie wortalu Wortal Transferu i Wiedzy i Staży w przedsiębiorstwach dla naukowców. Złożyliśmy wnioski i poszukujemy środków unijnych na modernizację i remonty Domu Technika NOT we Wrocławiu.

Widzimy konieczność odnowienia elewacji oraz modernizację naszej sali kinowej na nowoczesną salę konferencyjną z pełnym wyposażeniem audiowizualnym. Liczę, że pełnym sukcesem zakończy się powoływanie do życia Szkoły Technicznej NOT przy współpracy z Politechniką Wrocławską, tak, by we wrześniu 2015 r. rozpoczął się rok szkolny, umożliwiający młodzieży zdobycie tytułu technika. □

# Wzrosła świadomość ekologiczna społeczeństwa

Z **Romanem Jagiełło**, prezesem zarządu Cheme-ko-System Sp. z o.o., o inwestycjach, zatrudnieniu w spółce i o przepisach dotyczących gospodarki odpadami komunalnymi rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

## Jakie inwestycje zrealizowała spółka Cheme-ko-System w mijającym roku?

Główne inwestycje, polegające na odpowiednim przygotowaniu Spółki do nowego prawa odpadowego, obowiązującego od 1 lipca 2013 roku, zostały zrealizowane dużo wcześniej. Ich celem było przygotowanie zaplecza technologicznego Spółki do wprowadzonych zmian i udało nam się to zrealizować w 100%. Ostatni rok był czasem inwestycji ulepszcjących to, co już posiadamy, a mianowicie skupiliśmy się na poszerzaniu floty pojazdów i zakupie nowych pojemników do odbioru odpadów oraz rozwoju kapitału ludzkiego.

## O ile wzrosło zatrudnienie?

Od czerwca zeszłego roku do teraz zwiększyliśmy liczbę pracowników prawie o 80%. Aktualnie zatrudniamy 180 osób.

## Zmiany były inspirowane nowymi przepisami dotyczącymi gospodarki odpadami?

W wyniku dużo wcześniej podjętych decyzji inwestycyjnych byliśmy przygotowani na wymogi, jakie nowa ustawa odpadowa stawia przed firmami takimi, jak Cheme-ko-System. Zawsze staramy się szybko reagować na zmiany w obowiązujących przepisach prawnych. To właśnie dlatego Zakład w Rudnej Wielkiej był pierwszą Regionalną Instalacją do Przetwarzania Odpadów Komunalnych w regionie. Jesteśmy obecnie w pełni dostosowani do obowiązujących standardów i wymagań prawnych zarówno krajowych, jak i unijnych, co pozwala nam świadczyć usługi najwyższej jakości.

## Jak ocenia Pan realizację nowych obowiązków prawnych po 1. Lipca 2013 roku?

Nowe prawo odpadowe zwiększyło przejrzystość rynku i ograniczyło funkcjonowanie tzw. szarej strefy. Teraz każdy z nas ma obowiązek płacenia za wytworzone odpady. Ograniczone zostało istotnie zjawisko nielegalnego pozbywania się odpadów poprzez wyrzucanie ich do lasów czy rowów. Wzrosła świadomość ekologiczna. Poza tym powstały nowe instalacje do przetwarzania odpadów, a ilość odpadów poddawana odzyskowi sukcesywnie rośnie, co ma duże znaczenie w aspekcie wymaga-

nych do uzyskania wysokich poziomów recyklingu w kolejnych latach.

## Cheme-ko-System obsługuje dzielnicę Wrocław Fabryczna w zakresie odbioru odpadów komunalnych. Czy mieszkańcom łatwo przysposobienie się do nowego systemu? Obserwuje Pan polepszenie jakości segregacji odpadów przez mieszkańców?

Początki działania systemu były dla wielu osób faktycznie „rewolucją śmieciową”. W teorii wszystko wydaje się być proste – wystarczy tylko dbać o to, żeby konkretne rodzaje odpadów trafiały do odpowiedniego pojemnika. Należy jednak pamiętać, że wszystko co nowe wymaga czasu na przystosowanie. Od początku dokładamy starań, aby mieszkańcy wiedzieli w jaki sposób funkcjonuje nowy system. O sukcesywnym wzroście ich świadomości świadczy chociażby to, że aktualnie odbieramy zdecydowanie mniej telefonów z pytaniami niż jeszcze rok temu. Obserwujemy także spory wzrost ilości posegregowanych odpadów – przykładowo we wrześniu 2014 roku odebraliśmy z terenu dzielnicy Fabryczna trzykrotnie więcej odpadów segregowanych, niż miało to miejsce we wrześniu 2013. Wyraźnie widać, że świadomość ekologiczna mieszkańców rośnie, w końcu wszystkim nam zależy na czystym środowisku.

## Jakie jest Pana zdanie na temat planowanej nowelizacji ustawy o odpadach i możliwości tworzenia ponadregionalnych spalarni odpadów? Uważa Pan, że miastu przydałoby się taka inwestycja?

Podwalinę nowego systemu stanowił podział województwa na regiony po to, aby ograniczyć przemieszanie odpadów na duże odległości. W ciągu ostatnich 2-3 lat w ramach regionów powstały nowe, zarówno gminne jak i prywatne, instalacje do przetwarzania odpadów, w szczególności dedykowane przetwarzaniu zmieszanych odpadów komunalnych zakłady MBP. Kluczowym założeniem ustawodawcy przy tworzeniu regionów była potrzeba zapewnienia strumienia odpadów wyznaczonym instalacjom regionalnym. Zniesienie zasady regionalizacji w odniesieniu do znajdujących się obecnie w fazie realizacji projektów spalarniowych na odpady zmieszane jest w związku z powyższym kwestią bardzo dysku-



syjną. Na terenie Dolnego Śląska nie ma obecnie konkretnych planów w tym zakresie. Zważywszy jednak na kształtowane przepisami UE wymagania odnośnie koniecznych do osiągnięcia przez kraje członkowskie poziomów recyklingu i odzysku, decyzyje o budowie spalarni powinny zostać poprzedzone analizą długoterminowej strategii gospodarki odpadami na tym terenie.

Już dziś można jednak z całą stanowczością powiedzieć, że przy obecnym nasyceniu terenu województwa nowoczesnymi instalacjami do mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów zmieszanych, spalarnie planować należy wyłącznie na strumień tzw. odpadów reszkowych, powstających po wcześniejszych procesach przetwarzania, w odniesieniu do których niemożliwe stanie się, w krótkiej perspektywie, składowanie. Tego rodzaju instalacja stałaby się uzupełnieniem funkcjonującego obecnie z powodzeniem modelu gospodarki odpadami, dając długofalowe zabezpieczenie potrzeb wynikających z konieczności spełnienia unijnych wymagań.

## Uważa Pan, że to był dla spółki rozwojowy rok?

Zdecydowanie tak. Miniony rok był czasem, w którym zarówno firmy odbierające odpady, samorządy jak i mieszkańcy, musieli odnaleźć się w realiach nowego systemu odbioru odpadów. Uważam, że Cheme-ko-System bardzo dobrze poradziło sobie z nowymi wyzwaniami, a jakość świadczonych przez nas usług niezmiennie rośnie. Zczyłbym zarówno sobie jak i pozostałym firmom na rynku, aby także w kolejnym roku udało się zrealizować wszystkie założone plany, a kierunek zmian legislacyjnych sprzyjał rozwojowi branży. □

Gospodarka UE traci obecnie znaczne ilości potencjalnych surowców wtórnych, które znajdują się w strumieniu odpadów. Dla przykładu zaledwie 40% odpadów komunalnych wytworzonych w krajach wspólnoty poddano recyklingowi, natomiast pozostała część składowano (37%) lub spalono (23%). UE dąży do



# OFERTY NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNYCH

# OFERTY NIERUCHOMOŚCI ZABYTKOWYCH

**BIELANY WROCLAWSKIE**  
GMINA KOBIERZYCE

**Aktualnie w sprzedaży** działki nr 282/60, 282/61, 282/65, 282/66, 282/67 (sprzedawane każda oddzielnie).  
**przeznaczenie:** tereny aktywności gospodarczej  
**łączna powierzchnia nieruchomości:** 26,6115 ha (pow. od 2,8753 ha do 8,4274 ha)  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 10 km  
• autostrada A4 – 3 km  
• dworzec kolejowy we Wrocławiu – 10 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 14 km  
**planowany przetarg:** 13.11.2014 r.  
**cena brutto za zł/m<sup>2</sup>:** ok. 278 zł/m<sup>2</sup>  
**osoba do kontaktu:** Wojciech Zieliński, tel. (71) 35 63 919, wew. 960

**DOBRZYKOWICE**  
GMINA CZERNICA

**Aktualnie w sprzedaży** działki nr 244, 253, 254/3, 256/4 (sprzedawane każda oddzielnie).  
**przeznaczenie:** tereny usług i aktywności gospodarczej  
**łączna powierzchnia nieruchomości:** 53,1218 ha (pow. od 4,0418 ha do 21,0900 ha)  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 11 km  
• miasto powiatowe – Oława – 18 km  
• dworzec kolejowy we Wrocławiu – 10,3 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 22 km  
**planowany przetarg:** grudzień 2014 r.  
**cena brutto za zł/m<sup>2</sup>:** ok. 40 zł/m<sup>2</sup>  
**osoba do kontaktu:** Ewa Łabieniec, tel. (71) 35 63 919, wew. 751

**KOSTOMŁOTY**  
GMINA KOSTOMŁOTY

**Aktualnie w sprzedaży** kompleks I: dz. nr 485/8, 485/9, 485/10, kompleks II: dz. nr 485/13, 485/22, kompleks III: dz. nr 485/43, 485/45  
**przeznaczenie:** tereny aktywności gospodarczej  
**łączna powierzchnia nieruchomości:** 23,2074 ha (w tym kompleks I – pow. 16,2326 ha, kompleks II – pow. 5,1167 ha, kompleks III – pow. 1,8581 ha)  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 39 km  
• dworzec kolejowy w Środzie Śląskiej – 17 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 31 km  
**planowany przetarg:** 2014 r.  
**cena brutto za zł/m<sup>2</sup>:** od 68,39 zł/m<sup>2</sup> do 76,28 zł/m<sup>2</sup>  
**osoba do kontaktu:** Anna Hucal, tel. (71) 35 63 919, wew. 866

**PAŁAC DALBOROWICE**  
GMINA DZIADOWA KŁODA

**przeznaczenie:** tereny zieleni parkowej i zwartego zainwestowania wiejskiego w tym tereny zabudowy mieszkaniowej zagrodowej i jednorodzinnej  
**powierzchnia nieruchomości:** 4,0800 ha  
**powierzchnia użytkowa pałacu:** 750,6 m<sup>2</sup>  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 48,6 km  
• droga AOW S8 – 10,9 km  
• dworzec kolejowy w Oleśnicy – 22,6 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 59 km  
**cena:** 1 026 000,00 zł  
**planowany przetarg:** listopad 2014 r.  
**osoba do kontaktu:** Dorota Grygiel, tel. (71) 35 63 919, wew. 801

**PAŁAC BOBOLICE**  
GMINA ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

**przeznaczenie:** tereny usługowe, tereny zieleni urządzonej  
**powierzchnia nieruchomości:** 3,7641 ha  
**powierzchnia użytkowa pałacu:** 800 m<sup>2</sup>  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 66 km  
• droga krajowa nr 5 – 2,5 km  
• dworzec kolejowy w Ząbkowicach Śląskich – 4 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 68 km  
**cena:** 652 750,00 zł  
**planowany przetarg:** listopad/grudzień 2014 r.  
**osoba do kontaktu:** Dorota Grygiel, tel. (71) 35 63 919, wew. 801

**PAŁAC ŁAWICA**  
GMINA KŁODZKO

**przeznaczenie:** tereny nieuciążliwego przemysłu i rolnictwa ekologicznego  
**powierzchnia nieruchomości:** 17,1182 ha  
**powierzchnia użytkowa pałacu:** 681,73 m<sup>2</sup>  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 88 km  
• droga krajowa nr 8 – 3 km  
• dworzec kolejowy w Kłodzku – 6 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 92 km  
**cena:** 1 719 000,00 zł  
**planowany przetarg:** 13.11.2014 r.  
**osoba do kontaktu:** Dorota Grygiel, tel. (71) 35 63 919, wew. 801

**MUCHOBÓR WIELKI**  
GMINA WROCLAW

**Aktualnie w sprzedaży** dz. nr 1/14.  
**przeznaczenie:** teren aktywności gospodarczej  
**powierzchnia nieruchomości:** 3,7177 ha  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 9 km  
• droga AOW S8 – 500 m  
• dworzec kolejowy we Wrocławiu – 11 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 4 km  
**planowany przetarg:** listopad 2014 r.  
**cena brutto za zł/m<sup>2</sup>:** 570 zł/m<sup>2</sup>  
**osoba do kontaktu:** Magdalena Kulikowska, tel. (71) 35 63 919, wew. 920

**ZŁOTORYJA**  
GMINA ZŁOTORYJA

**Aktualnie w sprzedaży** dz. nr 91/18, 91/19 (sprzedawane każda oddzielnie).  
**przeznaczenie:** tereny przemysłu i składów  
**powierzchnia nieruchomości:** od 3,7826 ha do 4,7707 ha  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 90 km  
• autostrada A4 – 14 km  
• dworzec kolejowy w Złotoryji – 4 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 85 km  
**planowany przetarg:** listopad/grudzień 2014 r.  
**cena brutto za zł/m<sup>2</sup>:** ok. 34 zł/m<sup>2</sup>  
**osoba do kontaktu:** Wojciech Zieliński, tel. (71) 35 63 919, wew. 960

**WOJSZYCE**  
GMINA WROCLAW

**Aktualnie w sprzedaży** dz. nr 1/78.  
**przeznaczenie:** teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usług  
**powierzchnia nieruchomości:** 6,7980 ha  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 7 km  
• autostrada A4 – 9 km  
• dworzec kolejowy we Wrocławiu – 4,5 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 16 km  
**planowany przetarg:** grudzień 2014 r.  
**cena brutto za zł/m<sup>2</sup>:** 689,50 zł/m<sup>2</sup>  
**osoba do kontaktu:** Iwona Błocian, tel. (71) 35 63 919, wew. 830

**PAŁAC RZĘDZISZOWICE**  
GMINA ZAWONIA

**przeznaczenie:** tereny produkcyjno – usługowe, zabudowa mieszkaniowa  
**powierzchnia nieruchomości:** 2,1935 ha  
**powierzchnia użytkowa pałacu:** 887,76 m<sup>2</sup>  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 30 km  
• droga AOW S8 – 8 km  
• dworzec kolejowy w Zawoni – 5 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 31 km  
**cena:** 1 110 200,00 zł  
**planowany przetarg:** 13.11.2014 r.  
**osoba do kontaktu:** Dorota Grygiel, tel. (71) 35 63 919, wew. 801

**PAŁAC WILKA KSAWERÓW**  
GMINA SULIKÓW

**przeznaczenie:** teren istniejącego i projektowanego zainwestowania wiejskiego  
**powierzchnia nieruchomości:** 21,9725 ha  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 170 km  
• droga wojewódzka nr 355 – 2 km  
• dworzec kolejowy w Lubaniu – 25 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 171 km  
**cena:** 1 263 700,00 zł  
**planowany przetarg:** grudzień 2014 r.  
**osoba do kontaktu:** Dorota Grygiel, tel. (71) 35 63 919, wew. 801

**PAŁAC SOŚNICA**  
GMINA KĄTY WROCLAWSKIE

**powierzchnia nieruchomości:** 4,9217 ha  
**położenie nieruchomości:**  
• miasto wojewódzkie – Wrocław – 20 km  
• autostrada A4 – 0,7 km  
• dworzec kolejowy w Kątach Wrocław. – 2,5 km  
• lotnisko – Wrocław – Strachowice – 10 km  
**planowany przetarg:** 2015 r.  
**osoba do kontaktu:** Dorota Grygiel, tel. (71) 35 63 919, wew. 801



AGENCJA NIERUCHOMOŚCI ROLNYCH

Niniejsze oferty zawarte w informatorze mają charakter informacyjny i nie są ofertą handlową w rozumieniu Kodeksu Cywilnego



AGENCJA NIERUCHOMOŚCI ROLNYCH

Niniejsze oferty zawarte w informatorze mają charakter informacyjny i nie są ofertą handlową w rozumieniu Kodeksu Cywilnego



# Firmy potrzebują dofinansowania

Jeszcze do końca stycznia 2015 roku Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej przyjmuje wnioski o przyznanie pożyczki z inicjatywy Jeremie dla firm sektora MŚP. Wsparcie finansowe udzielane przez DAWG jest bardzo korzystne - zaledwie 1% oprocentowania, zero prowizji, 6 miesięcy karencji. Przedsiębiorcy nie muszą też wykazywać historii kredytowej. Dla wielu młodych firm jest to niezwykle ważne, bo takiej historii po prostu nie posiadają. Najwięcej chętnych jest na większe pożyczki udzielane przez DAWG, gdzie kwoty oscylują w granicach 200-250 tys. zł. Kredyty w wysokości 50-60 tys. zł udzielane są głównie na zakup środków transportu czy sprzętu komputerowego i biurowego.

- *Zainteresowanie jest ogromne. Konsultanci i analitycy Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej pracują na najwyższych obrotach, telefony się urywają i przedsiębiorcy osobiście przychodzą po informacje* - mówi Elżbieta Misiak dyrektor zarządzający DAWG. W puli pozostały pożyczki w wysokości do 60 tys. zł - m.in. na zakup aut, wyposażenie biur czy utworzenie nowych stanowisk pracy - inwestycje, które sprzyjają rozwojowi firmy. Elżbieta Misiak dodaje, że duże zainteresowanie przedsiębiorców wynika z prostej zasady - pieniądze w firmie zawsze są potrzebne. Bez tego nie można inwestować i nie można się rozwijać. Poza tym Jeremie jest znacznie korzystniejsza niż leasing czy zwykły kredyt komercyjny.

Dla młodych przedsiębiorców DAWG wychodzi również z nową ofertą. W styczniu uruchomi Dolnośląski Inkubator Technologiczny wraz z Centrum Innowacji. Końca dobiegają właśnie prace remontowe zabytkowego budynku z 1905 roku przy al. Kasztanowej we Wrocławiu, gdzie DIT będzie miał swoją siedzibę. Znajdą się tam biura dla 26 firm prowadzących proinnowacyjną działalność gospodarczą.

- *Znaczna część biur już została zarezerwowana i trwa podpisywanie umów* - mówi Elżbieta Misiak z DAWG. - *W myśl porozumienia, jakie przed dwo-*



*ma lata zawarliśmy z Politechniką Wrocławską, staramy się zapewnić warunki do aktywizacji zawodowej studentom i absolwentom tej uczelni. Chcemy pomóc im głównie w komercjalizacji osiągnięć naukowych i badawczych. Dotyczy to nie tylko absolwentów Politechniki, ale wszystkich dolnośląskich uczelni. Stąd w Dolnośląskim Inkubatorze Technologicznym wraz z Centrum Innowacji będą działały młode przedsiębiorstwa z wielu nowych branż* - dodaje Elżbieta Misiak.

W DIT/CI swoją siedzibę znajdą m.in. firmy zajmujące się produkcją materiałów wybucho-

wych dla górnictwa w zakresie inżynierii i związanym z tym doradztwem, w najnowocześniejszej technologii stosowanej w górnictwie na świecie. Będą też firmy specjalizujące się w projektowaniu maszyn, urządzeń, konstrukcji spawanych oraz oprzyrządowania produkcyjnego, przedsiębiorstwa z branży elektrycznej, nowoczesnych technologii budowlanych, odnawialnych i alternatywnych źródeł energii, innowacyjnego IT czy z dziedziny technologii informatycznych do przetwarzania i zarządzania danymi.

Dolnośląski Inkubator Technologiczny wraz z Centrum Innowacji oferuje przedsiębiorcom nie tylko biura w konkurencyjnej cenie w atrakcyjnym punkcie Wrocławia, ale również usługi doradcze, doradczeproinnowacyjne, informacyjne oraz szeroki wachlarz usług związanych z prowadzeniem działalności innowacyjnej. Lokatorzy będą mogli skorzystać z pomocy wykwalifikowanych ekspertów, w tym naukowców, w obszarach związanych z transferem tech-

nologii oraz własności intelektualnej. Najemcy będą mieli dostęp do sal szkoleniowych, które będzie można wynajmować po preferencyjnych cenach oraz w stanie udogodnione pomieszczenie na spotkania z klientami, z którego firmy będą mogły korzystać nieodpłatnie w ramach przyznanego limitu miesięcznego. Będzie też wspólny sekretariat, co w istotny sposób zmniejsza koszty funkcjonowania firm, a niektóre pomieszczenia zostaną wyposażone w meble biurowe. Poza tym, co bardzo istotne, a mimo wszystko wciąż mało powszechne, budynek dostosowany będzie do potrzeb osób niepełnosprawnych.

- *Uroczyste otwarcie planujemy na styczeń. Teraz trwają prace wykończeniowe i rekrutacja firm zainteresowanych obecnością w Inkubatorze. W ofercie mamy jeszcze kilka biur, bardzo atrakcyjnych bo o niewielkim metrażu, co w przypadku nowych firm - jedno, dwu czy trzyosobowych ma duże znaczenie, bo nie pociąga za sobą dużych kosztów* - mówi Elżbieta Misiak. □

# Inspirujący prezent

**Jaki powinien być prezent, by trafił w serce naszego adresata?**

Le cadeau, czyli po francusku prezent, spędza nam sen z powiek w grudniu. Kochamy ten moment, w którym bliska nam osoba rozpakowuje kokardę i znajduje w magicznym pudełku nową pasję, inspirację czy spełnienie marzeń. Często jednak nie mamy pomysłu na oryginalny i kreatywny podarunek. Czasami prezent zaskakuje, ale okazuje się być krokiem w kierunku rozwoju. Taki cadeau jest najlepszy i pamięta się go do końca życia.

Amerykański pisarz Jonathan Carrol zauważył, że „przy pomocy prezentów łatwo jest zdobyć serce dziecka”. Coś w tym jest. Jednak, jeśli jest to zwykłe spełnianie zachcianek, to brzmi raczej mało rozważnie. Psychologowie i pedagodzy radzą, żeby inwestować w prezenty edukacyjne, które rozwijają umysł i sprawność fizyczną dziecka. Coraz większą popularnością cieszą się więc gry planszowe, klocki, które rozwijają wyobraźnię i zestawy, przy pomocy których dziecko ma szansę zostać małym chemikiem, projektantem czy architektem.

**Prezent z myślą o przyszłości**

Francuski dramaturg i powieściopisarz Eric Emmanuel Schmitt napisał z kolei, że „prezenty to taka sama waluta jak każda inna”. Warto więc rozważyć moc tej waluty. Jeśli podarunek nie jest kolejnym przedmiotem na półce naszych uczuć, to znak, że jest kopionym z myślą o perspektywie. Wiedza, nowe kontakty i doświadczenie są dziś o wiele więcej warte,

niż kolejny flakon perfum z najnowszej kolekcji zapachów na sezon jesień/zima. Ale jak wybrać trafiony trafiony prezent, który przyniesie radość na dłużej? Najlepiej kierować się realnymi korzyściami prezentu upominku i możliwościami jakie daje ofiarowanemu.

Pierwszy pomysł to pełna łamigłówek, strategii i niespodzianek gra planszowa. To prezent trafiony dla osób, które cenią sobie intelektualną rozrywkę w gronie rodziny lub znajomych.

- *Gry planszowe ewoluowały i są dziś bardziej rozwojowe, strategiczne i biznesowe. Największym ich atutem jest możliwość spędzenia czasu z rodziną i bliskimi w sposób, który rozwija i uczy* - mówi **Filip Głowacz**, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu, projektant gier planszowych.

Wśród licznych planszówek najbardziej popularne są Agricola, Carcassonne, Kolejka, Age of steam, Cytadela czy Piwne imperium, które polega na założeniu własnego browaru. Wybór gry warto podjąć w oparciu o liczbę graczy, jaka jest konieczna do rozgrywki. Należy wziąć pod uwagę także zamiłowania adresata podarunku. Jeśli interesują go uprawy i rolnictwo, to warto wybrać Agricola. A jeśli kocha kolej lub interesuje się transportem i logistyką, to można postawić na Age of steam.

Drugi pomysł to kurs językowy, który z pewnością zadowoli wielobiciela języków i podróży. Być może stanie się zaczątkiem no-

wej przygody lub wpłynie na zmianę kariery podróżniczej.

- *Kurs języka obcego to idealny pomysł na prezent świąteczny. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się teraz języki: hiszpański i włoski, ale wciąż najczęściej osób zapisuje się na kurs angielskiego i niemieckiego* - mówi **Patrycja Paleń-Tondel**, lektor z Centrum Językowego Forward przy WSB we Wrocławiu. - *Taki kurs daje umiejętności lingwistyczne, ale także nowe kontakty, czasem przyjaźnie* - dodaje.

Dla osób, które znają angielski lub są w trakcie nauki ciekawą propozycją jest wykupienie egzaminu TOEIC, który kończy się certyfikatem cenionym na rynku pracy. - *To inwestycja w przyszłość, która owocuje na rynku pracy, bo potwierdza umiejętności językowe* - podkreśla Patrycja Paleń-Tondel, lektor CJ Forward. - *Koszt takiego certyfikatu to ok. 300 zł* - dodaje.

Trzeci pomysł to propozycja ciekawa dla osób, które lubią się rozwijać i cenią sobie kontakty biznesowe. Bon na studia podyplomowe to prezent ofiarowany z myślą o dobrej zabawie, nauce, rozwoju i karierze zawodowej. Takie bony oferuje m.in. Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu. Darczyńca może wybrać kwotę bonu i nie musi decydować o wyborze kierunku. Selekcję można pozostawić adresatowi prezentu, który choć w pierwszej chwili może się wydawać zaskoczony, to z pewnością doceni podarowany mu prezent.

*Danuta Studencka-Derkacz*

## Jakie prezenty oni pamiętają najbardziej?



Prof. dr hab. Andrzej Bujak, dyrektor Instytutu Logistyki WSB we Wrocławiu: *Najbardziej refleksyjny prezent jaki dostałem wiąże się z moimi córkami. Kupiły mi komplet ostrzy do ołówek. W tym czasie bardzo dużo pracowałem używając ołówka. Córki kupiły mi ostrza, żeby więcej czasu spędzać z nimi. Wierzyły, że w ten sposób zaoszczędzę czas, który będę mógł poświęcić właśnie im.*



Prof. dr hab. Marian Noga, dyrektor Instytutu Współpracy z Biznesem WSB we Wrocławiu: *Najbardziej w pamięci utkwił mi prezent, który kupił mi mój dwuletni wnuczek. To były bardzo okazałe złote spinki do koszuli z granatowym neofrytem. Do dzisiaj wnuczek żartobliwie wspomina, że to on osobiście kupił*



Prof. dr hab. Krzysztof Łobos, Prorektor ds. Nauki i Rozwoju WSB we Wrocławiu: *Jeden prezent szczególnie utkwił mi w pamięci. Dostałem jako dziecko „Listy Woltera”. Mimo, że wtedy byłem może trochę rozczarowany, to jednak ta książka spowodowała, że dokonałem takich wyborów a nie innych w swoim życiu. Po latach doceniam ten prezent.*



# Spotkanie sztuk

Kiedy pisze się o restauracji tak... jakiego słowa użyć? Wyjątkowej? Niebanalnej? Niezwykłej? Nietuzinkowej? To wciąż niewystarczające określenie. I nie ma w tym przesady czy kokieterii. Przeciętny Polak używa około 10 tys. wyrazów, rozumie blisko 30 tys. słów, ale i to za mało, by znaleźć najwłaściwsze, pozwalające najtrafniej oddać, opisać wrażenia z Food Art Gallery.

Uroczono położona w ścisłym centrum, niedaleko rynku, obok najpiękniejszej nadodrzańskiej maryny, w godzinach wieczornych oferuje industrialny landsaft – przypominający kadr z filmu science fiction widok na niezmiernie podświetloną zabytkową elektrownię wodną, zaprojektowaną przez legendarnego Maxa Berga.

## Dobry gust...

...to wyróżnik tego miejsca. Tu nie ma nutowego pośpiechu. Wystrój wnętrza jest, w jak najbardziej pozytywnym sensie, nie-nachalny. Nie on ma tu na siebie zwracać uwagę, przyciągać wzrok, absorbować. Jego zadaniem jest, jak w luksusowej limuzynie, zagwarantować komfort i wygodę. Gość przekracza próg i... miękko zapada się w wyciszony, elegancki, stonowany wnętrze, otula jego spokojem. Przenosi w inne, z wielu – jedynie przyjemnie przeżywalnych – powodów zdecydowanie lepsze, piękniejsze otoczenie. I długo nie chce się z niego wynurzyć.

– Food Art Gallery wyróżnia połączenie funkcji restauracji i galerii sztuki współczesnej. Tak powstało miejsce dla ludzi poszukujących piękna w każdym obszarze życia – mówi Anna Gendaj, właścicielka, a jednocześnie kreatorka koncepcji Food Art Gallery, miłośniczka sztuki, również tej kulinarnej. – Jest to restauracja aspirująca do klasy „fine dining”, czyli miejsce, jakich wciąż niewiele we Wrocławiu, ciche, luksusowe, serwujące gościom wyrefinowaną kuchnię, w którym dba się o estetykę oraz wysoką kulturę kulinarną.

## Kameralność

Te zalety doceniają szczególnie poszukujący miejsca na biznesowe spotkania z kon-

trahentami. Dla takich gości przygotowano udogodnienia w postaci możliwości wydzielenia osobnej sali w restauracji, z rzutnikiem, oddzielnym nagłośnieniem i indywidualnie skomponowanym menu.

A że wielu biznesmenów jest zarazem koneserami sztuki, często kolekcjonującymi artystyczne dzieła, restauracja jest jednocześnie galerią sztuki współczesnej, w której obok obrazów sygnowanych przez uznanych twórców, właścicielka chce wystawiać także prace młodych, przede wszystkim lokalnych artystów. Każde płótno można oczywiście kupić. – Obecnie w restauracji można podziwiać ekspresyjne, pełne wyrazistych kolorów obrazy wrocławskiej artystki XY ankamierzejwska – mówi Anna Gendaj, zapraszając zarówno do podziwiania dzieł plastycznych, jak i smakowania wytworów sztuki kulinarnej.

## Świetny smak

Wystawy, podobnie jak potrawy w karcie, są cyklicznie zmieniane, tak by serwować gościom możliwie szerokie spektrum kulinarnych doznań. Food Art Gallery wpisuje się w nurt slow food, tych potraw nie można po prostu połączyć i pójść dalej. – Doświadczony szef kuchni, Mariusz Kozak stawia na rodzime smaki, ale doprawia je solidną porcją francuskiej nonszalanacji i awangardy – wyjaśnia restauratorka.

Takie też, bardzo francuskie, a więc niespieszne jest podejście gości restauracji do celebrowania dań. Trudno się dziwić, skoro na miejscu, w restauracyjnej kuchni powstają od podstaw domowe lody i sorbety, codziennie wypiekane jest świeże pieczywo, maślane bułeczki, tradycyjny irish soda bread, czy gryczany chlebek bezglutenowy, a także



wyroby cukiernicze, ręcznie robione praliny, petit fours i francuskie makaroniki. Większość dań powstaje z produktów od lokalnych dostawców. Restauratorka podkreśla, że polskie smaki zyskują tu nowe brzmienie, a naturalne aromaty i struktury stanowią podstawę kreatywnych kombinacji. Wyjątkowy charakter restauracji jest doskonale widoczny w kunsztownym minimalizmie potraw, ich zmysłowości i estetyce.

– Dania, przygotowywane według tradycyjnych receptur, wzbogacanych fantazją szefa kuchni, urzekają zmysły, jednocześnie rozbudzając wyobraźnię. Obok klasycznego menu à la carte, każdego dnia podawane są specjalności inspirowane chwilą – mówi Anna Gendaj. – A nasz doświadczony sommelier, Łukasz Szumski, z pasją tworzy bibliotekę doskonałych win i na co dzień proponuje gościom restauracji idealnie skomponowaną z potrawami selekcję alkoholi – dodaje.

Goście Food Art Gallery, niezależnie od tego czy wybiorą to miejsce na biznesowe rozmowy, spotkanie we dwoje, czy rodzinny obiad, zawsze mogą spodziewać się najlepszej kuchni, a także nowych wrażeń, zarówno artystycznych, jak i smakowych.

A tego jednego jedynego słowa, którym można by opisać restaurację wciąż nie udało się znaleźć.

# Miasto w dobrym stylu i kondycji finansowej

Z Janem Bronsiem, burmistrzem Oleśnicy, o życiu w mieście w dobrym stylu, inwestorach, inwestycjach i pieniądzach, dzięki którym zostały zrealizowane, rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

**Oleśnica wydaje się być bardzo przyjazna rowerzystom, co w miastach powiatowych nie zawsze przejawia się budowaniem dróg dla jednośladów.**

W samym mieście faktycznie powstały zarówno ścieżki, jak i kontrapasy tam, gdzie takie inwestycje nie były możliwe. Chcielibyśmy jeszcze skomunikować Oleśnicę, za pomocą dróg dla rowerów, z sąsiednimi gminami. Tak, żeby można było dojechać do terenów zielonych, lasów, w które okolica obfituje, pomijając dość jednak ruchliwe drogi publiczne. Stworzyliśmy odpowiedni program, który został wpisany do Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, więc w ciągu 2-3 lat rozpoczniemy budowę dróg rowerowych do Boguszyca, Spalicy, a także w kierunku Bartkowa.

**Chęć korzystania z rekreacji i nacisk na tego rodzaju inwestycje świadczy o tym, że podstawowe życiowe potrzeby mieszkańców zostały zabezpieczone. W takich korzystnych warunkach chce mieszkać coraz więcej osób?**

Uważam to za nasz sukces, że w ostatnich latach udało się dotrzeć do ludzi, którzy zechcieli się przeprowadzić do Oleśnicy. Mamy w okolicy największy przyrost, zarówno migracyjny, jak i naturalny. Z propozycją zamieszkania w Oleśnicy wysłaliśmy przede wszystkim do młodych, wchodzących w samodzielne życie wrocławian, wskazując na korzyści wynikające z życia i wychowywania dzieci w naszym mieście. Mamy też bogatą ofertę rekreacyjną, zarówno kulturalną, krajoznawczą, jak i sportową. Wciąż nie jesteśmy w stanie zaspokoić oczekiwań dotyczących miejsc pracy, ale dojazd do Wrocławia nie jest obecnie, dzięki znakomitemu skomunikowaniu, żadnym problemem. Zabarwione pejoratywnie sformułowanie „sypialnia Wrocławia” zmienia, w odniesieniu do Oleśnicy, znaczenie. Bo to bardzo dobre miejsce do życia i spędzania tu wolnego czasu.

**Jakie atrakcje miasto oferuje mieszkańcom w czasie wolnym?**

Mamy kinoteatr oraz Miejski Ośrodek Kultury i Sportu z halą widowiskowo-sportową. W tych obiektach organizowane są występy operetkowe i kabaretowe, przedstawienia teatralne, musicale, widowiska dla dzieci, ale także seanse kinowe, w tym pokazy filmów offowych. Gościliśmy teatr Buffo, zespoły Mazowsze i Śląsk. W tych wydarzeniach uczestniczyło nawet 1000 osób, co na 40-tysięczne miasto jest imponującym osiągnięciem. Niedawno otworzyliśmy Dom Spotkań z Historią z multimedialną, interaktywną wystawą, przybliżającą niezwykle interesujące dzieje tych ziem. Zainwestowaliśmy w tereny rekreacyjne, w amfiteatrze w sezonie letnim co tydzień odbywają się duże, tematyczne imprezy plenerowe. Mamy basen otwarty i aquapark, w którego budynku znalazło się miejsce na sale do fitnessu, aerobiku, squashu, jak również sauny z aromaterapią. To nie jedyne atrakcje tego i innych oleśnickich obiektów.

**Ludzie, którzy tu mieszkają lub się osiedlają, najczęściej mają dzieci albo planują powiększenie rodziny. Oferta kulturalna i sportowa, miejsca pracy i skomunikowanie z Wrocławem?**

**wiem to chyba jednak dla nich trochę za mało, by ich przekonać do zamieszkania w Oleśnicy?**

Zadaliśmy o sieć placówek na każdym niemal poziomie kształcenie. Są nie tylko wyremontowane, żeby zapewnić dzieciom zarówno bezpieczeństwo, jak i odpowiednie warunki do nauki, ale położyliśmy także nacisk na poziom kształcenia. Od lat wyniki z egzaminów gimnazjalnych i maturalnych plasują naszych uczniów powyżej średniej krajowej i są jednymi z najlepszych w województwie. Chcemy, by dzieci tu, w Oleśnicy, miały możliwość uzyskania bardzo dobrze wykształcenia. Spore nakłady inwestycyjne poczyniliśmy także w służbę zdrowia i opiekę społeczną. Planujemy wybudować centrum usług społecznych, w którym znajdą się m.in. mieszkania dla osób starszych oraz dom dziennego pobytu z kuchnią i stołówką. W ten sposób chcemy wesprzeć osoby w podeszłym wieku, schorowane.

**Rozmawialiśmy o widocznych inwestycjach. Co z tymi, których nie widać, a dla funkcjonowania miasta są niezbędne, jak choćby kanalizacja?**

Od tych „niewidocznych” inwestycji rozpoczęliśmy funkcjonowanie w samorządzie. Wzbudziło to zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców, bo tych inwestycji nie widać, a miasto bardzo długo było rozkopane. Ale to była baza, na której można było realizować wszystkie pozostałe inwestycje.

W pierwszej kolejności wybudowany został zakład uzdatniania wody i rozbudowana nowoczesna sieć jej dostarczenia, wyposażona w system sygnalizacji awarii. Do miejskiej sieci wodociągowej podłączonych jest 100 proc. gospodarstw domowych, do kanalizacji 98,5 proc. Wybudowaliśmy oczyszczalnię ścieków z prawdziwego zdarzenia, mechaniczno-biologiczną, w której z biogazu powstaje energia elektryczna. Znajdująca się przy biogazowni kompostownia ogranicza ilość biodegradowalnych i zielonych odpadów i pozwala na ich zagospodarowanie.

**Wiele miast i gmin ma kłopot z realizacją postanowień tzw. „ustawy śmieciowej”. Jak z tym problemem poradziła sobie Oleśnica?**

Wybudowaliśmy wysypisko, które od początku spełniało wszystkie wymogi dla tego rodzaju inwestycji. Wdrożyliśmy, zanim jeszcze weszła wspomniana ustawa, program selektywnej zbiórki odpadów. Obecnie, wspólnie z dwunastoma innymi gminami, wybudowaliśmy w okolicach Kępna najnowocześniejszy w regionie zakład zagospodarowania odpadów stałych, który funkcjonuje od dwóch miesięcy.

**Miasto sięgało po środki unijne na te inwestycje?**

Tak, ale zawsze traktowaliśmy je jak narzędzie, pozwalające realizować opłacalną inwestycję, którą będziemy mogli później utrzymać. Ze środków unijnych finansowaliśmy zadania, które i tak byśmy zrealizowali. Nie musieliśmy sięgać po pieniądze z Unii na rozbudowę infrastruktury technicznej, bo tę wykonałaliśmy w latach 1990-2000, głównie wspomagając się środkami wojewódzkiego i narodowego funduszu ochrony środowiska. Dziś, dzięki przemy-



ślany inwestycjom, jesteśmy w bardzo dobrej kondycji finansowej. Oczywiście posiłkowaliśmy się kredytami, ale mamy zadłużenie poniżej 20 proc. w stosunku do wydatków.

**Jaki kierunek rozwoju miasta jest obecnie dla pana priorytetem?**

Oleśnicę rozwijamy dwukierunkowo. Z jednej strony przygotowujemy tereny pod budownictwo mieszkaniowe, a z drugiej pod przemysłowe. Zależy nam na nowych zakładach pracy, ale nieuciążliwych. Mamy wprawdzie atrakcyjne tereny inwestycyjne, ale jest ich za mało, by decydować się na lokowanie przedsiębiorstw, których działalność generować będzie problemy zarówno dla środowiska, jak i zatrudnionych. Zależy nam na takich firmach jak choćby GKN Driveline Polska, która wybudowała tu swoją fabrykę i planuje kolejne inwestycje.

**Oddanie do użytku trasy S8 przyczyniło się do zainteresowania terenami inwestycyjnymi?**

Z tą trasą związane są, z punktu widzenia interesów miasta, dwa aspekty. Po pierwsze, bardzo intensywnie zabiegaliśmy o budowę obwodnicy miasta – która w konsekwencji wykonana została jako pierwszy fragment S8 – ponieważ zależało nam na odciążeniu miasta od ruchu kołowego. To była wówczas dla Oleśnicy poważna bariera rozwojowa. Po drugiej, zależało nam na skomunikowaniu Oleśnicy z Wrocławiem, a także dalszymi miejscowościami, do których można dotrzeć omijając miasto. Dlatego dla naszych celów inwestycyjnych istotna była nie tylko budowa S8, ale również Autostradowej Obwodnicy Wrocławia. To wszystko faktycznie zwiększyło zainteresowanie inwestorów. Szczególnie, że oprócz dróg dobrą łączność z Wrocławiem gwarantuje kolej, która codziennie przewozi 8 tys. pasażerów.

**Czuje się pan, jako burmistrz, spełniony?**

Czuje się spełniony w zakresie rezultatów dotychczasowych działań, ale uważam, że wciąż jest jeszcze dużo do zrobienia. Dostrzegam to, chciałbym więc mieć możliwość zrealizowania kolejnych zadań. Planowanie, a później tworzenie daje ogromną satysfakcję. Odpowiadając na pani pytanie, gdybym nie miał poczucia, że jeszcze jest sporo do zrobienia, nie startowałbym w kolejnych wyborach. □



Restauracja Food Art Gallery zaprasza na wyjątkowy wieczór sylwestrowy

- Recital jazzowy na żywo
- 12 daniowe menu degustacyjne

Zapraszamy do kontaktu:

restauracja@foodartgallery.pl  
tel.: (71) 796-71-60 lub 885-515-303  
www.foodartgallery.pl  
ul. Księcia Witolda 1/1, 50-202 Wrocław





# Kultura tu się liczy

Ośrodek kultury to coś więcej niż budynek. To przede wszystkim miejsce spotkań i ludzie, którzy nadają tym spotkaniom niepowtarzalny charakter. To miejsce, w którym powstają pomysły, w którym jest czas na rozmowę, rozwijanie własnych zdolności, na poznawanie świata i innych ludzi.

I tak jest w Wiszni Małej, gdzie właśnie w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji jest czas na wytchnienie od codzienności, na refleksję, ale też i są pomysły, dzięki którym można żyć pełniej, ciekawiej, intensywniej. Tych pomysłów, które sprawiły i sprawiają, że ośrodek tętni życiem, jest wiele. To choćby świetnie przyjęte Europejskiej Dni Dziedzictwa, dzięki którym co roku realizowane są ciekawe projekty. To w związku z Dniami, które okazały się wielkim europejskim sukcesem, w Wiszni Małej odnajdywano takie ślady dawnego dziedzictwa, jak zamki i pałacyki, ale też i poznawano historię młynarstwa. Dzięki temu projektowi okazało się, że gmina była kiedyś dla Wrocławia spichlerzem – uprawiano dobre zboże, z którego była dobra mąka, a tujejsi piekarze wypiekali chleb dostarczany do Wrocławia. Ta mała znana historia gminy została zarchiwizowana w postaci wystaw fotograficznych i gdy tylko pojawia się taka potrzeba,

organizowane są wystawy, np. w szkołach, by przybliżyć uczniom (i nie tylko) historię ich małej ojczyzny.

Ale ośrodek to nie tylko dawna historia Wiszni Małej, ciekawa, wciąż dla wielu inspirująca. To również jak najbardziej konkretne działania, dzięki którym dzisiaj to miejsce przyciąga wielu mieszkańców i to w bardzo różnym wieku.

Punktem wyjścia do zmiany był oczywiście remont samego budynku. To było nie tylko poważne przedsięwzięcie finansowe czy logistyczne, ale też swoisty chrzest bojowy w staraniach o dotacje unijne. Ośrodek zbudowano w latach 60. ubiegłego wieku i potrzebował poważnych zmian, począwszy od gruntownego remontu, choćby toalet. Bo przecież, żeby tworzyć kulturę, trzeba mieć miejsce – takie, by ludzie, którzy przyprowadzają dziecko na zajęcia, zobaczyli, że są odpowiednie warunki do tych zajęć, że jest ładna łazienka.

Pierwsze wnioski do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego natrafiły na barierę. Gmina Wisznia Mała zdecydowała, że pokryje jedną trzecią wartości remontu w ramach własnego dofinansowania inwestycji. Ostatecznie udało się zdobyć fundusze za trzecim podejściem. Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Wiszni Małej dostał ponad 300 tys. złotych na remont obiektu. Szlak został przetarty i od tego momentu starania o fundusze unijne stały się stałą praktyką ludzi, którzy w Wiszni dbają o kulturę.

Efekty? Dzisiaj w planach jest zbudowanie na tarasie ośrodka galerii, gdzie będą prezentowane wystawy prac zapraszanych do Wiszni Małej artystów. Projekt architektoniczny powstał dzięki funduszom unijnym, pozyskanym przez Lokalną Grupę Działania. Grupa dała też pieniądze na rozbudowę parkingu, bo na razie jest tylko utwardzony, bez wydzielonych miejsc i odpo-



wiedniego oświetlenia. A nowy projekt zupełnie zmieni ten plac. Oprócz parkingu będzie też szachownica, bo w gminie działa aktywnie silna grupa szachistów. Będzie również siłownia zewnętrzna, która na pewno ucieszy i młodzież, i starszych.

Ośrodek może się też pochwalić świetlicami, które w gminnych wioskach zostały wyposażone i wyremontowane tak, by mogły służyć ich mieszkańcom jako miejsca spotkań, uroczystości rodzinnych, ale też na zebrania różnych grup, od sołtysów, po rady sołeckie czy Grupy Odnowy Wsi, które zaczynają coraz prężniej działać i mogą pozyskiwać fundusze unijne na realizację swoich pomysłów.

Pracownicy ośrodka służą wsparciem lokalnym grupom, inicjującym różne przedsięwzięcia. Tak jak na przykład w Szewcach, gdzie liderem jest ksiądz – dzięki jego aktywności we wsi powstała grupa zapaleńców, którzy z pomocą ośrodka organizują festyn. I nie jest to jedyne działanie, jakie może liczyć na wsparcie logistyczne, bo kiedyś choćby na spotkania dotyczące podziału funduszu sołeckiego przychodziły po trzy, cztery osoby. A dzisiaj ludzi zainteresowanych tym, na co zostaną wydane publiczne pieniądze, jest nierzadko na takich spotkaniach kilkadziesiąt i wszyscy chcą wiedzieć, co z tych środków będzie robione w ich wsi.

Na pytanie, czy polska wieś skorzystała na funduszach unijnych, w ośrodku można usłyszeć, że tak. Skorzystała. Unia Europejska wsparła bowiem nie tylko tzw. projekty twarde, czyli wszystkie sprawy związane z budową i rozwojem kanalizacji. Siłę funduszy unijnych widać też w tym, jak zmieniły się szkoły czy

wspomniane świetlice wiejskie. Sam ośrodek przy realizowanych w nim projektach artystycznych czy edukacyjnych wspiera się w blisko 35 procentach pomocą zewnętrzną. Projekty biblioteczne, związane z edukacją dla seniorów, warsztaty komputerowe – to wszystko są projekty współfinansowane przez Unię.

Efekty? Działa chór, uświetniający ważne uroczystości. Są kursy języków obcych, zajęcia plastyczne, wycieczki nordic walking. Powstało Stowarzyszenie Uniwersytet Dorosłego Człowieka, w którym dorosły człowiek naprawdę może się spełniać intelektualnie. Organizowane są więc wystawy i warsztaty, np. malowania pisanek czy bombek. I każdy, kto choć raz przyjdzie do ośrodka czy też na spotkanie organizowane pod jego szyldem, wie, że tutaj wszyscy starają się odkrywać lokalne tradycje, kultywować je i propagować. Przy wsparciu gminy promuje się i wspiera zespoły ludowe, jak choćby Szymanowianie, którzy znani są nie tylko w całym regionie. To prawdziwy towar eksportowy z Wiszni Małej – mają szczęście do pięknych, młodych skrzypczek. Kapela zespołu to skrzypce, akordeon, dwie trąbki, klarnet, flet i gitara. Do tego 20-osobowa grupa śpiewająca, a historia sięgają 1978 roku, bo wtedy z inicjatywy Janiny Gęborys powstał Szymanowianie. Dzisiaj kierownikiem zespołu jest Krystyna Zombroń, na co dzień kucharka w przedszkolu, która przyznaje, że nagrodami mogłoby obdzielić wiele innych zespołów nie tylko w regionie, ale i w całej Polsce. Bo łączy ich pasja i radość



śpiewania, którą dzieli się z innymi.

Ale jedną z najważniejszych inicjatyw ośrodka, a na pewno taką, która ściąga wielu mieszkańców gminy, jest Piknik Świętojański pod Wiszniakiem, czyli najwyższym wzniesieniem w gminie, górą Wiszniak. To prawdziwa perełka.

Od kilku lat całonocny Piknik łączy się z festiwalem, który zaczyna się rano, prezentacją szkół. W tym roku organizatorzy postawili na rekreację i sport, rok temu większą uwagę poświęcono bibliotekom. Tradycja jest też, że impreza ma swój szczególny rytm, związany z wiekiem uczestników: rano rodzice i dziadkowie mogą być dumni ze swoich pociec prezentujących osiągnięcia własne i swoich szkół, po południu przy-

chodzi czas na wspólną zabawę, a wieczór jest już dla starszych – do północy są koncerty gwiazd.

Piknik to duży sukces nie tylko organizacyjny. Wisznińskie dzieci pokazują swoje talenty, umiejętności, które zdobywają w szkołach na terenie gminy – a do tej pory takiej prezentacji szkół, zarówno artystycznej, jak i sportowej, w jednym miejscu nie było. Na festiwalu dzieci i rodzice mogą spotkać się, porozmawiać i w ten sposób nowi mieszkańcy gminy mają okazję przyjrzeć się osiągnięciom tych, którzy w tej gminie mieszkają dłużej czy też tu pracują, jak choćby nauczyciele. W ten sposób Piknik pod Wiszniakiem staje się jednym z istotniejszych wydarzeń integrujących mieszkańców całej gminy – od najmłodszych do najstarszych.

Kultura rozwija się w gminie Wisznia Mała nie tylko dzięki małym projektom, zasobom ludzkim i sprawnemu zarządzaniu, to także zasługa dobrej strategii i konsekwentnego realizowania jej założeń. Dzięki wpływowi unijnych pieniędzy do kasy gminy łatwiej jest planować wydatki na kulturę z przychodów własnych samorządu. Prościej realizuje się artystyczne projekty, gdy z góry wiadomo, że istnieją programy rządowe i europejskie, realnie wspierające lokalną sztukę, folklor, tradycję. Różnorodność wydarzeń kulturalnych z udziałem kapitału zewnętrznego zwiększa również jakość i poziom organizowanych imprez na terenie gminy. □







## Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca

Od kilku lat skutecznie sięgamy po pieniądze z zewnątrz realizując dzięki nim wiele ważnych dla rozwoju gminy i jakości życia jej mieszkańców projektów. W minionych 8 latach zainwestowaliśmy w infrastrukturę komunalną 150 mln zł. Ponad połowa tej kwoty pochodziła właśnie z dotacji zewnętrznych, unijnych i krajowych.

Jako mieszkaniec pogranicza i burmistrz Zgorzelca jestem dumny widząc pozytywne zmiany zachodzące w naszym mieście i to jak bardzo zbliżyliśmy się do naszych niemieckich sąsiadów. Widzę jak wielu mieszkańców Goerlitz spaceruje po Zgorzelcu, wypoczywa w naszych parkach i korzysta ze zgorzeleckich terenów rekreacyjnych. To cieszy, bo jeszcze do niedawna nasze miasto było dla niemieckich sąsiadów przede wszystkim atrakcyjnym miejscem zakupów. Ta zmiana zachowań może wydawać się banalna, ale pokazuje jak wielką drogę przebyliśmy w ciągu zaledwie 10 lat! Jestem dumny, że umieliśmy ten czas i możliwości dobrze wykorzystać. Że w tak wielu dziedzinach współpracujemy z naszymi sąsiadami i naprawdę razem myślimy o przyszłości naszego podwójnego miasta.

## Tak zmienił się Zgorzelec



**Boiska przy ul. Parkowej**  
W 2011 r. zaniedbany teren przyległy do MDK przeszedł metamorfozę. Miasto wybudowało tam nowe, dostępne dla wszystkich boiska wielofunkcyjne z parkingiem i oświetleniem oraz skwer z ławeczkami. Dzisiaj to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku.



**Rewitalizacja śródmiejskich podwórek**

Poprawiła wygląd i funkcjonalność podwórek położonych między ul. Boh. Getta, Sienkiewicza i Langiewicza oraz Boh. II AWP, Armii Krajowej i Chrobrego. Dzięki nowemu oświetleniu, ławeczkom i koszmom na śmieci przy nowych alejkach, ogrodzonym placom zabaw, trawnikom i nowoczesnym, wielofunkcyjnym boiskom, podwórka nie tylko wyładniały, ale też lepiej służą mieszkańcom.



**Fort Bolka i Lolka**

Drewniana warownia, która w 2012 r. stanęła na jednej z polan parku im. Błachańca, jest największym i z miejskich placów zabaw. Otoczony zielenią warowny gród powstał według projektu opracowanego w konsultacji z niemiecką firmą Kulturinsel Einsiedel. Otoczenie fortu zaprojektowano z myślą o wygodzie dzieci i opiekunów



**Zabytkowy skwer**

Skwer im. ks. Jerzego Popiełuszki jest częścią kompleksu zgorzeleckich terenów zielonych. Remont przeprowadzony w 2013 roku, poprawił jego wygląd i sprawił, że plac ożył. Jego niepowtarzalną atmosferę tworzą żwirowe alejki, trawniki i rabaty kwiatowe, stylowe ławeczki, drewniane leżaki, ładne oświetlenie i kaskadowa fontanna, po zmierzchu kolorowo podświetlana.



**Park Nadnyski**

Zabytkowy park Nadnyski rozciągający się na terenie między rzeką a MDK odzyskał swoją niezwykłą urodę. Dzisiaj to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku i rekreacji mieszkańców Zgorzelca i Goerlitz.



**Przebudowa ul. Lubańskiej i Zamiejsko-Lubańskiej**

Gruntowna przebudowa ulic Lubańskiej i Zamiejsko-Lubańskiej była największą miejską inwestycją drogową ostatnich lat. Remont, który kosztował ponad 10 mln zł, został sfinansowany w połowie pieniędzmi z unijnej dotacji.



**II etap rewitalizacji Śródmieścia**

Zakończona w 2013 r. rewitalizacja Zgorzelca zmienia wygląd kolejnego fragmentu ul. Daszyńskiego. Dzięki nowej nawierzchni jezdni, szerokim chodnikom i stylizowanym latarniom, ulica wyładniała i coraz częściej można na niej spotkać grupy turystów.



**Remont ul. Armii Krajowej**

W 2012 i 2013 roku wyremontowane zostały dwa najbardziej zniszczone odcinki ul. Armii Krajowej, głównej drogi wjazdowej do miasta. Ulicę oświetlają energooszczędne latarnie ledowe.

# Naszym potencjałem są ambitni i kreatywni mieszkańcy

Z Dorotą Pawnuł, burmistrzem Strzelina, o zrealizowanych i planowanych inwestycjach i przyszłości miasta i gminy rozmawia Marcin Prynda.

**Strzelin pięknieje za sprawą konkursów "Ładna Fasada" i "Gmina Strzelin w Kwiatkach i Zieloni"? Co jeszcze, Pani zdaniem, decyduje o tym, że miasto i gmina stają się jeszcze przyjaźniejszymi miejscami do życia?**

Konkursy, o których Pan Redaktor wspominał rzeczywiście przyczyniły się do poprawy estetyki miasta i gminy. W tym roku już po raz trzeci ocenialiśmy ogrody, skwery i balkony. Komisja konkursowa była pod ogromnym wrażeniem pomysłowości i kreatywności naszych mieszkańców, którzy stworzyli naprawdę niepowtarzalne miejsca. Poziom konkursu jest z roku na rok coraz wyższy, a do tej pozytywnej rywalizacji dołączają kolejni mieszkańcy.

Przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę” okazał się również konkurs „Ładna Fasada”, który w tym roku zorganizowaliśmy po raz pierwszy. Ocenialiśmy w nim budynki nie wpisane do rejestru zabytków, przy których w ostatnim czasie wykonano prace remontowe i modernizacyjne mające wpływ na wygląd. Byliśmy zaskoczeni dużym zainteresowaniem ze strony wspólnot i indywidualnych właścicieli. Uczestników przyciągnęła pula nagród, która wynosiła aż 100 tys. zł. Zwycięska wspólnota otrzymała 30 tys. zł. Myślę, że konkurs jest dodatkowym impulsem dla właścicieli nieruchomości do jeszcze większej dbałości. Największym wygranym jest jednak nasze miasto, które poprawia estetykę i wizerunek.

Wsluchujemy się w głos mieszkańców i staramy się reagować na wszystkie zgłaszane przez nich sprawy i problemy. Efektem tego są przede wszystkim nasze inwestycje. Żeby skorzystać z nowoczesnej pływalni nie trzeba już jechać do Wrocławia. Wystarczy odwiedzić nasz Aquapark Granit, który ma naprawdę bogatą i atrakcyjną ofertę. Zbudowaliśmy nowoczesne przedszkole dla 200 dzieci, a we wrześniu br. ruszyła szkoła muzyczna, w której rozpoczęło naukę ponad 60 uczniów. Zmodernizowaliśmy targowisko miejskie i wybudowaliśmy nowoczesne kompleksy boisk. To oczywiście tylko kilka przykładowych inwestycji, które poprawiły funkcjonowanie gminy. Przymierzamy się już do kolejnych projektów takich jak np. budżet obywatelski. Jesteśmy pod wrażeniem tego jak doskonale na terenach wiejskich sprawdził się fundusz sołecki. Nadszedł czas, aby o części wydatków z budżetu gminy mogli zdecydować również mieszkańcy Strzelina.

**Programy takie jak Cyfrowa Wieś i realizowane ze środków unijnych bezpłatne kursy komputerowe oraz językowe dla mieszkańców pomagają w budowaniu potencjału miasta i gminy oraz wyzwala ducha przedsiębiorczości?**

W pełni się z tym zgadzam, bo bez komputerów i Internetu trudno już sobie wyobrazić dzisiejszy świat. Idziemy z duchem czasu, dlatego w ostatnich latach udało nam się z powodzeniem zrealizować informatyzację urzędu. W efekcie tego nasi mieszkańcy i klienci praktycznie większość urzędowych spraw mogą już załatwić za pośrednictwem komputera i Internetu. Takie rozwiązanie spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem lokalnej społeczności. Z tej możliwości korzystają szczególnie ci najbardziej z pracy, którym zwyczajnie brakuje czasu na odwiedzenie urzędu i załatwienie sprawy w tradycyjny sposób. Od lat prowadzimy partnerską współpracę z czeskimi samorządami, dlatego zorganizowaliśmy kurs języka czeskiego, w którym uczestniczą urzędnicy, przedstawiciele stowarzyszeń i zainteresowani mieszkańcy. W przyszłej kadencji chcemy zrealizo-

wać bezpłatne kursy komputerowe dla mieszkańców. Liczymy przede wszystkim na zainteresowanie ze strony naszych seniorów oraz tych mieszkańców, którzy jeszcze nie korzystają z możliwości jakie dają komputery i Internet.

**Co, w Pani ocenie, stanowi gospodarczy potencjał Strzelina, zarówno miasta, jak i gminy?**

Wszystko zależy od przedsiębiorczych ludzi, którzy są największym bogactwem. W naszej gminie na szczęście nie brakuje ambitnych i kreatywnych mieszkańców, którzy nie boją się podejmować ryzyko związane z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. Szczegrze ich podziwiam, bo rynkowe realia nie są proste, a biurokracja związana z prowadzeniem biznesu może skutecznie odstraszać. Cieszę się, że nasi mieszkańcy aktywnie korzystają z oferty strzeleńskiego urzędu pracy, który wspiera początkujących przedsiębiorców, nie tylko dofinansowaniem na rozkręcenie firmy, ale też radą i pomocą. Z punktu widzenia samorządu niezwykle istotne są nowe miejsca pracy. W obecnej kadencji udało nam się pozyskać dużego inwestora, który w strzeleńskiej podstrefie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zbuduje nowoczesny zakład. Inwestor deklaruje zatrudnienie co najmniej 200 pracowników. Będzie to już czwarte przedsiębiorstwo działające w naszej podstrefie.

**Jakie inwestycje, przedsięwzięcia, decyzje są potrzebne, by ten potencjał uruchomić?**

Myślę, że rolą samorządu jest przede wszystkim stworzenie przyjaznego miejsca do inwestowania. Mam tu na myśli głównie infrastrukturę – drogi dojazdowe do działek inwestycyjnych i ich uzbrojenie w niezbędne media. Przez ostatnie lata nie mieliśmy zbyt wielu działek pod inwestycje przemysłowe i usługowe. Na szczęście ta sytuacja niedawno uległa zmianie. Wiosną 2014 r. Rada Miejska Strzelina uchwaliła plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu przyległego do naszej podstrefy przemysłowej. W efekcie tego mamy dla potencjalnych inwestorów ponad 4 ha nieruchomości. Liczę na to, że ważnym impulsem dla nowych inwestycji i rozwoju gospodarczego gminy będzie doprowadzenie do Strzelina nowej nitki gazu ziemnego. Taką inwestycję obecnie realizuje Polska Spółka Gazownictwa. „Błękitne paliwo” popłynie nową nitką już w 2015 roku. Wreszcie zniknie poważna bariera odstraszaająca potencjalnych inwestorów. Warto też wspomnieć o wdrażanym przez naszą gminę projekcie pn. „Samorządowa Polska”, którego celem jest wsparcie rozwoju lokalnych firm i inicjatyw służących rozwojowi przedsiębiorczości. W ramach projektu utworzyliśmy lokalny fundusz pożyczkowy, który będzie udzielał przedsiębiorcom pożyczki.

**Jakie inwestycje już zostały zrealizowane, a przedsięwzięcia wdrożone?**

W obecnej kadencji dokończyliśmy i oddaliśmy do użytku nowoczesny Aquapark Granit, z którego korzystają m.in. mieszkańcy okolicznych powiatów i wrocławianie. Udało się sprawnie wyłonić operatora, który zarządza naszą pływalnią. Przy wsparciu Unii Europejskiej skanalizowaliśmy 9 sołectw, kilka miejskich osiedli mieszkaniowych oraz zmodernizowaliśmy oczyszczalnię ścieków. Dzięki tym działaniom z kanalizacji sanitarnej mogą skorzystać tysiące naszych mieszkańców. Udało się odbudować wieżę ratusza i wybudować



nowe przedszkole, z którego korzysta 200 dzieci. Aktualnie kończymy realizację nowoczesnego centrum kultury, wyposażonego m.in. w salę widowiskową na ponad 300 widzów. W VI kadencji samorządowej udało się też radykalnie poprawić sportową infrastrukturę w mieście i na terenach wiejskich. W Strzelinie oraz w największym sołectwie – Kuropatniku powstały nowoczesne kompleksy boisk, a przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 5 w Strzelinie zbudowaliśmy kompleks lekkoatletyczny. Ważnym zadaniem, które przyczyniło się do rozwoju małych i średnich lokalnych firm była modernizacja targowiska miejskiego. Warto podkreślić, że na większość naszych inwestycji pozyskaliśmy zewnętrzne środki.

**Co jeszcze jest, Pani zdaniem, do zrobienia?**

Wyzwań stojących przed burmistrzem i radą VII kadencji samorządowej jest wiele. Do tych najważniejszych należy zagospodarowanie rynku, połączone z odbudową ratusza oraz modernizacja Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Białym Kościele. Na realizację tych dwóch niezwykle kosztowych zadań trzeba jednak skutecznie pozyskać zewnętrzne środki. Przyszłe władze muszą też kontynuować rozbudowę kanalizacji sanitarnej i dokończyć modernizację gminnych obiektów sportowych. Przy większości boisk powstały już nowoczesne zaplecza szatniowe, ale kilka sołectw i klubów wciąż na nie czeka. Myślę, że warto modernizować kolejne wiejskie świetlice, z których na co dzień korzystają mieszkańcy naszych sołectw. W przyszłej kadencji samorządowej trzeba też nadal aktywnie zabiegać o nowych inwestorów i przygotować im możliwie najlepsze warunki do lokalizacji zakładów. Dużym wyzwaniem dla przyszłych władz będzie też zagospodarowanie i umiejętne wykorzystanie nowego centrum kultury. Ten obiekt ma wielki potencjał i pozwoli nam organizować świetne imprezy kulturalne. Ponadto chodniki, ścieżki rowerowe i drogi a także budowa ronda w Strzelinie na którego realizację już mamy podpisaną umowę z Urzędem Marszałkowskim we Wrocławiu.

Ważną sprawą jest organizacja transportu publicznego na terenie powiatu strzeleńskiego wraz z nowoczesnym centrum przesiadkowym w naszym strzeleńskim dworcu PKP, który gmina zamierza przejąć i wyremontować. □



# Przyjazna gmina, aktywni mieszkańcy

Z Janem Żukowskim, wójtem gminy Żórawina o zrealizowanych i zaplanowanych inwestycjach, potencjale gminy, jej mieszkańcach i inwestorach lokujących tu działalność rozmawia Małgorzata Pawlaczek.

## Jakim miejscem do życia jest Żórawina?

Mało jest takich miejsc w Polsce, mało w Europie. Na palcach jednej ręki można policzyć gminy, których lokalizacja jest równie atrakcyjna. Pół godziny jazdy samochodem do wrocławskiego rynku, tyle samo czasu zajmuje podróż do międzynarodowego lotniska. Zapewne z tego powodu coraz chętniej osiedlają się w naszej gminie nowi mieszkańcy, skuszeni urokliwymi, wolnymi od zgiełku terenami oraz wzorowo rozwijającą się infrastrukturą.

## Skoro mowa o mieszkańcach i Żórawinie, jako miejscu przyjaznym mieszkańcom, jak ocenia Pan ofertę kulturalną gminy?

Życie kulturalne członków społeczności lokalnej rozwija się m.in. poprzez udział dzieci i młodzieży w zajęciach muzycznych i plastycznych organizowanych przez instruktorów GCK w Żórawinie. Działalność Gminnego Centrum Kultury wiąże się z rozpowszechnianiem kultury w społeczności lokalnej poprzez animowanie różnych wydarzeń kulturalnych, a także poprzez umożliwienie mieszkańcom gminy Żórawina uczestniczenia w twórczym przekazywaniu wartości kulturalnych w kręgach nie tylko własnej społeczności, ale i na forum ogólnokrajowym, a nawet międzynarodowym.

## Co stanowi kapitał Żórawiny i decyduje o potencjale miasta i gminy?

W Żórawinie spotykają się szlaki biegnące z czterech stron świata. To właśnie tutaj powstają duże inwestycje firm logistycznych oraz przetwórstwa rolnego. Gmina Żórawina znajduje się w obszarze o szczególnie korzystnym położeniu geograficznym i komunikacyjnym nie tylko w skali regionu, ale nawet Europy Środkowej. Ta dogodna lokalizacja (nie wielka odległość od Wrocławia, autostrada A4) umiejscawia nas w europejskim korytarzu wschód-zachód, a za sprawą linii kolejowej (relacji Wrocław-Praga) także północ-południe. Główny układ komunikacyjny gminy stanowią drogi wojewódzkie nr W-395 relacji Wrocław-Strzelin-Ziębice i nr W-346 relacji Oława-Kąty Wrocławskie-Środa Śląska. Przez teren gminy przebiegają również liczne drogi gminne i powiatowe. Dzięki temu z Żórawiny do Wrocławia możliwy jest dojazd aż czterema trasami komunikacji kołowej. Odległość z Żórawiny od centrum Wrocławia wynosi zaledwie 15 km.

## Jakie plany inwestycyjne ma gmina w świetle nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020?

Gmina Żórawina posiada bardzo ambitne plany inwestycyjne na te lata. Biorąc pod uwagę doświadczenie w pozyskiwaniu środków zamierzamy realizować szereg inwestycji. Część będzie miała podobny charakter do już przeprowadzonych, jak remonty i modernizacje świetlic, budowa boisk sportowych, placów zabaw, budowa i przebudowa dróg i chodników, oświetlenia ulicznego, kanalizacji sanitarnej, rozbudowa i tworzenie infrastruktury szkolnej, doposażanie obiektów oświatowych, placówek zdrowia i społecznych, czy wreszcie termomodernizacje. Część natomiast będzie realizowana po raz pierwszy we współpracy z innymi samorządami, np. w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego, jak choćby tworzenie centrów przesiadkowych Park & Ride, rewitalizacje parków i obszarów zielonych, wszelkie projekty zmniejszające emisję szkodliwych substancji do atmosfery.

## Środki na zrealizowanie tych przedsięwzięć pochodzą wyłącznie z dotacji unijnych?

Planujemy pozyskiwanie środków ze wszelkich możliwych źródeł, ministerialnych, budżetu województwa, ze środków Lokalnej Grupy Działania Lider A4, Regionalnego Programu Operacyjnego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Funduszy Norweskich i wielu innych.

## Trwają także prace nad utworzeniem nowej strategii gminy?

Będą w nią wpisane wszelkie zadania inwestycyjne na lata 2014-2020, w tym rozbudowa szkoły podstawowej, ukończenie hali sportowej przy gimnazjum, budowa przedszkola, wykonanie projektowanej sieci kanalizacyjnej, melioracje, zagospodarowanie przestrzenne miejscowości poprzez renowację parków, tworzenie infrastruktury sportowej i rekreacyjnej, w tym dróg rowerowych, zwiększanie efektywności energetycznej obiektów gminnych, rekonstrukcje i renowacje zabytków, wybudowanie nowego budynku Zakładu Opieki Zdrowotnej wraz ze zwiększeniem oferty zdrowotnej, umożliwiającej w niektórych przypadkach leczenie pacjentów bez konieczności podróżowania do dużego miasta. Realizowane będą projekty infrastrukturalne i społeczne.

## Żórawina jest miejscem przyjaznym inwestorom?



Gmina Żórawina jest bardzo przychylna dla inwestorów i oferuje wszelką pomoc prowadzącą do szybkiej finalizacji zawieranych kontraktów. W swoich zasobach posiada również wiele terenów inwestycyjnych, a informacje o nich dostępne są w siedzibie Urzędu Gminy. Na terenie Węzła Krajowego powstało centrum logistyczne, park logistyczno-przemysłowy pod wynajem. Centrum składa się z dwóch hal magazynowo-produkcyjnych o łącznej powierzchni około 34.000 metrów kwadratowych. Ze względu na duże zainteresowanie inwestorów, plany na najbliższe lata zakładają rozbudowę kompleksu nawet do 200.000 metrów kwadratowych powierzchni magazynowo-produkcyjnych pod wynajem. Radocią władz gminy jest to, że powstaje również wiele małych firm, według CEDIG na terenie gminy aktywnie działa ponad 700 podmiotów gospodarczych.

## W naszych poprzednich rozmowach przewijał się również temat innowacyjnego przedsięwzięcia, budowy biogazowni.

Za chwilę rozpocznie funkcjonowanie. Przypominę, że w Żórawinie ma swoją siedzibę najlepsza w Europie, a może i na świecie Stacja Hodowli Trzody Chlewnej, w której hoduje się tuczniaki wykorzystywane przez Instytut Kardiologii do pobierania zastawek serca dla przeszczepów. Na obszarze gminy zbudowano więc jedną z największych biogazowni w Polsce, która właśnie z odpadów z fermy trzody chlewnej oraz z odpadów pochodzących z produkcji rolnej będzie wytwarzać 13,5 tys. megawatów energii rocznie.

## Podejmowane są działania, służące poprawie wizerunku gminy?

Gmina Żórawina dba o wizerunek na wielu płaszczyznach. Jedną z nich są zrealizowane inwestycje, które zaobserwować można „gołym okiem”, niejednokrotnie stanowiące powód do dumy. Na wizerunek gminy składa się wiele czynników, z których da się wyodrębnić mniej lub bardziej ważne, a należą do nich współpraca z instytucjami, z mieszkańcami, inwestorami, otwartość i gościnność, uczestnictwo w życiu regionu, współpraca z jednostkami sąsiednimi. Gmina uczestniczy w organizowanych wydarzeniach umożliwiających promowanie swoich walorów inwestycyjnych i turystycznych (np. uczestnictwo w Forum Inwestycyjnym Powiatu Wrocławskiego). W ostatnim czasie wydano bardzo ciekawy ilustrowany przewodnik po zabytkach Gminy Żórawina, w którym znalazły się informacje dotychczas niedostępne w tak przystępnej formie. Należy pamiętać, że wizerunek gminy to także działania podmiotów funkcjonujących na jej terenie. Przy tej okazji nie mogę nie wspomnieć o Muzeum Powozów w Galowicach, prężnie działających klubach sportowych, firmach i samych mieszkańcach, często bardzo aktywnych i zaangażowanych w lokalne sprawy. □

# Zroweryzujemy Dolny Śląsk!

Na terenie Dolnego Śląska powstanie najdłuższa ścieżka rowerowa w Polsce, która będzie liczyła ponad 150 km, przebiegała przez Gminę Prusice i łączyła ze sobą trzy powiaty: trzebnicki, milicki i wołowski.

O pomyśle, przebiegu i losach ścieżki rowerowej, a także atrakcjach turystycznych jakie będą czekać na odwiedzających gminę Prusice mówi Burmistrz Miasta i Gminy Prusice Igor Bandrowicz, Lider Projektu budowy ścieżki rowerowej najdłuższej na Dolnym Śląsku.

## Mówi się, że na Dolnym Śląsku ma powstać najdłuższa ścieżka rowerowa w Polsce przebiegająca przez Gminę Prusice. Jaka jest geneza tej inwestycji?

Pełniąc funkcję wicestarosty powiatu Trzebnickiego miałem okazję obserwować rozbudowę infrastruktury rowerowo-biegowej nie tylko na Dolnym Śląsku, ale także w różnych regionach w całym kraju. Powiat Trzebnicki jest idealnym miejscem lokalizacji tego typu infrastruktury. Kiedy postanowiłem ubiegać się o funkcję burmistrza miasta i gminy Prusice w wyborach samorządowych w 2010 roku jednym z filarów mojego programu wyborczego była budowa ścieżek rowerowych na terenie gminy Prusice. Po wyborach w 2010 roku sprawy potoczyły się dość szybko.

## Aż 150 km ścieżek rowerowych to duża ilość nowych dróg rowerowych. Jaki jest planowany przebieg nowej ścieżki dla rowerzystów?

Nowa ścieżka połączy się z już istniejącą ścieżką rowerową przebiegającą wzdłuż drogi nr 5 na wysokości miejscowości Machnice. W okolicach miejscowości Będkowo zostanie skierowana do Trzebnicy, a następnie przez Nowy Dwór skieruje się na teren gminy Prusice, gdzie będzie przebiegała przez miejscowości Pawłów Trzebnicki i Wszemirów do stolicy naszej gminy. Tu nastąpi rozgałęzienie w kierunku Skokowej, a następnie do Obornik Śląskich i Wołowa. Druga część przebiegnie w kierunku Żmigrodu, a następnie do Milicza, gdzie połączy się z istniejącą już ścieżką rowerową. Projektowana ścieżka połączy ze sobą trzy powiaty: trzebnicki, milicki i wołowski. Na terenie samej gminy Prusice powstanie ponad 43 km nowych ścieżek rowerowo-biegowych. Jestem przekonany, że to wpłynie na atrakcyjność turystyczną całego regionu.

## Na jakim etapie są prace nad dokumentacją projektową oraz kiedy możemy liczyć na pierwsze kilometry nowej ścieżki rowerowej w gminie Prusice?

Prace nad dokumentacją, łącznie z poprawkami są już zakończone. Jesteśmy w trakcie ostatnich ustaleń, żeby uzyskać do końca wszystkie pozwolenia na budowę. Teraz



Igor Bandrowicz, burmistrz Prusic kieruje nie tylko najlepszą gminą wiejsko-miejską w Polsce według Rankingu Dziennika Gazeta Prawna, ale jest również Liderem Projektu budowy najdłuższej na Dolnym Śląsku ścieżki rowerowej.

## atrakcji turystycznych. Jakie atrakcje potencjalnym odwiedzającym oferuje gmina Prusice? Co turyści będą mogli zobaczyć, a także zwiedzić?

Trasa ścieżek została poprowadzona przez tereny cenne przyrodniczo, atrakcje turystyczne oraz krajoznawcze. W gminie Prusice znajduje się wiele takich miejsc. W Prusicach na szczególną uwagę zasługuje rynek, piękny niedawno zrewitalizowany renesansowy Ratusz z XVI w. oraz zabytkowe kamienice, gotycki kościół św. Jakuba z barokową kaplicą grobową hrabiego Melchiora von Hatzfelda, kościół św. Apostołów Piotra i Pawła w Pawłowie Trzebnickim, który jest jedną z niewielu szachulcowych świątyń na świecie, przepiękny, odnowiony Pałac w Brzeźnie wraz z kompleksem rekreacyjno-sportowym (z kortami tenisowymi i polem golfowym). Każda z miejscowości w gminie jest warta odwiedzenia, każda ma swoją niezwykłą historię i szczególne miejsca. Odbywają się w nich liczne pikniki oraz imprezy okolicznościowe.

## Czy ścieżka rowerowa to tylko sama trasa, czy znajdują się na niej również miejsca odpoczynku, postoju oraz punkty widokowe? Jak to wszystko będzie wyglądało?

Wzdłuż trasy zostały zaprojektowane punkty postoju oraz punkty odpoczynku dla podróżnych tzw. PITSTOPy. W gminie Prusice przewidziano 8 postojów, będą to miejsca z wiatami oraz ze stojakami na rowery, ławeczki, a także miejsca parkingowe dla aut. Wyposażenie każdego z PITSTOP-u będzie uzależnione od jego rodzaju (mamy trzy rodzaje PITSTOP-ów). W Strupinie powstanie punkt widokowy. W Prusicach przewidziano trzy miejsca postojowe, jeden z nich będzie znajdował się blisko Rynku, gdzie rowerzyści będą mogli zostawić rowery i udać się na wycieczkę po mieście, a także wejść na wieżę widokową prusickiego Ratusza. W tym miejscu odwiedzający będą mogli skorzystać z oferty zaproponowanej przez Punkt Informacji Turystycznej, a także spróbować pysznej kawy i ciasta w Kawiarce „Pod Trzema Wieżami” na Rynku w Prusicach.

## Turystyka aktywna to również możliwość podczas wycieczki rowerowej zwiedzania ciekawych

## Ścieżki rowerowe to niewątpliwie sposób na zwiększenie ruchu turystycznego, a jakie efekty społeczne i ekonomiczne niesie za sobą ta inicjatywa?

Efekty społeczne to większa integracja lokalnej społeczności. Już teraz organizowane są przez Punkt Informacji Turystycznej wspólne wycieczki rowerowe dla mieszkańców. Wierzę, że powstanie ścieżek rowerowych jeszcze mocniej wpłynie na promocję zdrowia oraz rozwój aktywnego trybu życia. Efekty ekonomiczne to bezpośredni rozwój zaplecza noclegowego i gastronomicznego, podniesienie atrakcyjności dla nowych inwestycji. Budowa ścieżek rowerowych pośrednio wpłynie na ochronę środowiska, gdyż mieszkańcy będą mieli alternatywny wybór dla jazdy samochodem. □







# ISB BUDOWNICTWO

## WROCLAWSKA PRZEMYSŁÓWKA

3.01.2015 r.  
godz. 18:00

# GALA

NOWOROCZNA

*Strauss, Rossini, Donizetti,  
Puccini, Lehár*

Hala Stulecia

*Justyna Janus-Konarska,  
prof. Jan Miodek – prowadzenie*

*George Tchitchinadze – dyrygent  
Marika Machitidze – sopran  
Marcin Bronikowski – baryton  
Orkiestra Symfoniczna NFM*

[WWW.BILETY.NFM.WROCLAW.PL](http://WWW.BILETY.NFM.WROCLAW.PL)

Organizator:



Partnerzy  
strategiczni:



KGHM

Wrocław  
miasto spotkań

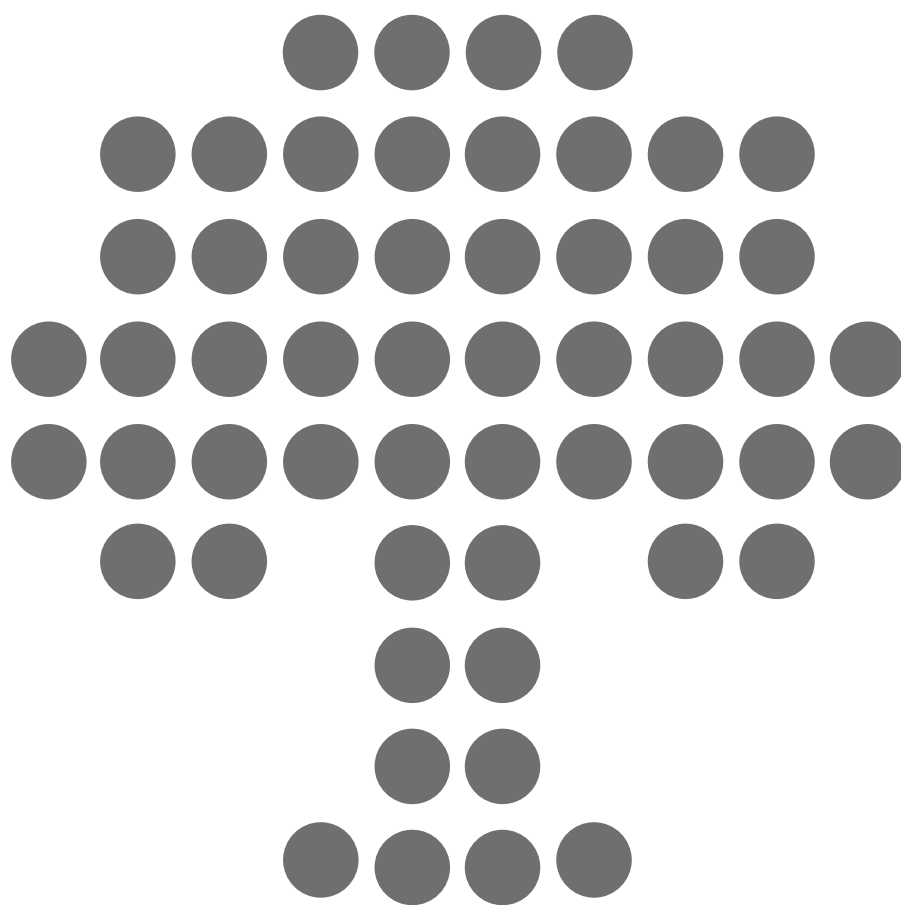
Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

DOLNY  
ŚLĄSK

WROCLAW 2016  
Europejska Stolica Kultury

Mecenat:





Lider  
wyznacza  
kierunki

[www.impel.pl](http://www.impel.pl)